Nr 7, LIPIEC 1992 Indeks 354961 Cena 22 900 zł

Cats

SKANDYNAWSKI MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

ŁÓDŹ BY NIGHT

Wakacyjne wyprawy:

KARAIBY, BRAZYLIA, ZURYCH

MINI-FESTIWAL SEKSU

JAK UWODZIĆ SEÑORITY

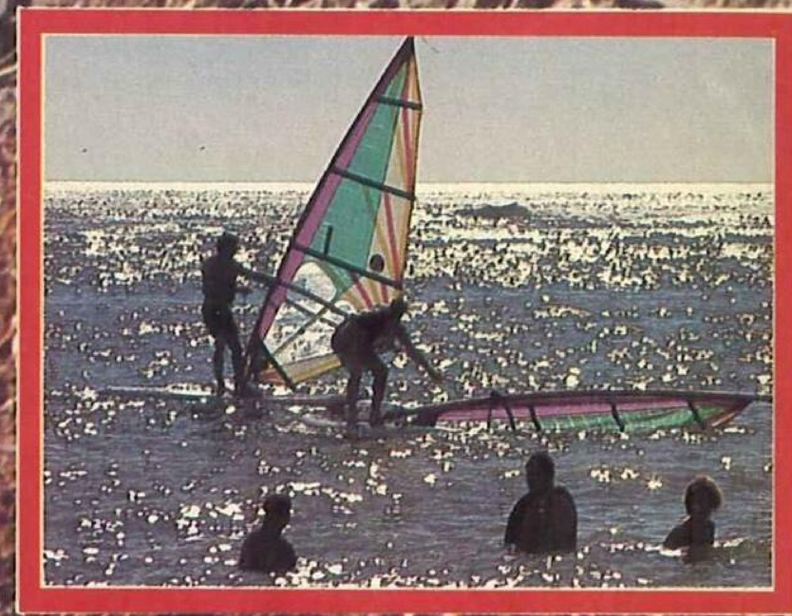
SEKS-TEST Z NAGRODAMI!

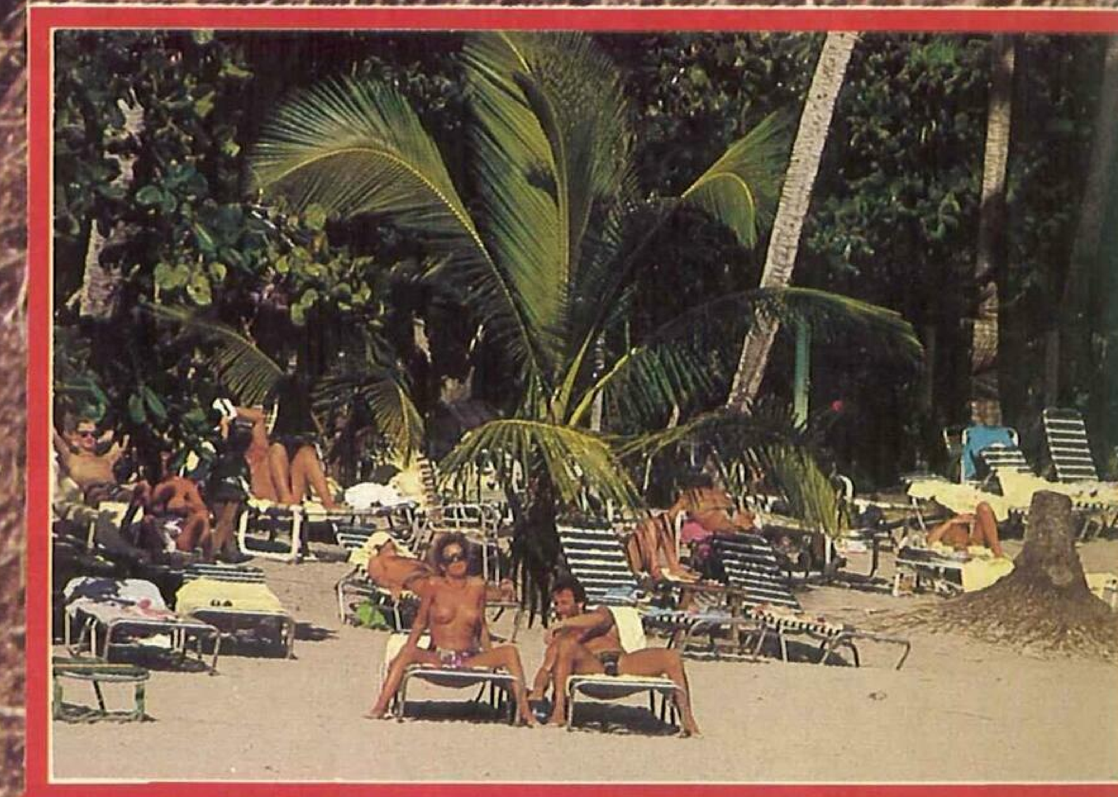
PIĘKNE DZIEWCZYNY: KIRSTEN, SIMONE, TANYA, BEATA, HALEY, HELLE

Reportaż: DAG ÖHRLUND I JØRN NIELSEN

Republika Dominikany:

PRAWDZIWY KARAIBSKI RAJ SEKSU!

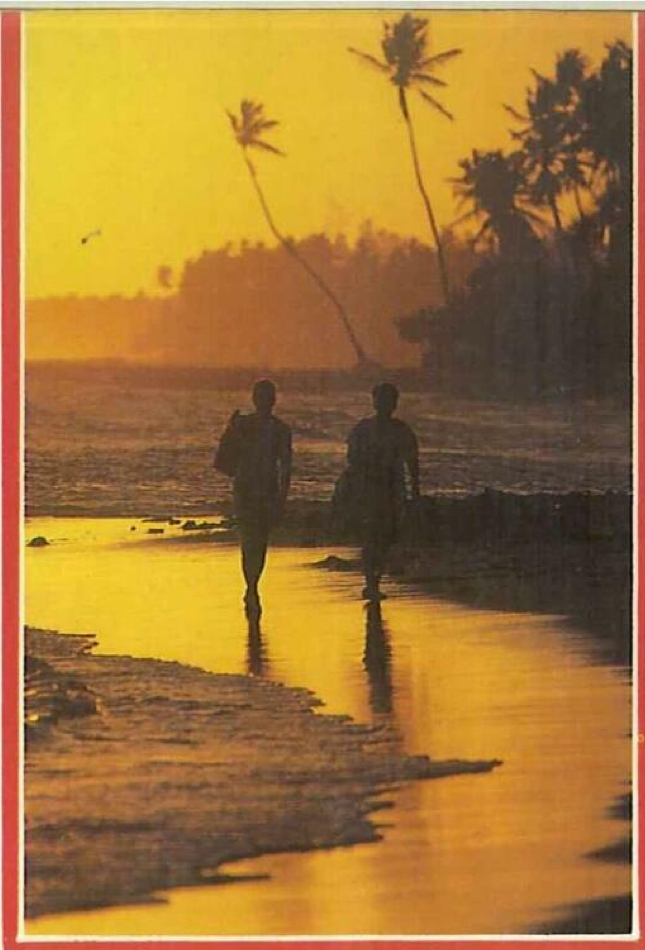






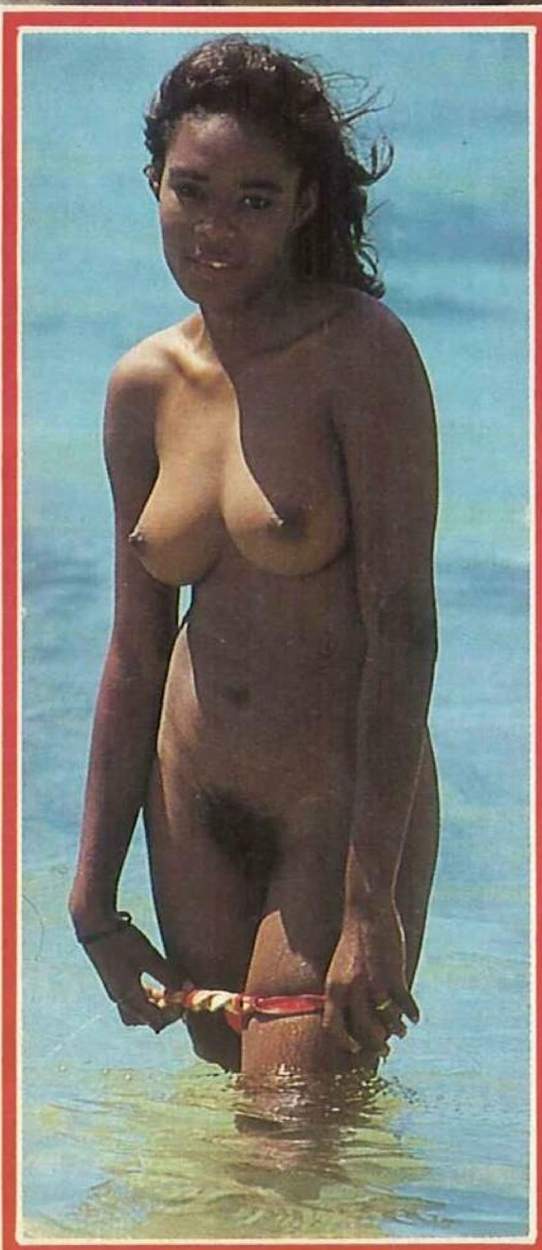
„Costa Caribe" to prawie bezkresna tropikalna plaża pełna apetycznych, czekoladowych dziewcząt, chętnych uczynić dla ciebie wszystko. W barach rozbrzmiewa muzyka merenque, a karaibskie ślicznotki poruszają się tak seksownie w rytm tej muzyki, że lambada nawet się z nią równać nie może.

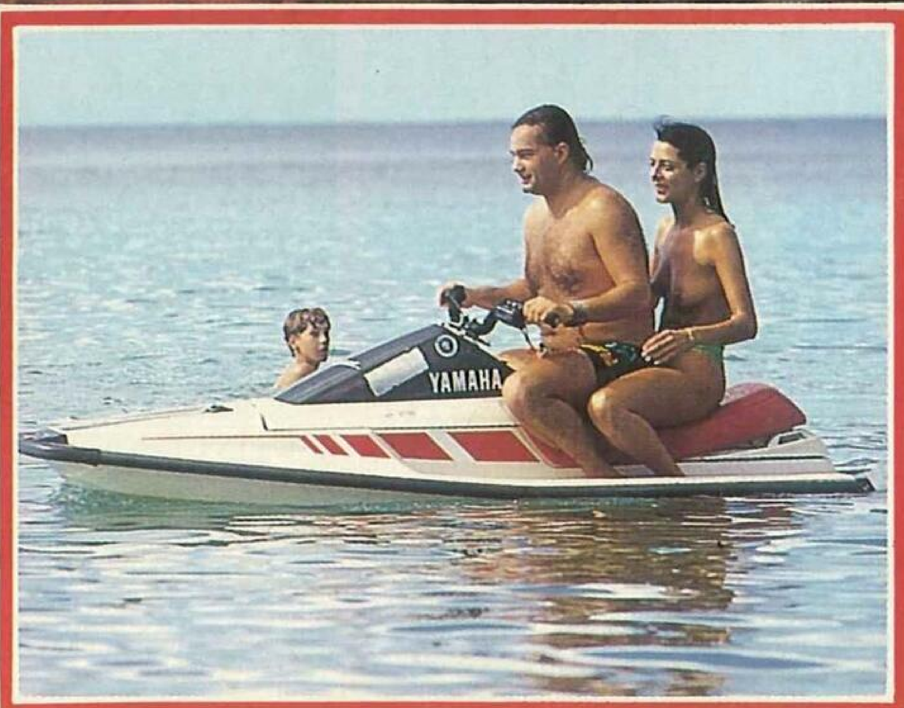
»Costa Caribe« to seks bez granic!

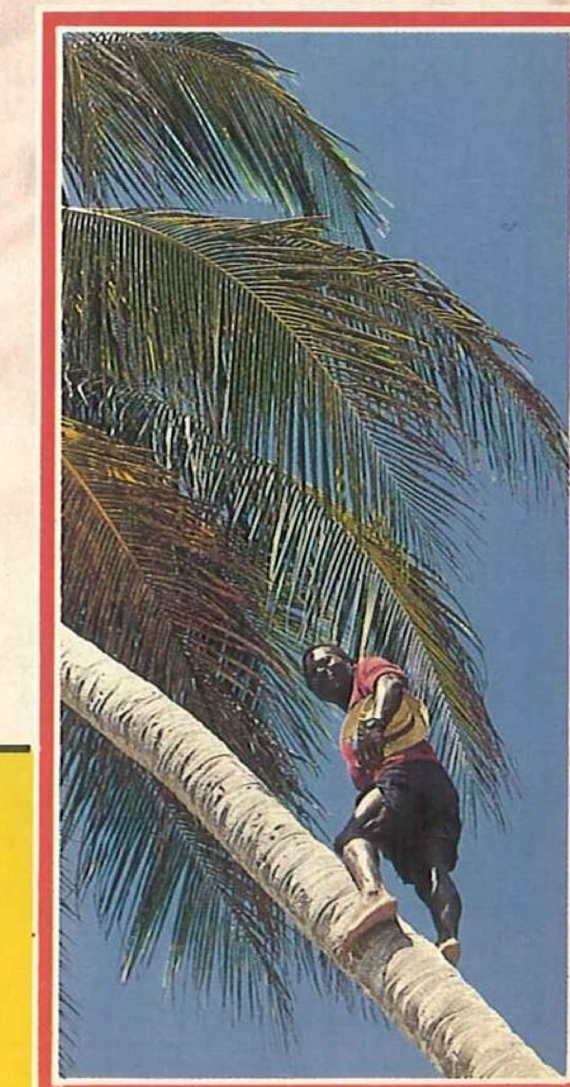












Słońce niemiłosiernie praży z bezchmurnego nieba. Wysmukłe palmy kokosowe kołyszą się lekko na wietrze, pobrzękując cichutko swoimi zielonymi pióropuszami. Lekki orzeźwiający wiatr od morza chłodzi twe ciało. Czujesz, że znalazłeś się w raju. Odpoczywasz popijając rum z colą.

Następnie wodzisz wzrokiem po licznych czekoladowych ciałach, opalających się na białym piasku. Zauważasz karaibską piękność, której zgrabne, jędrne pośladki uwodzą twoje oczy. Dziewczyna zatrzymuje się na brzegu i pochyla się do przodu tak, że widzisz jej szparkę i parę włosków wyglądających spomiędzy zgrabnych nóg.

Znajdujesz się w Juan Dolio, najnowszym i najlepszym regionie turystycznym Republiki Dominikany.

Taka wycieczka ze Skandynawii kosztuje prawie 1500 dolarów, ale podróżując na drugą półkulę na pewno nie będziesz żałował, że zapłaciłeś za swoje wakacje trochę więcej niż za 14-dniowy pobyt nad Morzem Śródziemnym.

Tu na Karaibach otoczony jesteś seksem. Dziewczyny są bardzo śmiałe, a jest ich tyle, że wszystkich na pewno nie będziesz w stanie zaliczyć. Większość z nich żąda za tę przyjemność zapłaty, ale to drobiazg w porównaniu z tym, czego możesz od nich oczekiwać.

Za 20–25 dolarów każda dziewczyna jest gotowa zrobić dla ciebie wszystko. Nigdy nie odmawiają i rzeczywiście kochają tę zabawę. Są tak spontaniczne, wyzywające i bezpruderyjne, że rozkosz miłości zaznana z nimi nie da się porównać z żadną twoją dotychczasową przygodą.

Niewiele jest prawdziwych celów seks-podróży na naszym globie. Ale tu siedzisz sobie w cieniu palmy, żyjesz pełnią życia w jednym z najbardziej fascynujących krajów świata. Tu wszystko kręci się wokół seksu. Możesz pociupciać z każdą napotkaną podczas wakacji dziewczyną. Niewykluczone, że będziesz się dziewczynie po prostu podobać, ale istnieje też ewentualność, że dziewczyna ma ochotę na twoją forsę. Jedno jest pewne: one wszystkie kochają seks. Za każdym więc razem, gdy nawiążesz znajomość z miejscową dziewczyną, prawdziwą seks-bombą, możesz oczekiwać niezapomnianej przygody.

„Costa Caribe" to prawie bezkresna plaża z drobniutkim białym piaskiem, usiana tysiącami palm i kryształowa woda, której temperatura rzadko spada poniżej 26° C.

Przed licznymi hotelami nie brakuje turystek, natomiast miejscowe dziewczęta możesz spotkać przy hotelach, w barach pod palmami lub na głównej ulicy.

Tu nie trzeba szukać dziewcząt. Są one dosłownie wszędzie i natychmiast nawiązują z tobą kontakt, szczebiocąc: Looki-looki. Fucki-fucki. Sucki--sucki. Cheapi-cheapi.

Te słowa usłyszysz niejednokrotnie w ciągu dnia, wiele jest bowiem dziewcząt oferujących ci wszelakie usługi.

Są to seks-bomby o rozmaitych odcieniach skóry, wysokie, niskie, szczupłe, grube, bez kłopotu będziesz więc mógł wybrać dziewczynę twoich marzeń.

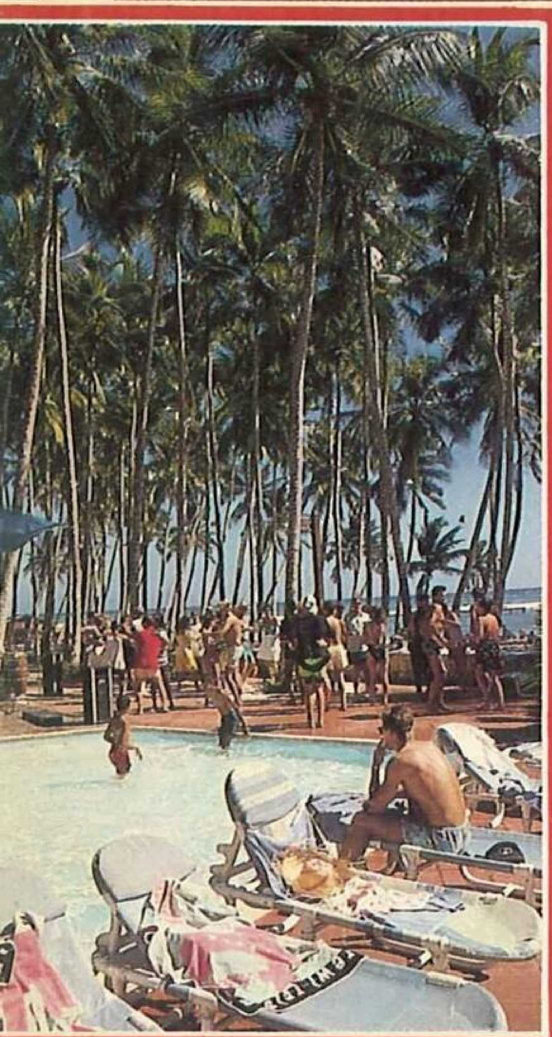
Przed zamknięciem walizki pamiętaj o włożeniu do niej tylu prezerwatyw, ilu w swoim mniemaniu nie byłbyś w stanie zużyć w ciągu całego swego życia. W Juan Dolio trudno je kupić, a latyno-amerykańskie dziewczyny to prawdziwe mistrzynie seksu. W ich żyłach płynie krew tak gorąca, że pokażą ci, co to znaczy prawdziwy seks. Jeśli sądzisz, że wiesz wszystko na temat seksu, to bardzo się mylisz. Dopiero gdy spróbujesz, jak smakuje dominikańska dziewczyna, zrozumiesz, że seks może być o wiele bardziej fascynujący od tego, co normalnie dzieje się w europejskich domach.

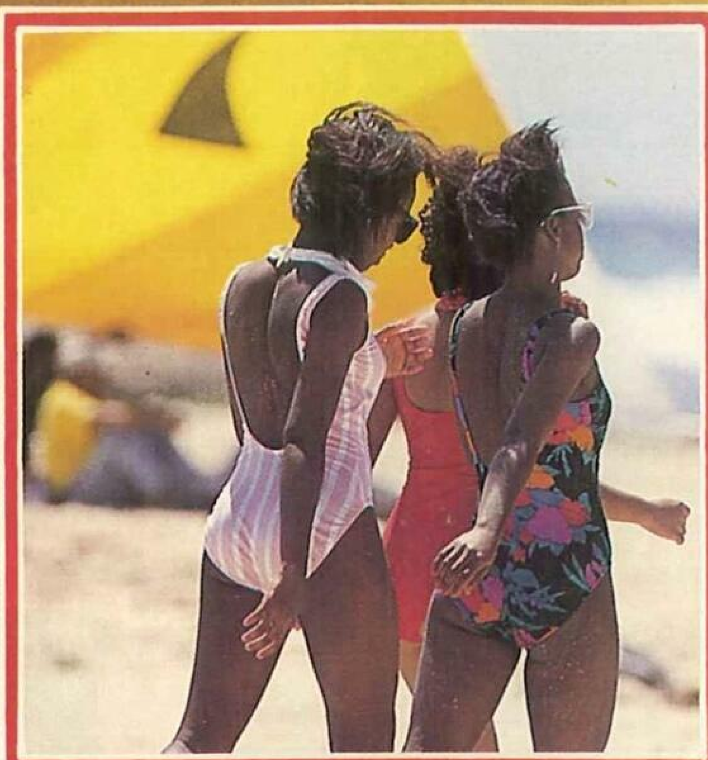
Dziewczęta w Republice Dominikany są po prostu lepsze od Europejek. Dotyczy to zarówno pań lekkich obyczajów, jak i dziewcząt, które robią to dla rozrywki.

Na „Costa Caribe" nie znajdziesz licznych restauracji, czy dużych, wspaniałych dyskotek. Tego typu miejsc jest tu zaledwie parę. Są bardzo skromne, ale za to emanuje z nich seks.

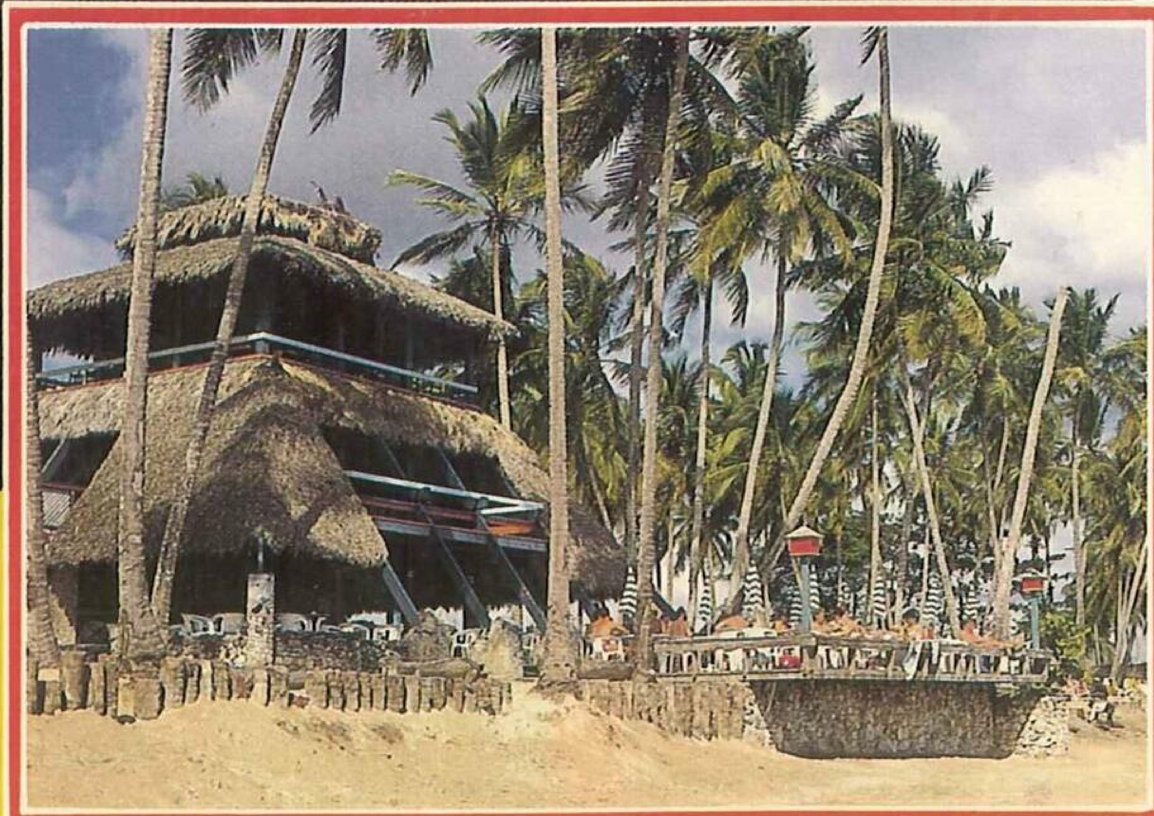
Dominikańskie dziewczęta są lepsze w łóżku!

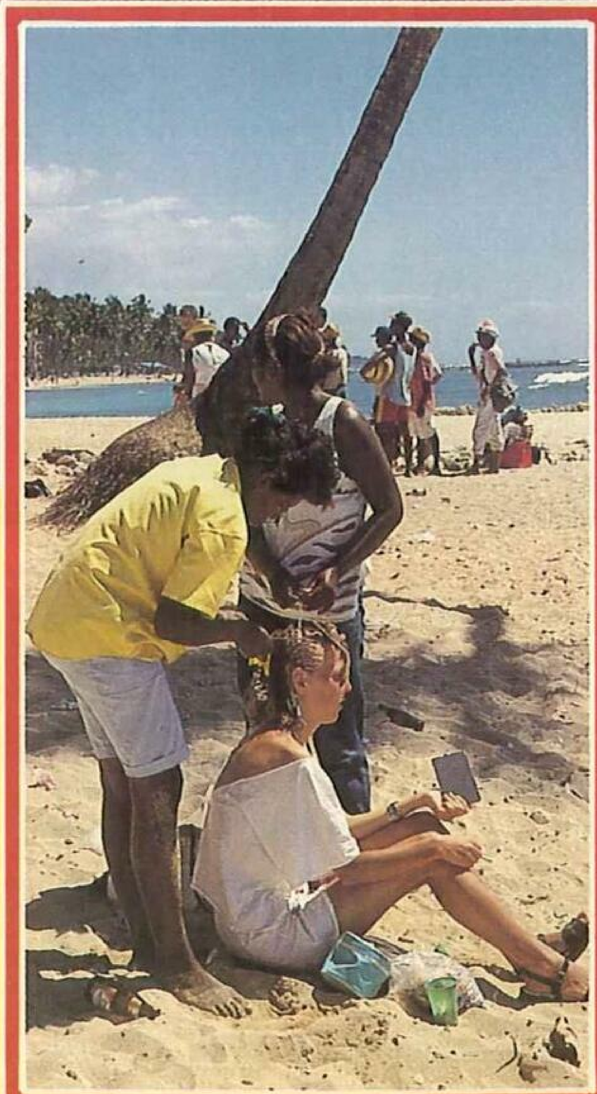












Wieczorami karaibskie dziewczęta tańczą merenque; przy tym tańcu lambada wydaje się dziecinną igraszką. Merenque tańczy się przede wszystkim w barach przy głównej ulicy, a zwłaszcza w „Mother Theresa", „Discoteca Magica" i „Video night Club La Fuente".

Po godzinie 22 do wymienionych miejsc zaczynają napływać dziewczęta. Prawie wszystkie są prostytutkami, jednak by usiadły obok ciebie i dotrzymały ci towarzystwa wystarczy im postawić szklankę piwa.

Jasne, że takie spotkanie musi zakończyć się seksem. Wtedy dziewczynie trzeba będzie zapłacić jakieś 200–300 pesos, ale za to zabawa może trwać do białego rana. Jest to więc cena nader przystępna.

Jeśli zdarzy ci się zamieszkać w najlepszym hotelu Juan Dolio „Hotel Metro" wiedz, że dziewczyny nie możesz zaprosić do pokoju. Zamiast tego możesz zamówić taksówkę i udać się do „Woody's", gdzie za 50 pesos wynajmujesz pokój. W tak odległym i biednym kraju, jakim jest Republika Dominikany, warto uważać na swoje rzeczy, zarówno wtedy, gdy zabierasz dziewczynę do pokoju, jak i gdy wychodzisz na ulicę po zapadnięciu zmroku. Korzystaj więc z taksówek, które bezpiecznie przetransportują cię z miejsca na miejsce.

W Juan Dolio nie kwitnie typowe życie nocne, ale miejsca, w których tańczy się merenque zaspokajają potrzeby większości turystów. Jeśli pewnego wieczoru będziesz miał ochotę zaliczyć jakąś turystkę, odwiedź dyskotekę w „Hotel Talanquera". Dyskoteka przylegająca do hotelu, położona jest na plaży i zwykle koło północy zaczyna się zapełniać.

Można również odwiedzić kasyno w „Hotel Decameron". Tu przy stołach do gry i w przylegającym do kasyna klubie nocnym zawsze znajdziesz parę Skandynawek.

Jeśli powędrujesz wzdłuż wybrzeża od stolicy Santo Domingo, około 150 km na wschód do plaży twoich marzeń w rejonie „Bayahibe" znajdziesz tam cały szereg prawdziwych burdeli.

Zaletą odwiedzin w prawdziwym domu płatnej miłości jest to, że możesz tam obejrzeć wszystkie dziewczęta na raz, a dopiero później wybrać jedną z nich, wszystko według gustu. Cena za tę usługę wynosi zwykle około 300 pesos, włącznie z wynajęciem pokoju.

Najlepszy burdel na „Costa Caribe" to „Casa Bon Sua". Położony jest przy głównej trasie, 3,5 km przed dojazdem do La Romana. Tu, za niewielkie pieniądze, możesz przeżyć bardzo wiele.

„Casa Bon Sua" to prawdziwy burdel w dżungli. Otoczony jest wysokim murem i palmami. Pośrodku dziedzińca znajduje się budynek. Tam znakomite dziewczęta tańczą i prezentują striptiz. Dookoła pełno jest małych pokoików, w których możesz się z nimi zabawić.

W San Pedro, położonym zaledwie 10 km na wschód od Juan Dolio, znajdują się dwa domy publiczne. Lepszy z nich to „Casa Isabel". Dom otwarty jest od południa do białego rana. Zawsze pełno w nim wspaniałych dziewcząt o rozmaitych odcieniach skóry od złotego brązu do czarnych.

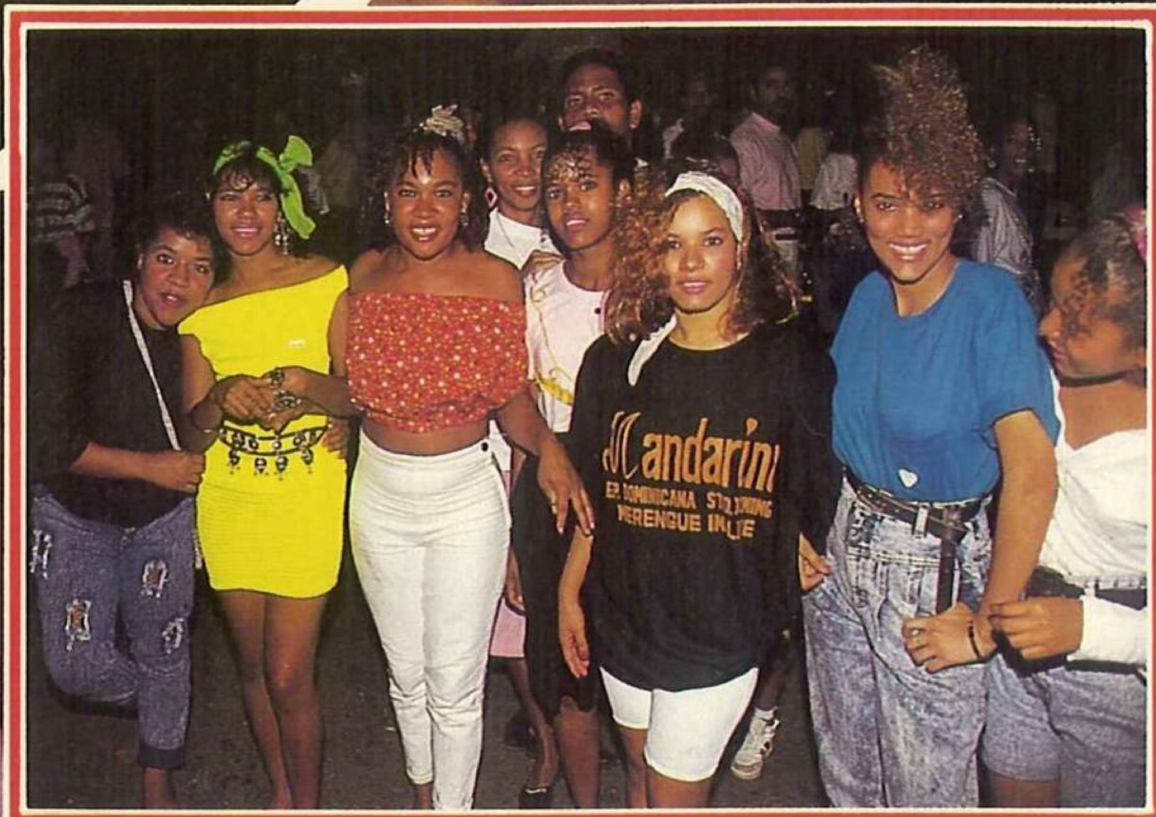
Warto również odwiedzić piękny rejon „Boca Chica". Tam, przy ulicy de Dicembre 20 znajdziesz burdel. Jest to prawdziwy dom z wieloma pokojami i salonem, w którym dziewczęta czekają na ciebie.

Najlepszym miejscem na wyspie jest niewątpliwie „Le Petit Château" w Santo Domingo. Tu co wieczór znajdziesz ponad 300 dziewcząt. Jest tu striptiz, merenque, a tanie drinki leją się strumieniami.

„Le Petit Château" to miejsce, które należy odwiedzić. Tu dziewczęta są najlepsze i najpiękniejsze, a pomimo to kosztują nie więcej, niż koleżanki w innych nocnych klubach stolicy.

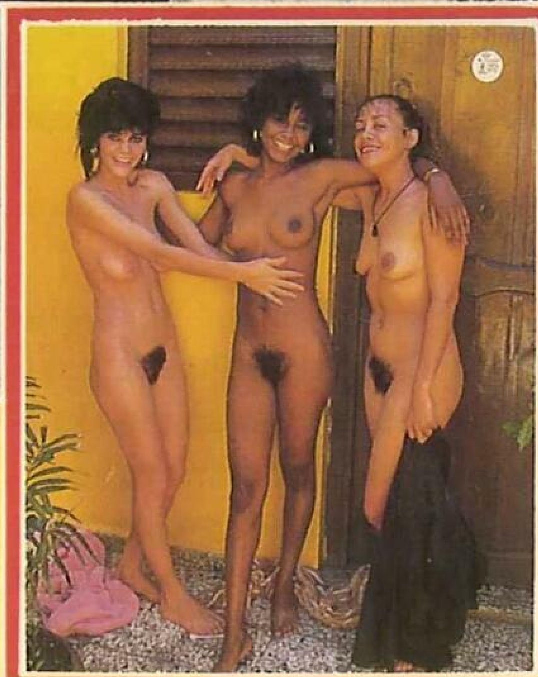
W Santo Domingo są trzy dzielnice, w których prostytutki stoją na ulicy oraz przesiadują w barach i domach publicznych. Są to jednak dzielnice, w które niebezpiecznie się jest zapuszczać. Stanowczo ci to odradzamy. Poza tym dziewczęta są bardzo nieciekawe, szkoda więc tracić na nie czas.

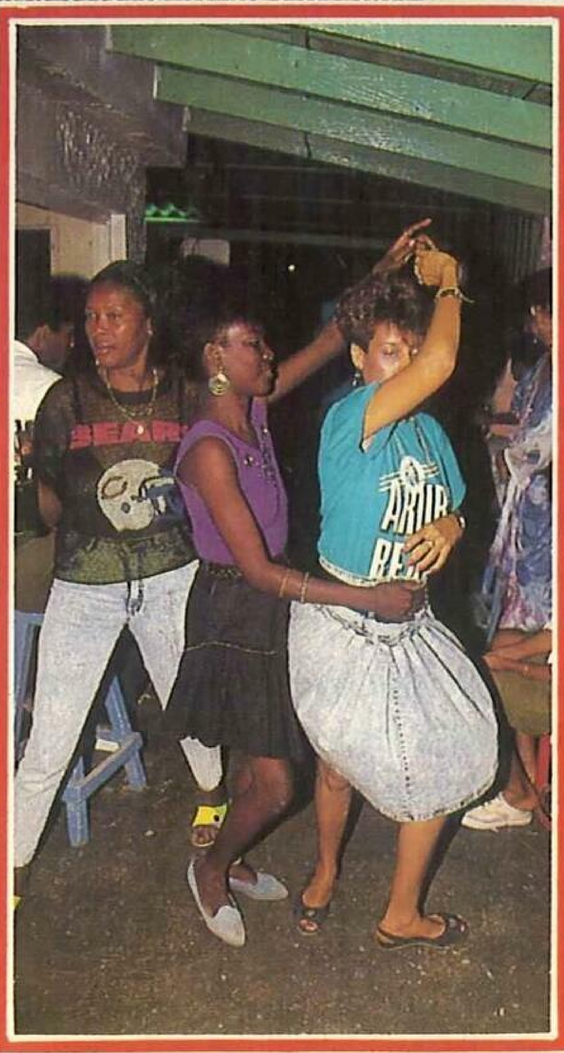
Najlepsze adresy w raju seksu!











Zamiast tego lepiej jest przeznaczyć parę godzin na „Malecon''. Jest to szeroki bulwar. Zawsze tętni tu życie, tu się tańczy i pije. W licznych dyskotekach „Maleconu'' pełno jest uroczych Dominikanek, które nie kochają się za pieniądze, ale dlatego, że uwielbiają seks.

Podczas zawierania znajomości pamiętaj, że każda dziewczyna poczuje się jak dziwka, jeśli zaprosisz ją na drinka w barze. Zamiast tego zaproś ją do swojego stolika i wypij razem z nią. Odbierze to jako komplement i będzie ci za to wdzięczna.

W ciągu dnia możesz zapolować na dziewczyny na plaży w „Boca Chica''. Tu dziewczęta wręcz cię nie odstępują i już po kilku minutach każdy mężczyzna odchodzi, trzymając uroczą panienkę pod rękę.

Po znalezieniu właściwej dziewczyny należy wyszukać ustronne miejsce, w którym moglibyście się kochać bez skrępowania. W tym celu należy się udać do „Bayahibe''. Jest to rozległy teren. Tu znajdują się najlepsze plaże na wyspie. Łatwo też znaleźć ustronne miejsce pod palmami. Można tu leżeć i rozkoszować się sobą w przerwach pomiędzy pływaniem w najczyściejszej wodzie świata.

ADRESY COSTA CARIBE:

„Le Petit Château''
Autopista 30 de Mayo
Santo Domingo
Najlepszy klub nocny w Republice Dominikany z ponad 300 striptizerkami i prostytutkami.

„Number One''
Embajador Gardens
Santo Domingo
Dobry klub nocny. Świetne występy i wiele dziewcząt.

„Casa Isabel''
De Isabel Tolentino
Calle 20 no. 53
San Pedro
Doskonały dom publiczny. Masa dziewcząt.

„Bon Sua''
Carretera La Romana
3,5 km przed La Romana
Największy prawdziwy burdel na wybrzeżu. Striptiz, merenque i przytulne pokoje do zabawy.

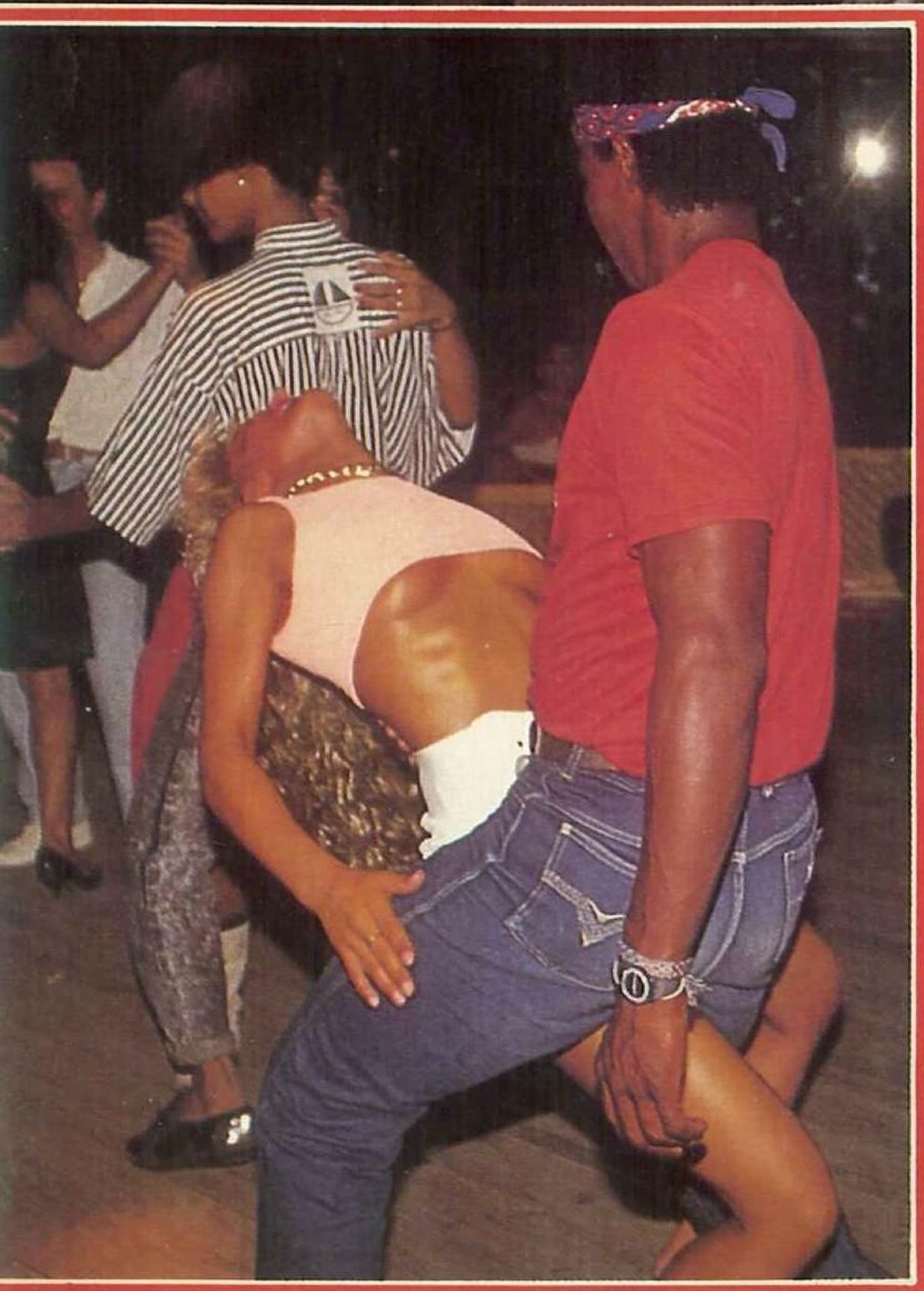
Prywatny dom publiczny w „Boca Chica''
de Dicembre 20
Boca Chica
Wiele dziewcząt, lecz nędzne pokoje.

„Woody's''
Playacanes Rd. 336
Guayacanes
Tu czeka cię dobra zabawa. Pokoje po 50 pesos są miłe i czyste.

„Video Night Club La Fuente''
„Mother Theresa''
„Discoteca Magica''
Wszystkie położone przy głównej trasie w Juan Dolio.
Trzy dobre miejsca, gdzie tańczy się Merenque. Zawsze pełno dziewcząt na sprzedaż i masa gości.

„Talanquera Beach Club''
Plaża w Juan Dolio.
Dobra dyskoteka, odwiedzana przeważnie przez turystów.

Tu aż się roi od Skandynawek – oto jedna z nich!





ANETTE Z ÖREBRO!

Na plaży przed hotelem „Puenta Garza" w Juan Dolio leży przystojna, jasnowłosa dziewczyna i smaży się na słońcu. Ma na imię Anette i pochodzi z Örebro.

– Zwykle spędzam wakacje na Ibizie lub na Kos – mówi 27-letnia Anette. – Jednak w tym roku chciałabym spróbować czegoś innego.

– Absolutnie tego nie żałuję, bo pomimo, że wszystko jest tu bardziej prymitywne, to w Juan Dolio można przeżyć równie dużo, jak w byle jakim miejscu nad Morzem Śródziemnym.

Anette jest samotną matką. Na urlop zawsze wybiera się sama, aby nadrobić to, na co brak czasu w ciągu roku.

– Co wieczór chodzę do dyskoteki „Magica" – mówi Anette. – Jest to mała, sympatyczna dyskoteka, gdzie wszyscy tańczą i flirtują. Jest tu pełno turystów, nie brak również i Dominikańczyków. Co noc mam więc znakomite możliwości wyboru.

Najpierw kochałam się z Duńczykiem. Był bardzo sympatyczny, ale poza tym nic szczególnego. Następnej nocy zdecydowałam się na Murzyna. Nigdy przedtem tego nie próbowałam. Aż drżałam z przejęcia pragnąc się przekonać, czy to, co mówią, jest prawdą.

Rozczarowałam się jednak. Jego członek był duży, ale widywałam większe.

Wczoraj jednak potwierdziło się to, że Murzyni mają wielkie instrumenty. Spotkałam wielkiego, barczystego faceta, który podrywał mnie na parkiecie. Po paru minutach szalonego merenque wiedziałam już, że pragnę właśnie jego. Wkrótce siedzieliśmy już w jego samochodzie i ściągaliśmy z siebie ubrania.

Rozsunęłam ostrożnie suwak w jego spodniach i nie wierzyłam własnym oczom: zobaczyłam tak wielki członek, jakie nie widuje się nawet na filmach.

Wzięłam go ostrożnie w rękę, czując jak nabrzmiewa. Próbowałam go ssać, ale po chwili przestałam. Rozbolały mnie szczęki od tak szerokiego otwierania ust.

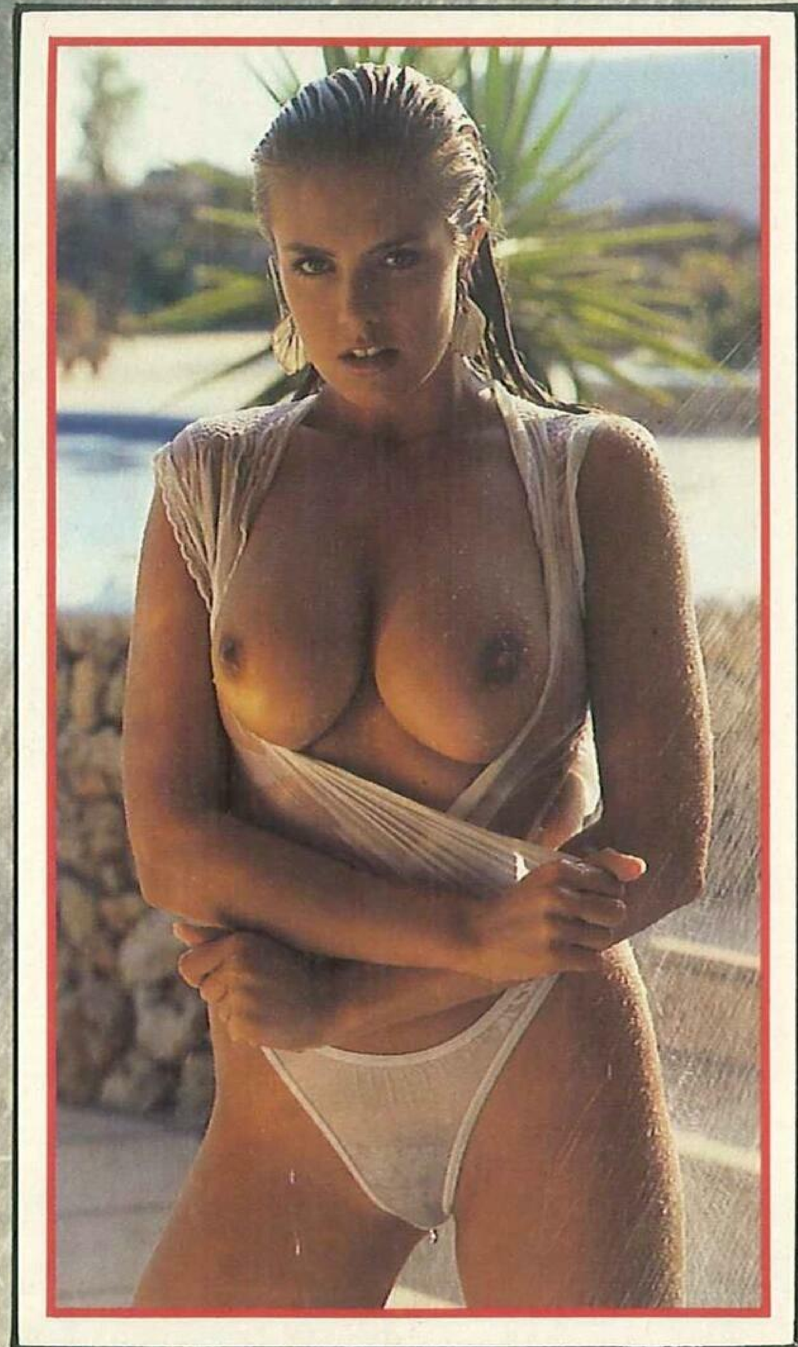
Czułam, jak cieknie mi sok. Na moje szczęście, gdyż w przeciwnym razie nigdy nie byłabym w stanie go w sobie zmieścić.

Usiadłam na członku i zaczęłam ujeżdżać Murzyna. Czułam się, tak jakby moje łono za moment miało pęknąć. Po paru sekundach przeżyłam jeden z najsilniejszych orgazmów w moim życiu.

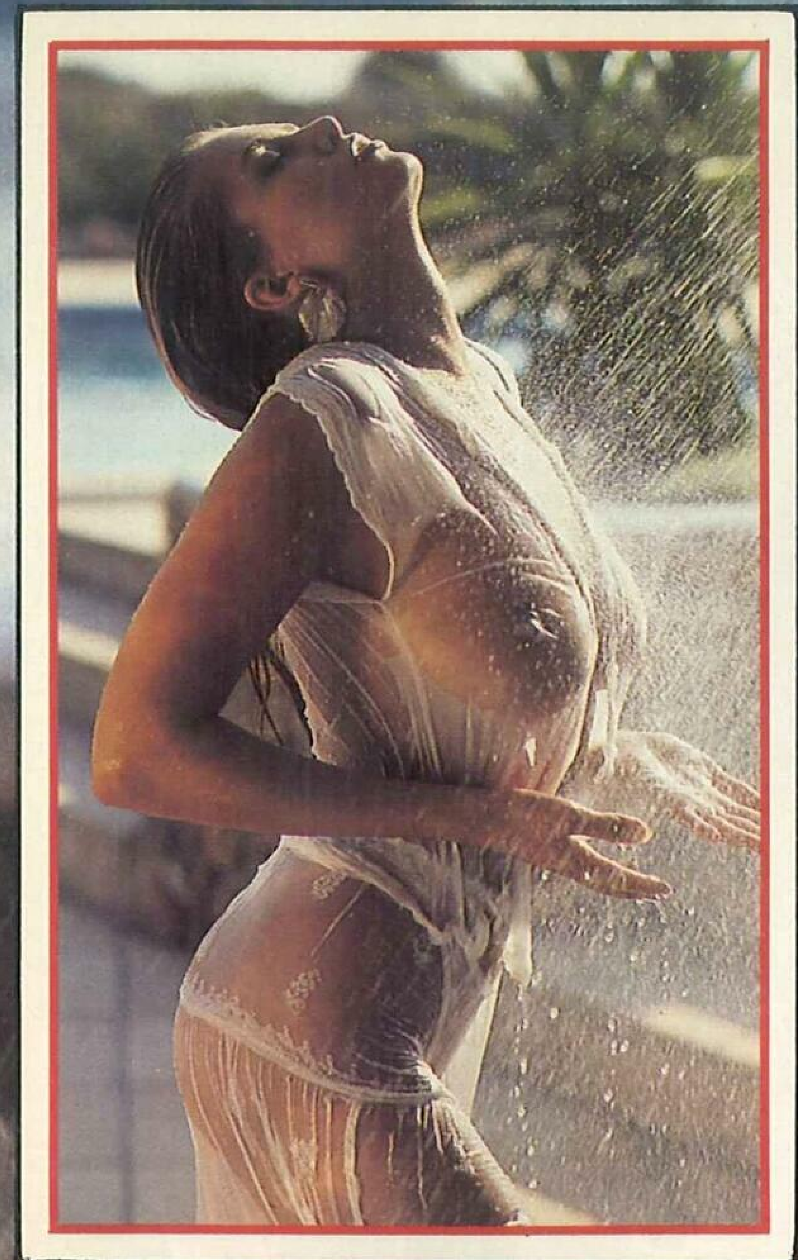
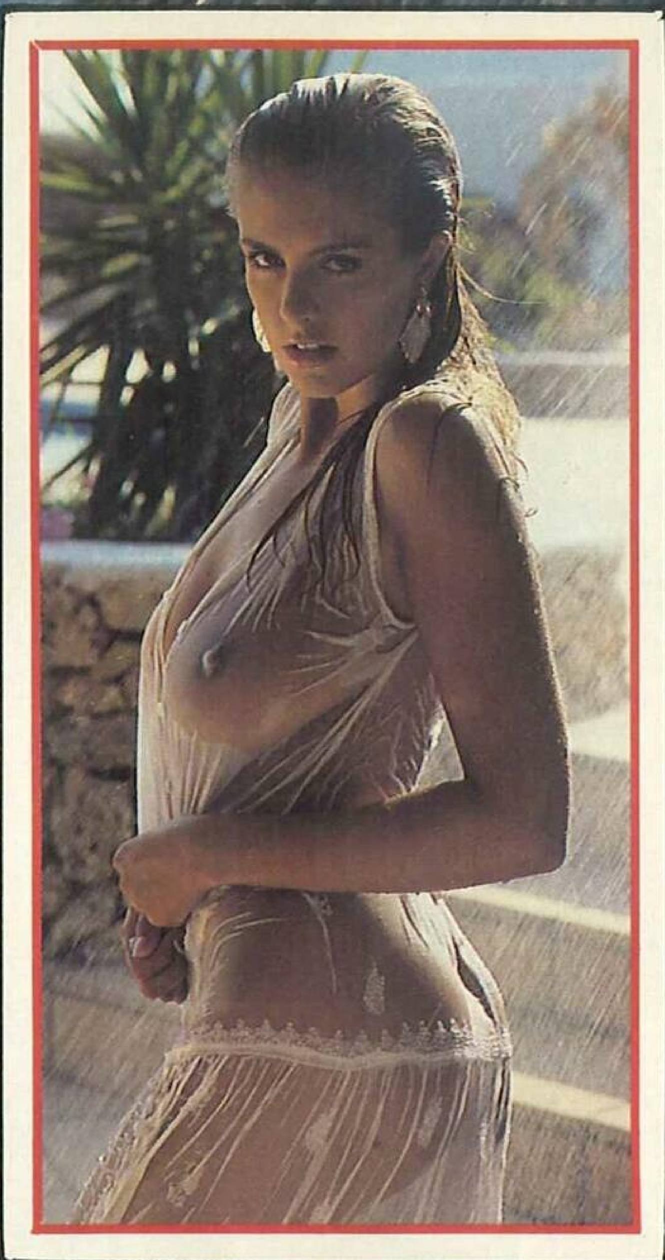
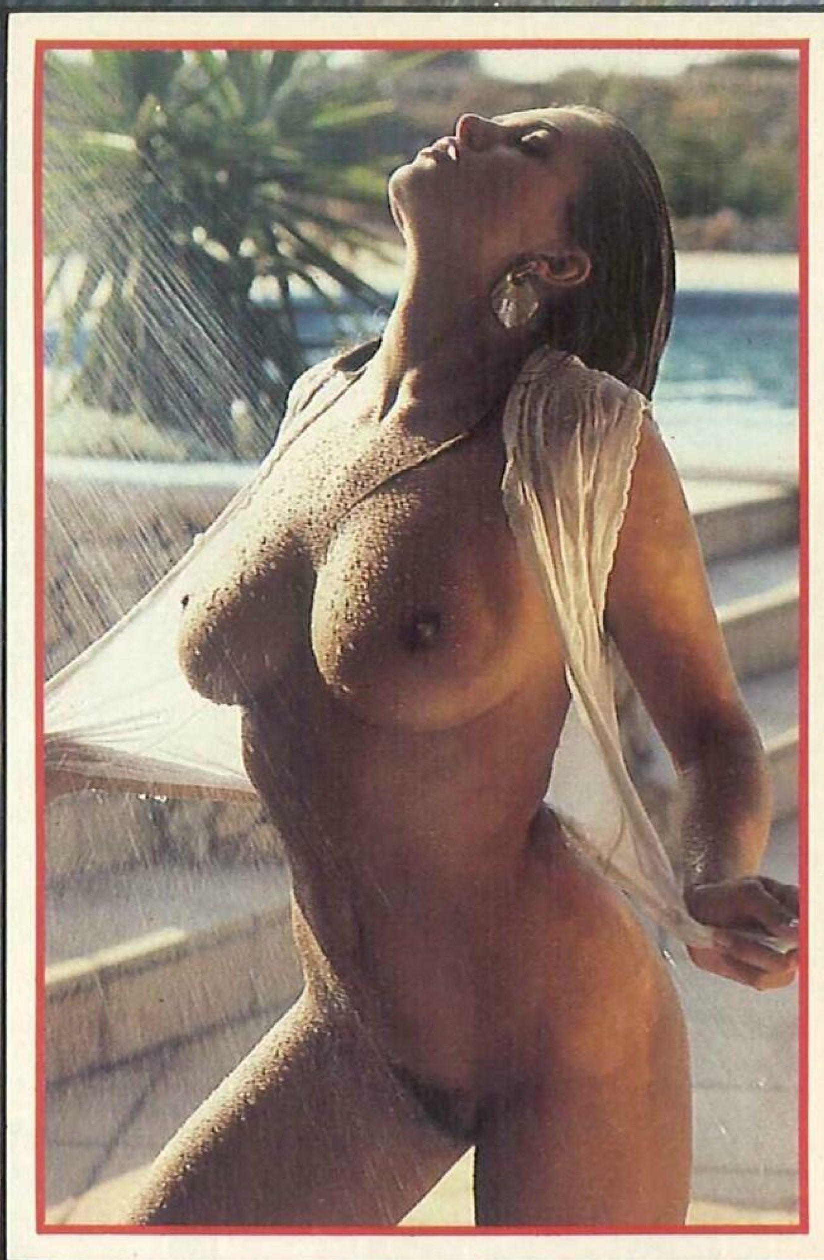
Facet był niezrównany. Chwycił mnie za pośladki i pompował jak szalony. Całe moje ciało drżało. A on nie przestawał. Mógł się bawić bez końca. Nawet po wytrysku jego członek wciąż stał.

W oczach Anette zauważam błysk szczęścia. Kładzie dyskretnie rękę pomiędzy nogi i mówi:

– Jestem jeszcze obolała po tamtej nocy, ale spróbuję go ponownie odnaleźć.



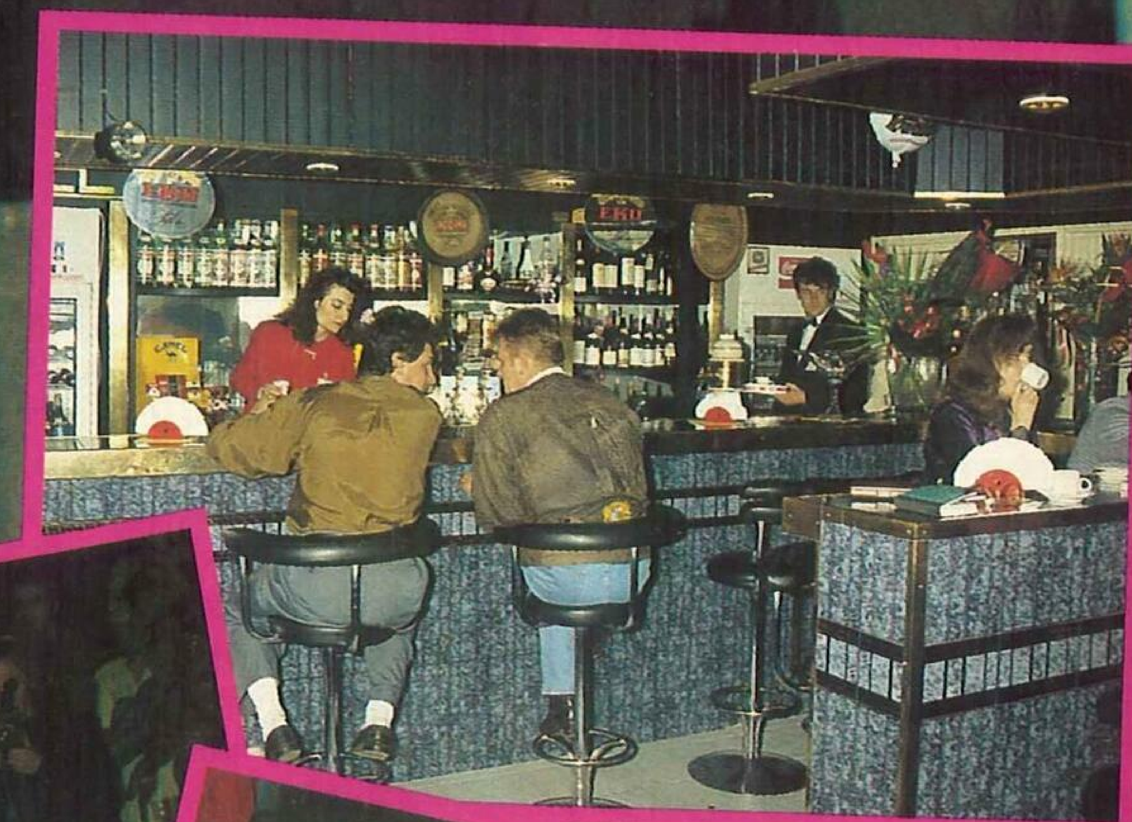
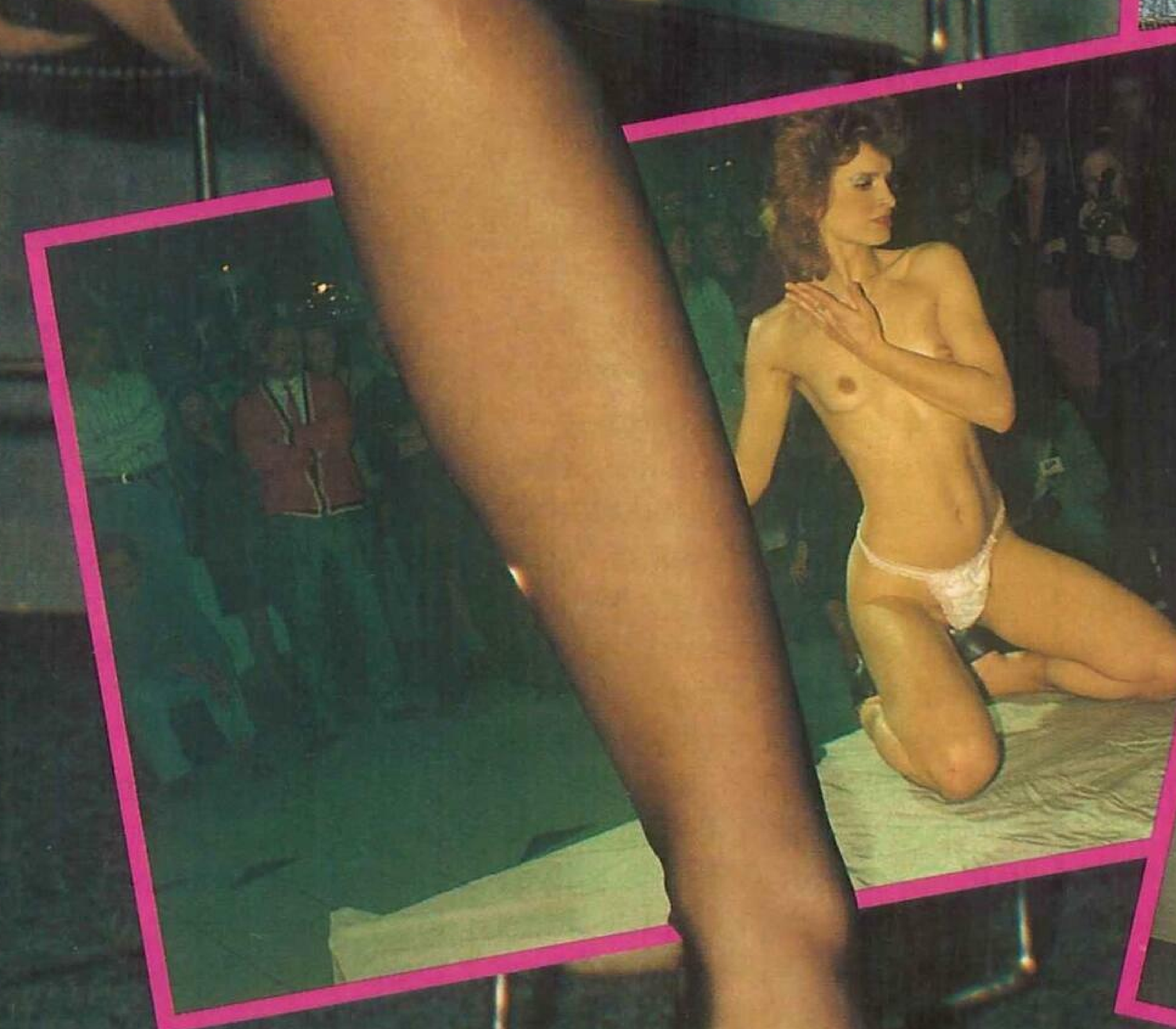
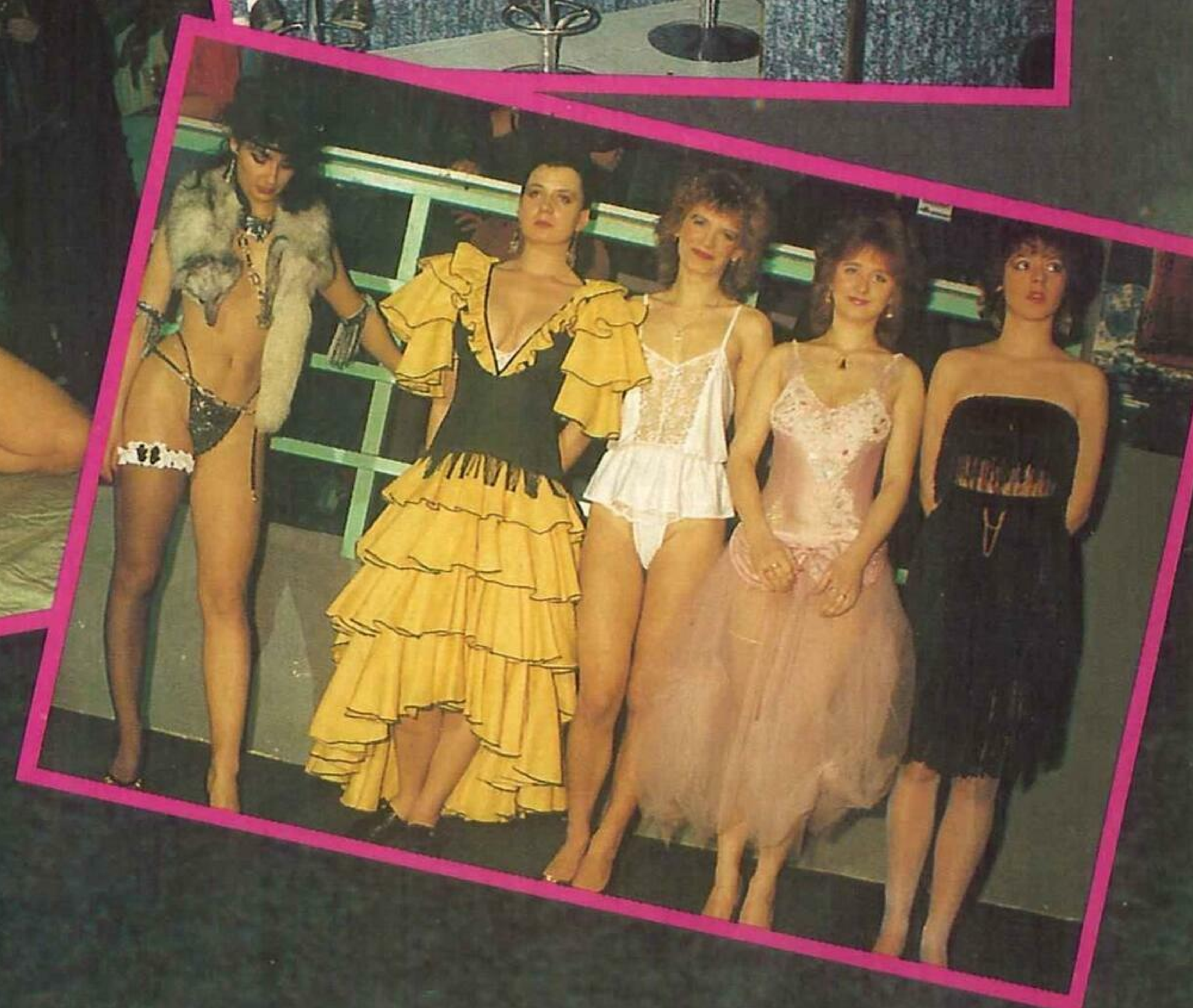
KIRSTEN

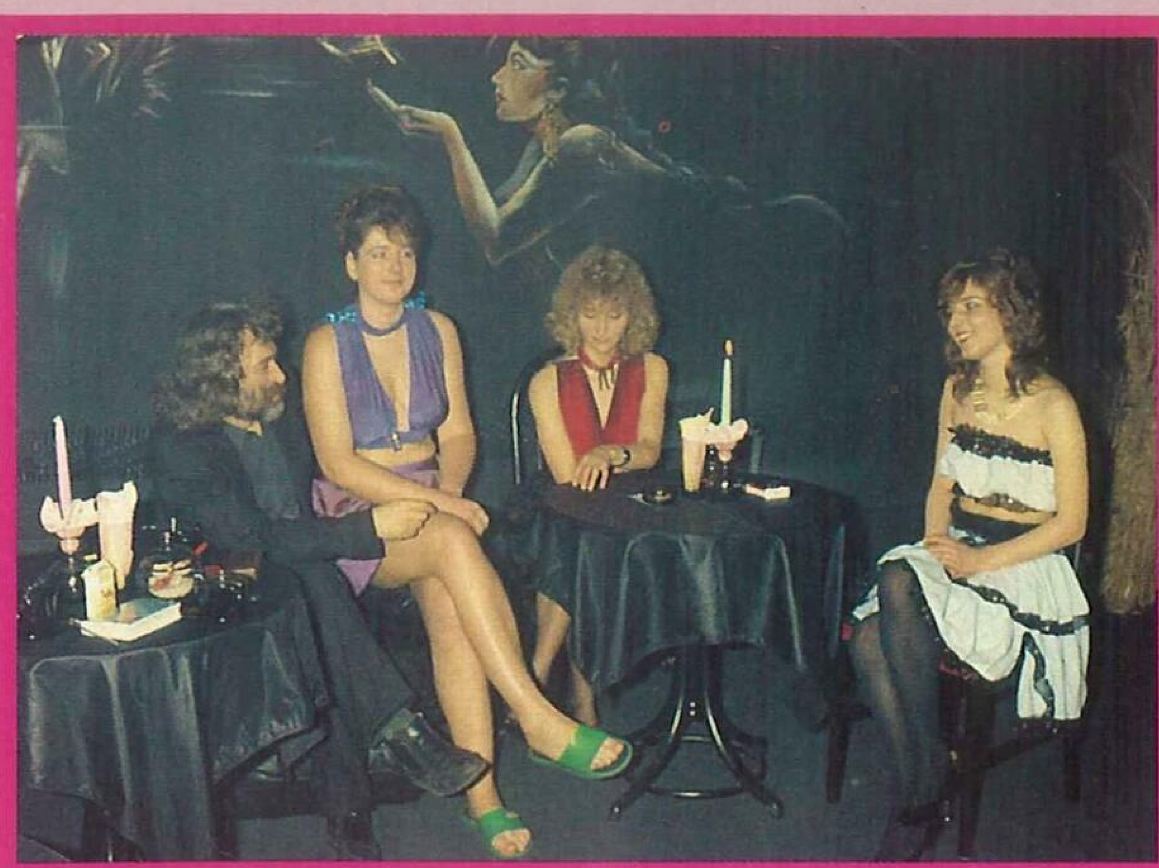
ŁÓDŹ BY NIGHT

W Łodzi możesz przeżyć niezapomnianą przygodę jedynie za zaproszenie dziewczyny na kolację. Największy wybór, najniższe ceny.



Łódzką „łódkę" herbową wichry przemian rzuciły na szerokie wody bezrobocia, lecz przedsiębiorczy mieszkańcy szybko otrząsnęli się z marazmu, przekształcając miasto w seksualną stolicę kraju. Mieli znacznie ułatwione zadanie, gdyż urocze włókniarki z naturalnym wdziękiem noszą nawet najskromniejsze szatki, jak również z uśmiechem pozbywają się ubrania.



Naszą przechadzkę możemy rozpocząć już po śniadaniu od targowisk przy ,Domu Towarowym „Central", na bazarze „Górniak", w okolicach placu Kościuszki i dworca Łódź Fabryczna, gdzie rozkładają stragany przybysze zza Buga. Mężczyźni handlują, a dziewczyny oferują samochodowy seks-ekspress za 50–80 tys. Proponuję jednak ograniczyć się tylko do spaceru, gdyż oferta „Made in byłe ZSRR" wiąże się z ryzykiem długotrwałej kuracji w przychodniach specjalistycznych.



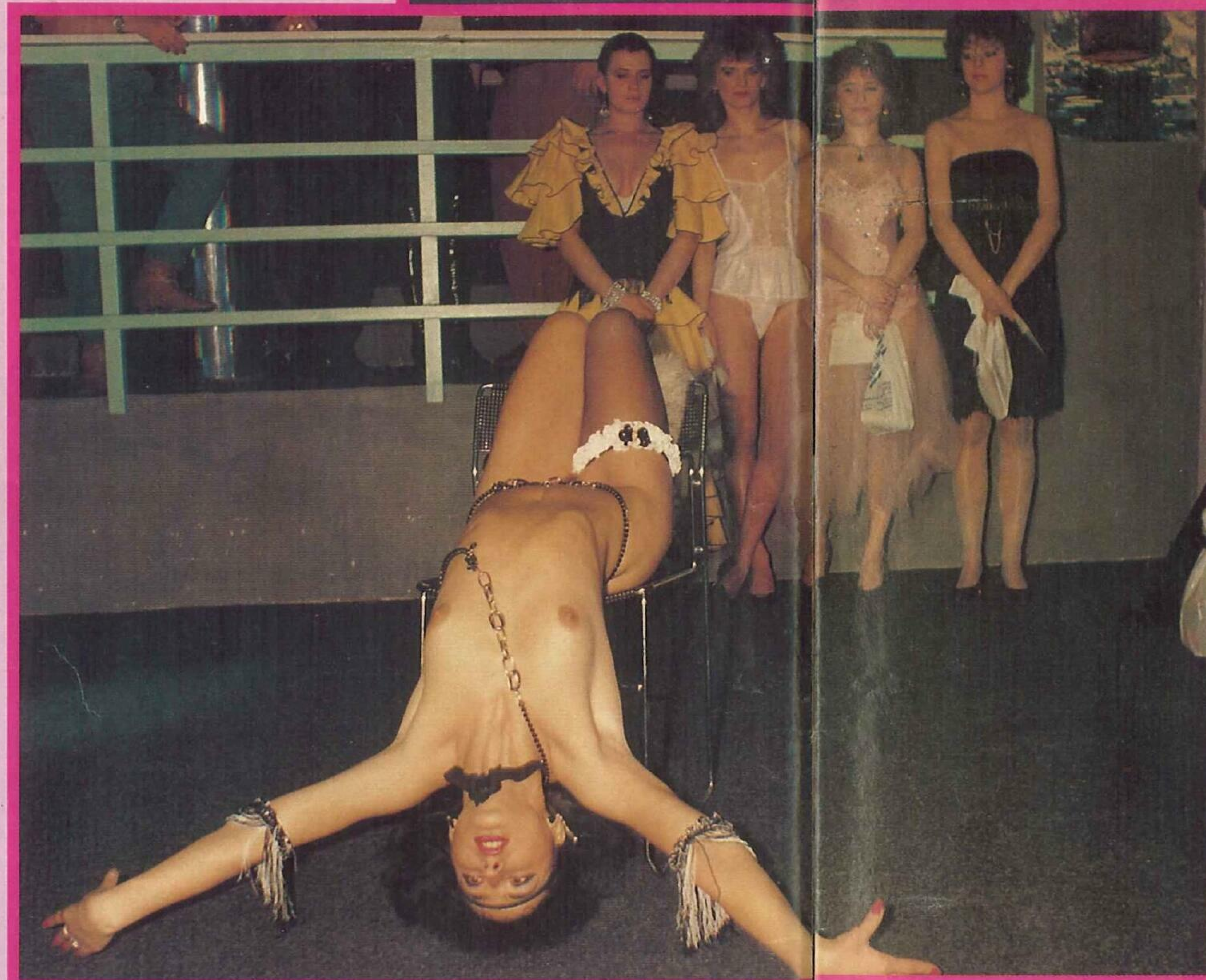
Pomiędzy ulicami: Sienkiewicza, Narutowicza, Kilińskiego i Traugutta znajduje się tzw. „pigalak", gdzie od wczesnego popołudnia przechadzają się setki dziewczyn. Są wśród nich niechlujne prostytutki, Rosjanki i Rumunki, jak również śliczne włókniarki, dorabiające do skromnego zasiłku dla bezrobotnych. Zazwyczaj nie protestują, gdy po szalonej nocy zostawimy im gustowny prezent, ale często są zadowolone, jeżeli zaprosimy je jedynie do dyskoteki lub na kolację.

O 18 jest zamykana większość sklepów, na skutek czego siedmiokilometrowa ulica Piotrkowska przekształca się w ciemny, ponury tunel, określany mianem „Najdłuższego burdelu Europy". Nocne życie kwitnie na witrynach sklepowych, w bramach i ciemnych podwórkach, koncentrując się w pobliżu całodobowych sklepów z alkoholem. Wachlarz „rozrywek" przewiduje również pobicie i obrabowanie, co skłania do rozwagi przed zwiedzaniem tego rejonu.

Nie wpadajmy jednak w pesymizm, gdyż jest Łodzi kilka miejsc, których nie można ominąć.

– Jeszcze przed kilkoma miesiącami określałem wasz lokal mianem „szalonego źrebaka" – zwróciłem się do właścicieli Sex-Landu przy ulicy Zachodniej 44. – Było tu kilka kabin i nieśmiały striptiz na scenie. Dzisiaj zobaczyłem piękną, przytulną salę i znakomitą, pełną ekspresji seks-rewię. Stroje, inscenizacja, choreografia, laserowe efekty świetlne niczym nie ustępują najlepszym night-klubom. Czy biednego „zwierzaka" nakarmiliście hormonem wzrostu?





– Dziękujemy, ale nie widziałeś jeszcze naszej wizytówki: historycznego striptizu. Uszyliśmy dziewczynom stroje z różnych epok z falbankami, koronkami, dzięki czemu taniec erotyczny rozgrzewa naszych widzów niemal do białości. Coraz częściej przychodzą do nas panie, co świadczy o ciekawym programie artystycznym. W planach mamy stworzenie seks-teatru. Zapraszamy do współpracy autorów.

– Adaptować „Śluby panieńskie" Fredry na seks-scenę? Fantastyczny pomysł, a o ile znam upodobania tego pana, to jego duch będzie na każdym spektaklu.

– Zapraszamy gorąco i duchy, i żywych. Rewia na scenie trwa non stop od godz. 20, a lokal zamykamy dopiero po wyjściu ostatniego gościa.

Po rozgrzaniu się w Seks-Landzie możemy odwiedzić salon masażu relaksacyjno-pobudzającego „Red and Black" na Wólczańskiej 35, prowadzonego przez „Mefisto" dyskretnego erotyzmu, Józefa Kubickiego.

– Na twojej reklamówce jest: masaż orientalny, zmysłowe dziewczyny, przystojni panowie, relaks i pełne odprężenie, teatr erotyczny, striptiz wyzwolony i na bis jeszcze loteria z niespodzianką. Bądź tak miły i wyjaśnij krótko, co tu jest grane?

– Nie jest to łatwe, gdyż nasza oferta jest bardzo szeroka, a o planach wolę nie wspominać. Mogę jedynie zapewnić, że żaden nasz gość nie wyjdzie zawiedziony, a każdego, nawet najbardziej zmęczonego lub zestresowanego, jesteśmy w stanie postawić na nogi.



Po regeneracji sił w salonie masażu można spróbować rzucić wyzwanie szczęściu w Salonie gry „Bingo" przy ul. Ogrodowej 18, gdzie co 6 minut masz szanse stać się milionerem a nawet miliarderem, ryzykując zaledwie 5 lub 10 tys. W czasie gdy tam byłem padło „bingo" za 2,4 mln., co nie wywołało większego wrażenia, gdyż wszyscy czekali na „bingo" skumulowane wartości, bagatelka, 1,7 mld.



Ulica Piotrkowska – podobno najdłuższa w Europie Pomnik Kościuszki na placu Wolności – symbol polskiego Manchesteru



Wygraną należy godnie uczcić, a jedynym miejscem, które możemy polecić jest Centrum Rozrywkowe 1911 przy ul. Kilińskiego 123. Jest to prawdziwy gigant, zapewniający jednocześnie świetną zabawę 700 osobom. Muszę obiektywnie stwierdzić, że w żadnym innym miejscu nie widziałem aż tylu pięknych dziewczyn siedzących samotnie przy stolikach.

– W jaki sposób jesteś w stanie zapewnić komplet w swojej dyskotece? – spytałem szefa, Pawła Narczewskiego.

– Dyskoteką rządzą twarde prawa: szybko się starzeje. Gdybym oferował tylko taniec, po miesiącu nie miałbym nikogo.

– Widziałem plany. Jedna impreza goni drugą. „Mokre podkoszulki" nie mogą nadążyć na wyborami miss striptizu, a już depczą im po piętach pokazy mody, wybory miss Łodzi, kulturyści. Czy tym zwabiłeś tutaj tyle ślicznych dziewczyn?

– Tym też, ale również darmowymi biletami i klubową atmosferą. Udało nam się skutecznie zniechęcić amatorów dużej wódki i szybkiej pięści, dzięki czemu przychodzą tutaj bez żadnych obaw. Bawią się, tańczą, poznają nowych ludzi. Co robią po wyjściu, to już mnie nie interesuje.

– No, dobrze, a jeżeli uda mi się poderwać jakąś ślicznotkę, to gdzie będę mógł się przekonać, czy nie jest przebranym krasnoludkiem?

– Najbardziej kompetentni są taksówkarze. O, jeden siedzi przy tamtym stole.

– Z dziewczyną? Teraz? Miejsc jest bez liku. Po pierwsze hotele: „Grand", „Savoy", „Polonia", „Światowid", gdzie zawsze mają ciche rezerwy, dla zmęczonych i zakochanych. Następnie motele: „Hades", „Jurand", „Na Rogach" i jeszcze z 10 innych, do których dojedziemy w ciągu pół godziny.

– A gdybym miał strasznego pecha i wzbudziłbym zainteresowanie jedynie babki klozetowej?

– To pojedziemy do agencji towarzyskiej „Tina", „Atlantic", „Ewa". W Łodzi nocą nie można się nudzić.

Na łódzkiej mapie pojawiła się w styczniu nowa oaza seksu: Night Club „Kan-Kan" przy ul. Limanowskiego 194, gdzie: Viola, Sylwia, Monika, Grażyna i Kasia niczego nie ukrywają w czasie tańca erotycznego na obrotowej scenie.

– Musiałem je osłonić grubą szybą, żeby widzowie nie porwali mi dziewczyn – powiedział współwłaściciel, Zbigniew Wachowicz. – Wyglądają jakby pływały w akwarium. Mamy ponadto dwie kabiny i budujemy w piwnicy salon masażu, saunę i siłownię. Lokal jest czynny codziennie od 16–2 w nocy, a bilet kosztuje 50 tys.

W feerii wrażeń udało mi się zarejestrować słowa młodego mężczyzny, spotkanego w „Sex-Landzie".

– Jeszcze przed rokiem byłem na najlepszej drodze do alkoholizmu, a teraz przychodzę tutaj, wypijam 2–3 piwa, pogapię się na dziewczyny i spokojnie wracam do domu. Nie mam kaca, nie szukam okazji, mogę pracować. Skończyły się kłopoty.

Być może, nie tylko muzyka, lecz również kulturalny seks łagodzi obyczaje?

Krzysztof Pietraszkiewicz
Foto: Krzysztof Ratschka

Czesław Giewont

TIFFINY



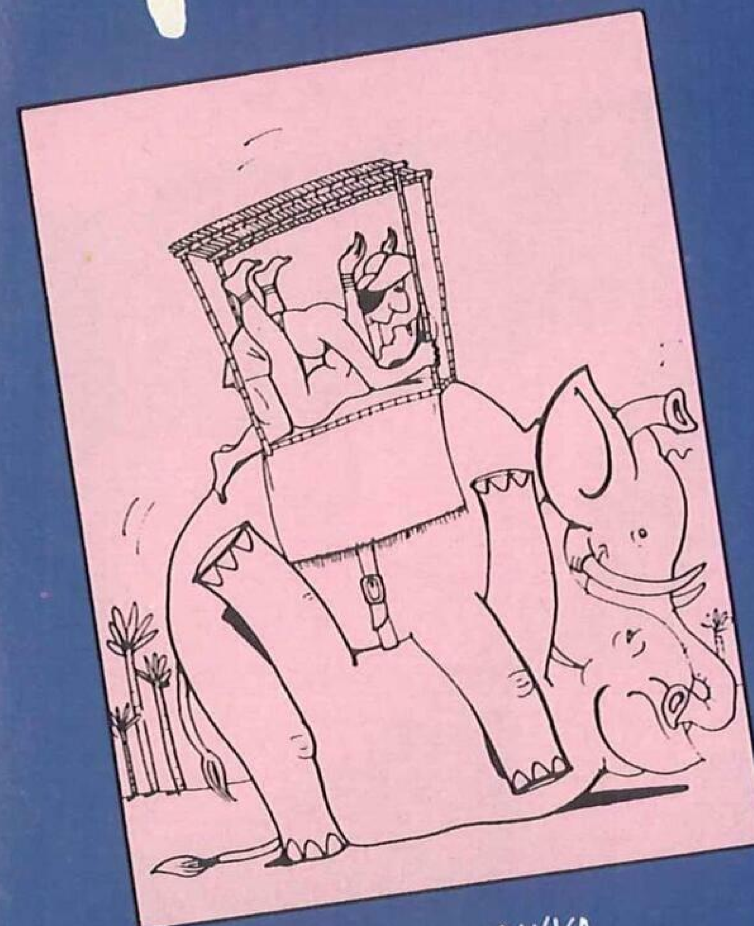




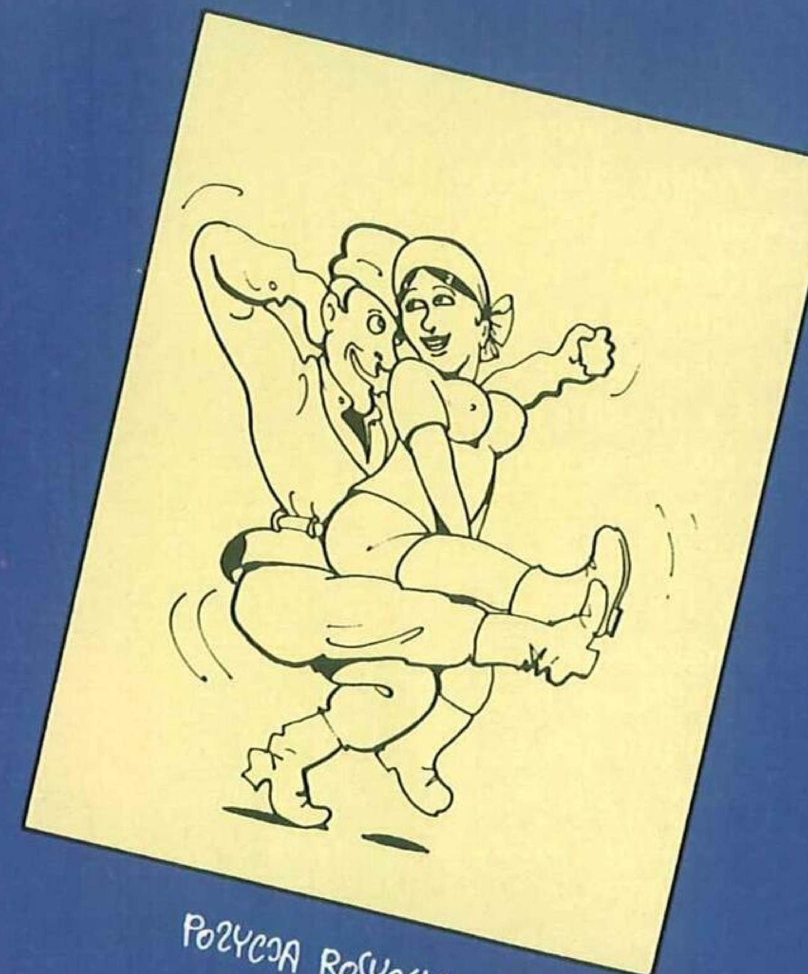




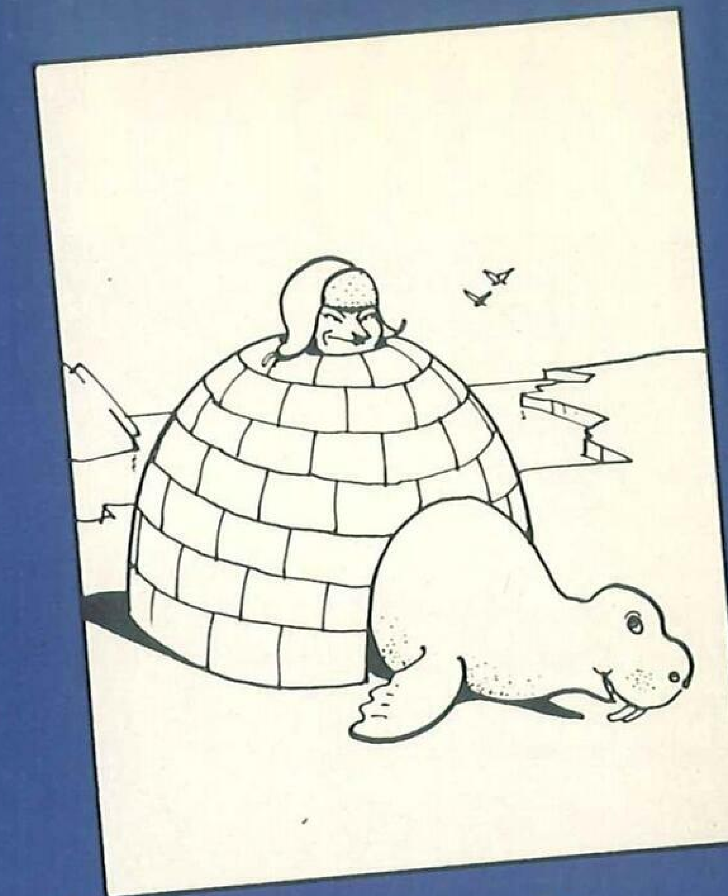
Mleczko.



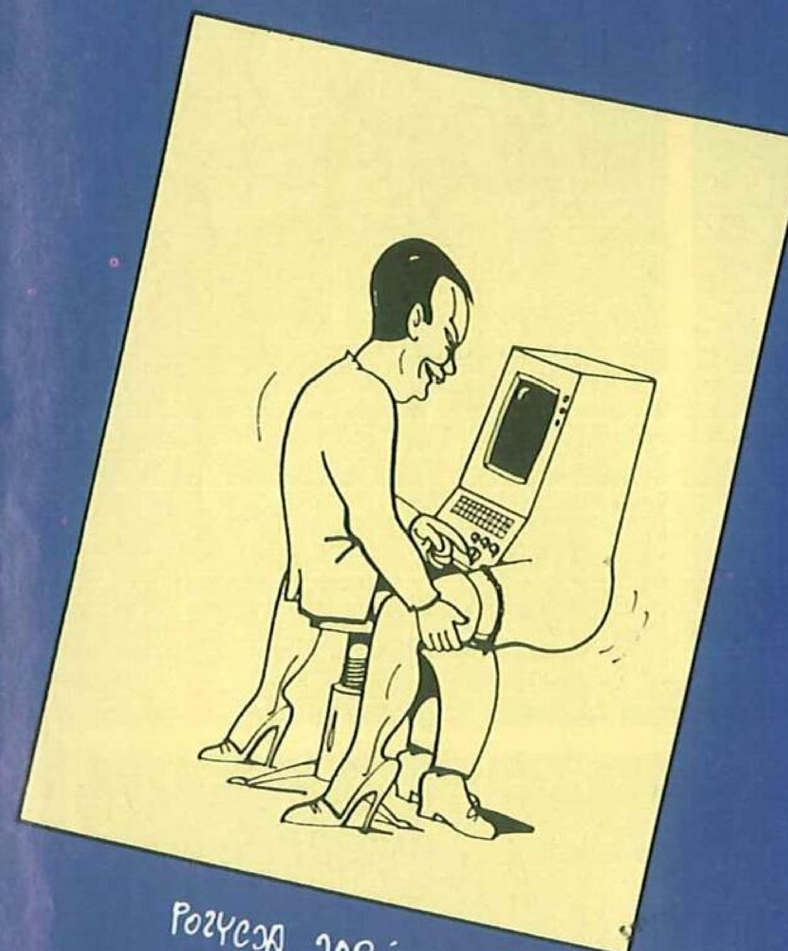
POZYCJA HINDUSKA



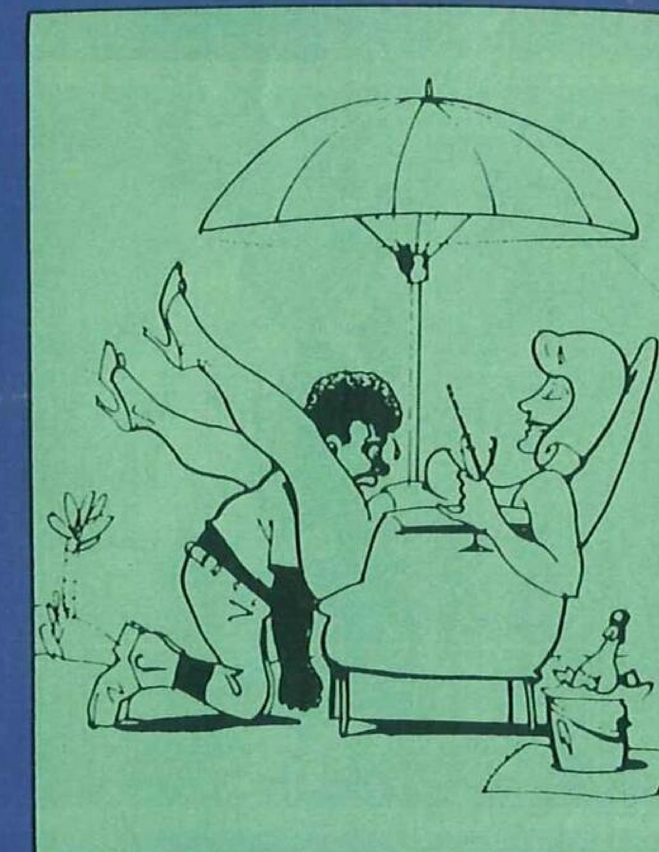
POZYCJA ROSYJSKA



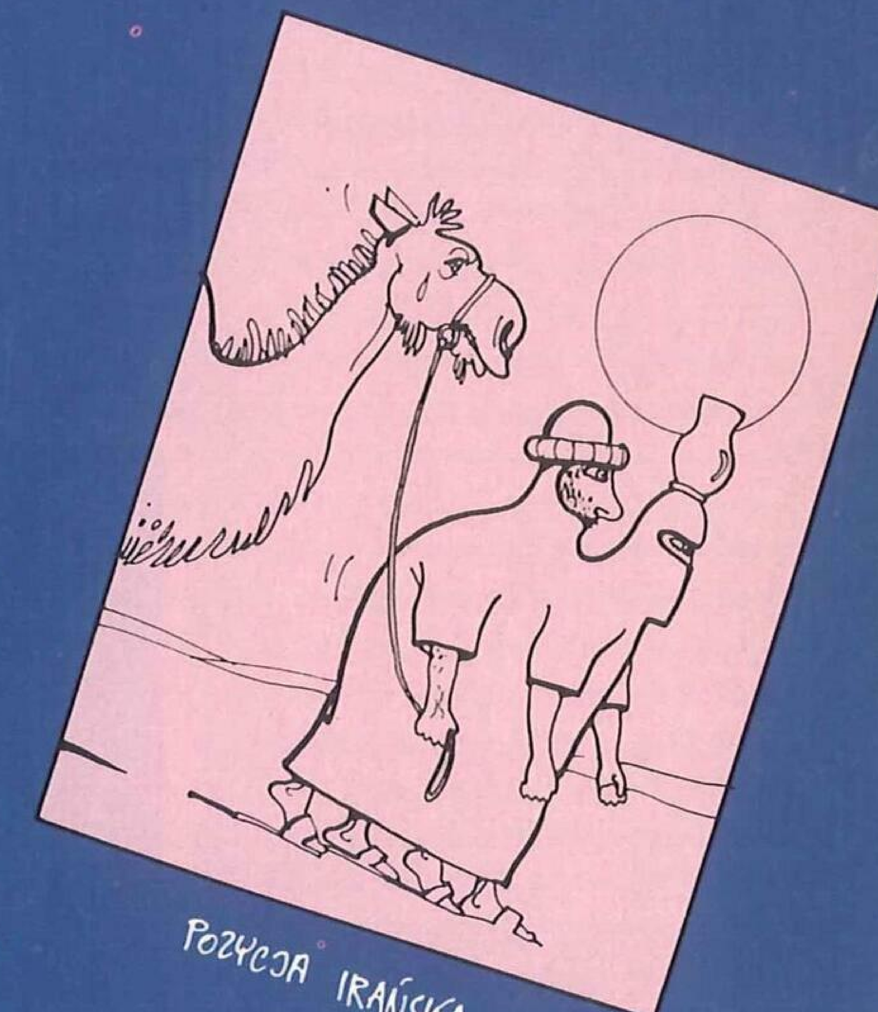
POZYCJA ESKIMOSKA



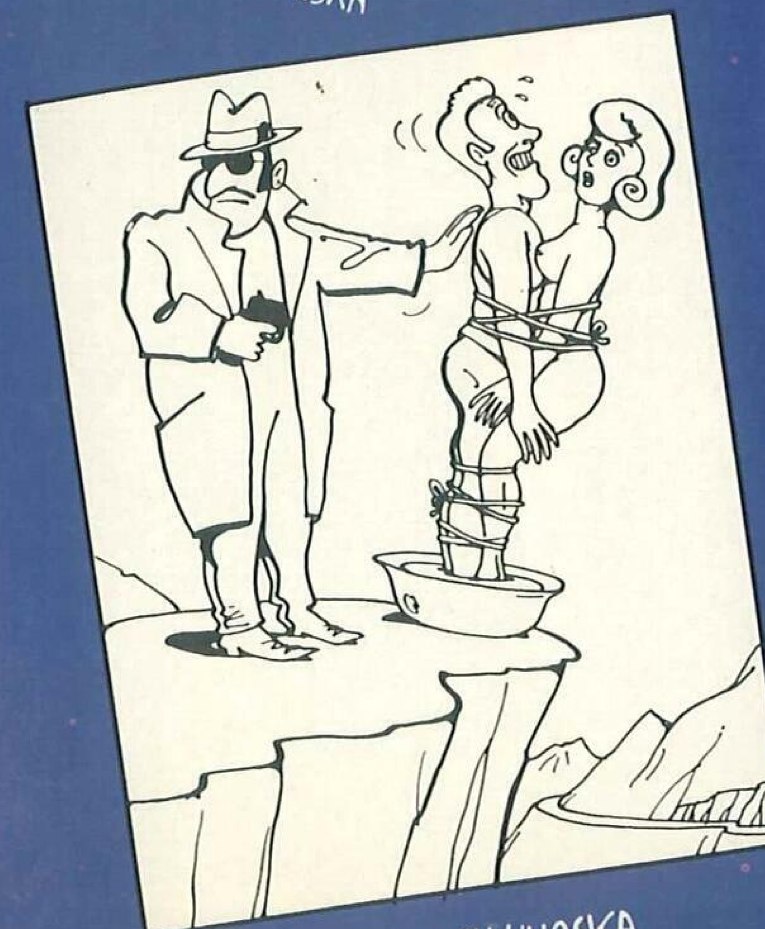
POZYCJA JAPOŃSKA



POZYCJA POŁUDNIOWOAFRYKAŃSKA



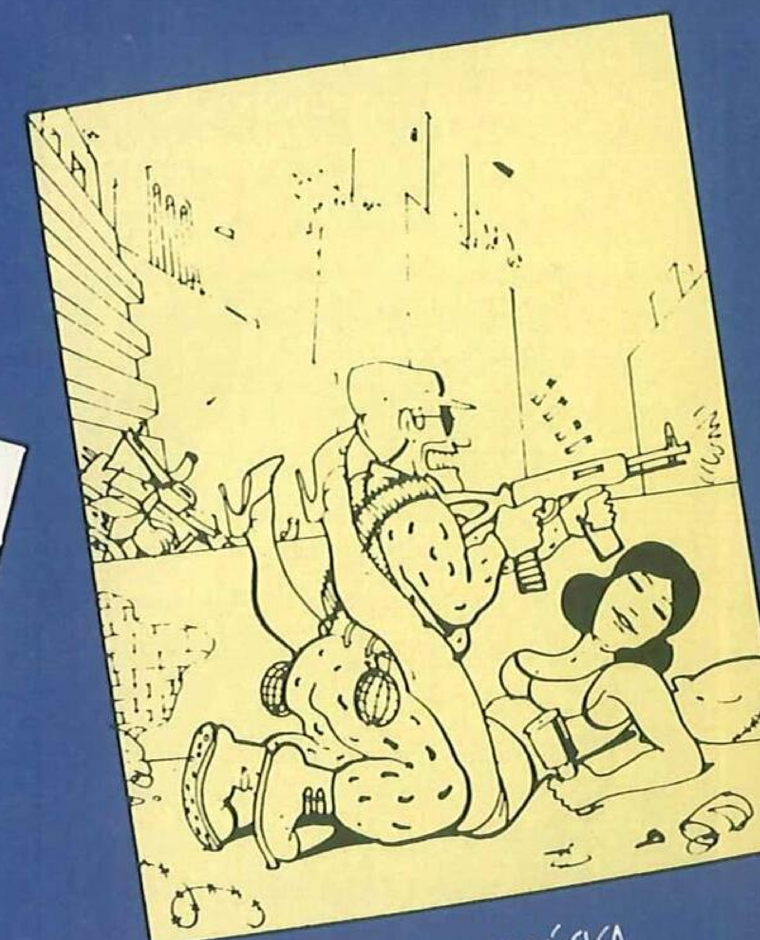
POZYCJA IRAŃSKA



POZYCJA SYCYLIJSKA



POZYCJA NIEMIECKA



POZYCJA LIBAŃSKA

MINI-FESTIWAL SEKSU W »KAUKASKIEJ«

Restauracja w centrum Warszawy zaprasza na mini-festiwal striptizu i tańca erotycznego. To jedna z form zachęcenia cię do spędzenia tu wieczoru i nocy. Wstąp i zobacz to, co mają do pokazania tancerki jeśli tylko masz ochotę się zabawić. CATS już tam był.

Tekst: Zofia Bulwicka
Foto: Krzysztof Ratschka

Jest późny wieczór. Puste ulice Warszawy w niczym nie przypominają rozbawionej europejskiej stolicy. Raczej prowincjonalne miasteczko, gdzie wszyscy po zmroku zamykają się w swoich domach i nie widzą potrzeby wychodzenia z nich aż do rana. Po ulicach spiesznie przemykają ostatnie samochody, autobusy i tramwaje. Z ich okien widać kolorowe reklamy i ciepłe światło sączące się z nocnych lokali. Nagle zapragnąłeś znaleźć się w środku i na własne oczy zobaczyć, jak wygląda to nocne życie. Nie wiesz co wybrać? Pomożemy Ci. Zapraszamy do „Kaukaskiej''.

„Kaukaska'' jest jedną z niewielu restauracji, do których nie wiodą żadne schody. Tam można tylko wjechać. Naciskamy guzik i czekamy aż pojawi się winda. Dwaj panowie witają nas uprzejmie i jedziemy w górę.

Duża sala restauracyjna jest tylko w części zapełniona. Sporo stolików wolnych. Wybieramy najbliższy podium. Stąd najlepiej będzie widać. Dochodzi jedenasta. Orkiestra przestaje grać. Czas na program rozrywkowy.

„Witamy państwa na naszym Mini-seks festiwalu. Zaczniemy od pokazania giętkości i nieprawdopodobnej sprawności fizycznej. Przed państwem Natalie''.

Na parkiecie pojawia się mały stolik. Atrakcyjna blondynka w lśniącym czarnym kostiumie zaczyna swój występ. Po kilku minutach czujemy się jak w cyrku. Niezwykle zgrabna Natalie z wdziękiem i gracją wygina swoje wspaniałe ciało wprawiając widzów w prawdziwe oszołomienie. Wiekszość zadaje sobie pytanie: czy ta dziewczyna w ogóle ma kości. Płynne ruchy zdradzają przygotowanie baletowe. I ta wspaniała figura... Kiedy skończy się piosenka Jennifer Rush „Potęga miłości'' dziewczyna znika za kulisami i dopiero po chwili ciszy rozlegają się oklaski.

Nie ma czasu na rozpamiętywanie pokazu, bo przed nami pierwsza gwiazda seks-festiwalu – Sofie. Nastrojowa muzyka. Czarna peleryna, pod spodem kombinezon z bufiastymi spodniami w kolorze czerwieni. Za chwilę okazuje się, że ta czerwień równie dobrze może być srebrem. Gra świateł myli kolory. Sofie tańczy już na wybiegu ustawionym przez prawie całą długość sali. Ani się spostrzegamy, kiedy zostaje bez bluzki, potem spodni. Erotyczny taniec kończy w samej pelerynie.





Zanim zobaczymy następną striptizerkę chwila oddechu przy występie duetu tanecznego – Duo Grils. Możemy odetchnąć spokojnie. Duet zapowiadany jako siostry bliźniaczki nie rzuca na kolana. Tym lepiej, bo za chwilę kolejna atrakcja: Farah. Ciemnowłosa piękność z opaską na czole spowita w czerwone falbanki i lśniące dżety porywa swoim widokiem. Jej ciało poddaje się posłusznie ekscytującej muzyce. Szybkim, zdecydowanym ruchem zdejmuje sukienkę. Zgrabne, apetyczne ciało okrywa czarna elegancka bielizna. W takt dynamicznej muzyki pozbywa się niektórych jej części. Występ kończy w pasie i czarnych pończochach.

Tymczasem na parkiecie zmiana. Pierwsze takty „Bad'' Michaela Jacksona zaczynają występ Weroniki, która pokazuje nam, jak kobieta potrafi być zręczna i sprytna. Weronika żongluje maczugami, potem kółkami, tańczy z dużym poczuciem rytmu i ogromnym zaangażowaniem. Podoba się. Między nami mówiąc figura zdradza, że być może w wolnych chwilach zajmuje się wołtyżerką, ale to tylko nasze wrażenie...

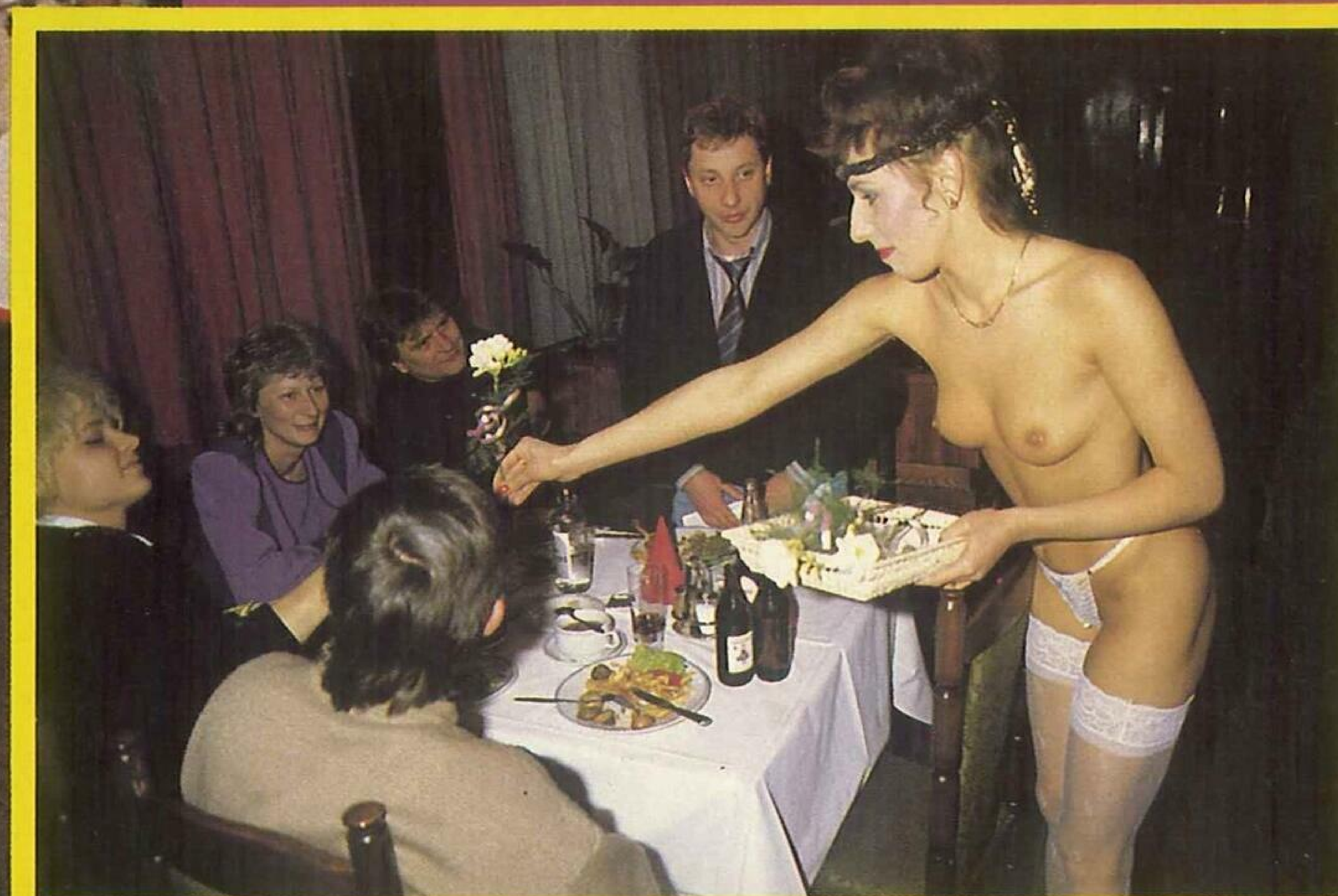
Pora na kolejną uczestniczkę festiwalu. Przed nami Yvette. Radosny striptiz w jej wykonaniu jest młodzieńczy i żywiołowy. Jest może mniej seksowny niż poprzednie, ale naprawdę wspaniały. Dziewczyna – typ sportowy szybko zdejmuje małą czarną sukieneczkę. Między szpagatem a figurami z pogranicza akrobatyki znika bielizna i Yvette prezentuje się nam w całej okazałości. Jest na co popatrzeć!

Krótka przerwa na drugi występ Duo Girls i pora na kobietę dojrzałą, świadomą swych wdzięków czyli Scarlett. Długie blond włosy, srebrna suknia prawie do kostek, czerwona tiulowa szarfa. Kocie ruchy w takt zmysłowej muzyki są pełne seksu. Kiedy opada suknia, tylko szarfa zakrywa, a może lepiej powiedzieć: odkrywa, dojrzałe wdzięki Scarlett.

To był ostatni występ konkursowy. Pora na wielki finał. Na podium pojawiają się wszystkie cztery panie, aby jeszcze raz zaprezentować się publiczności. Bielizna, czarna, biała – tym razem żadnych sukienek.

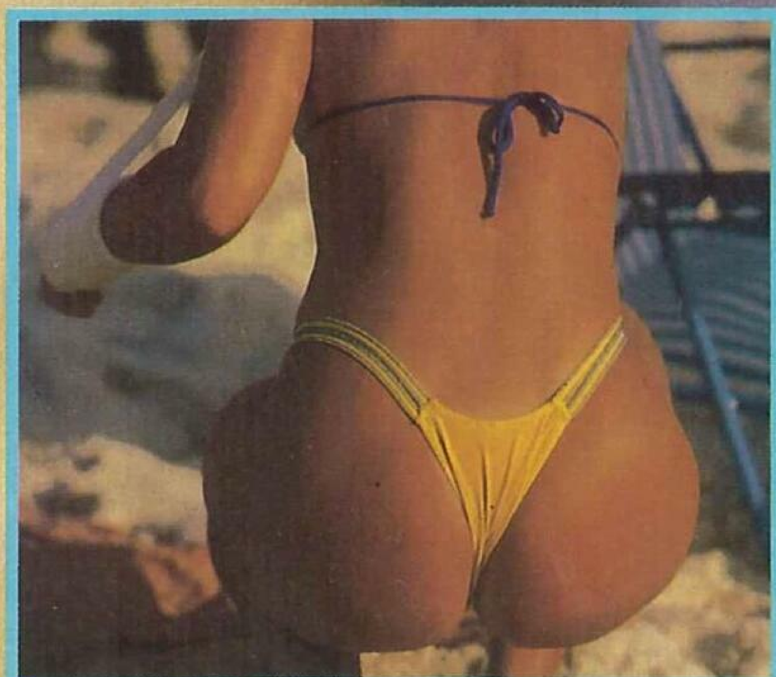
Ostatni rzut oka na wspólny występ, bo cała czwórka ma dla gości specjalną niespodziankę. Z koszyczkami kwiatów krążą między stolikami zachęcając panów do kupienia bukiecika swojej partnerce. Wszystkie są w toplessie więc ostatnia okazja, żeby przyjrzeć się gwiazdkom dzisiejszego wieczoru i zdecydować, czy przyjdziemy tu jeszcze raz.

Jeżeli taki sposób spędzania wolnego wieczoru Wam odpowiada zabierzcie swoich przyjaciół i przyjdźcie do „Kaukaskiej''. Za miesiąc nowy program. Do zobaczenia.



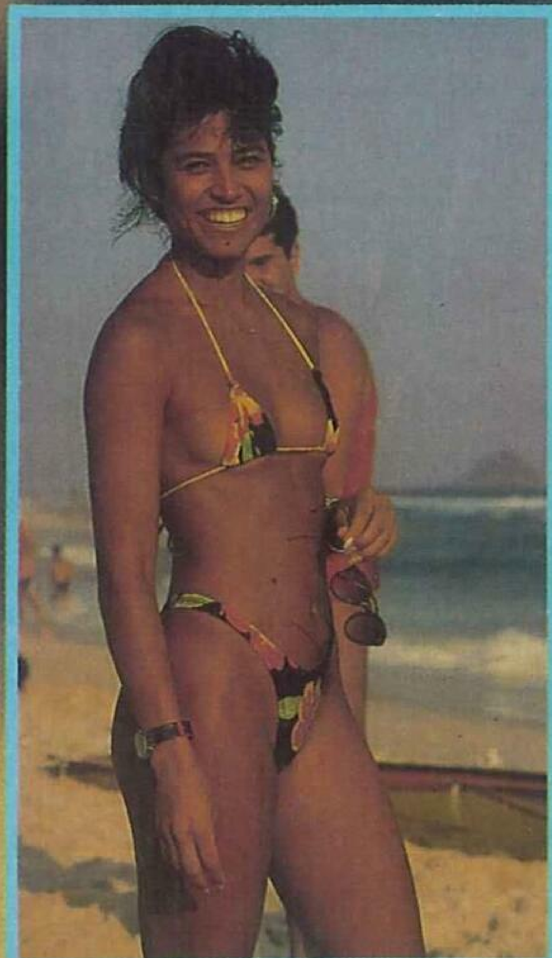








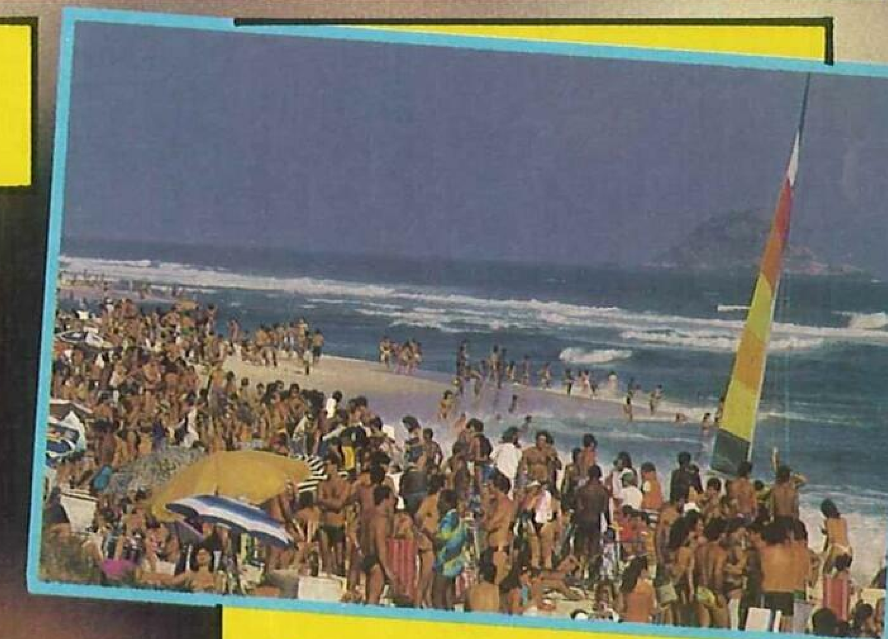




Jeśli wybierasz się do Rio de Janeiro, wykreśl z pamięci Copacabanę:

BARRA

PLAŻA PEŁNA SEKSU!



Dziewczyna leży na brzuchu z lekko rozchylonymi udami. Jej czekoladowe, wysmarowane olejkiem ciało połyskuje tysiącami drobnych kropelek wody. To wspomnienie ostatniej kąpieli w orzeźwiających falach Atlantyku.

Dziewczyna czyta jedną z książek erotycznych Harolda Robbinsa. Jeśli przyjrzymy się dokładniej zauważymy, że od czasu do czasu porusza biodrami i ociera się o miękki, biały piasek.

Podobnie, jak inne dziewczęta na plaży, ma na sobie bikini, które odsłania więcej, niż zasłania. Wielkie pełne piersi z twardymi brodawkami są zaledwie przykryte kawałkiem przezroczystego materiału.

Pomiędzy jędrnymi, okrągłymi pośladkami daje się zauważyć cienki sznureczek, który jest odrobinę szerszy na samym dole.

Ale tylko odrobinę.

Materiał, mający zakrywać wargi, nie jest dostatecznie szeroki. Wystaje spod niego

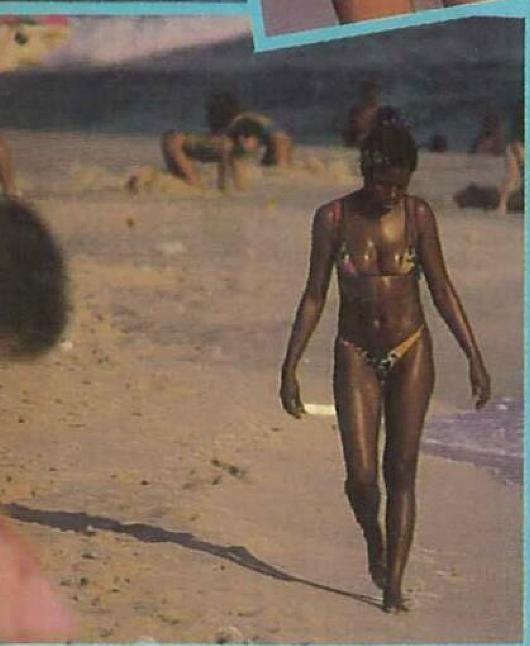
Tekst: DAG ÖHRLUND
Zdjęcia: DAG ÖHRLUND i BENT CHRISTIANSEN

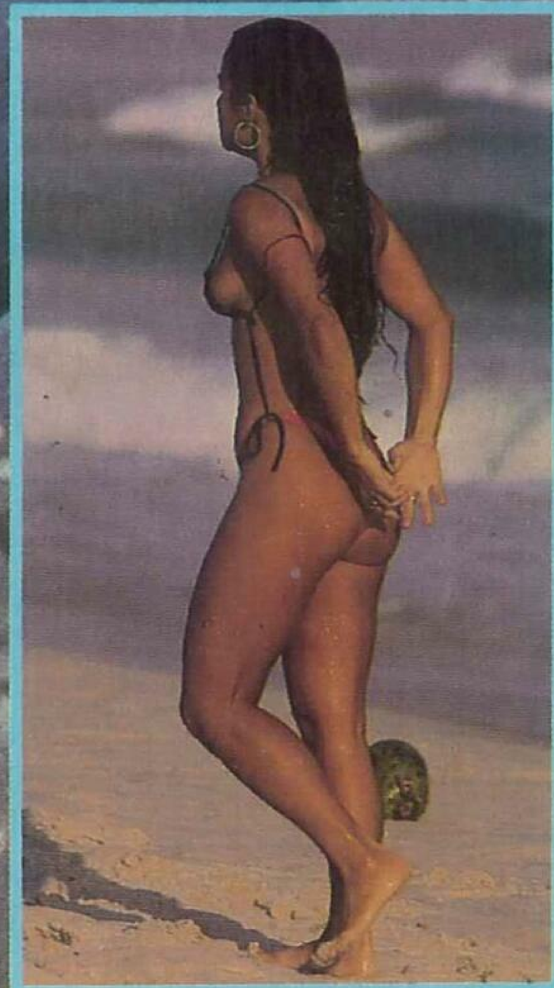












BARRA

kilka centymetrów jedwabistej skóry i parę włosków. Za każdym razem, gdy dziewczyna się porusza, widać jeszcze więcej.

Jest ona tego świadoma i gdyby tylko mogła, pokazałaby jeszcze więcej. Dziewczyna wie, że mężczyźni nie spuszczają z niej wzroku i że fotografuje ją wielu turystów, ale właśnie tego pragnie.

Dziewczyna znajduje się na Barra. Jest to plaża odwiedzana przez Brazylijczyków, położona 15 kilometrów od Rio de Janeiro.

Jest weekend i na plaży znajduje się tak dużo ludzi, że nie wetknąłbyś nawet łebka od szpilki. Słońce świeci na jasnym błękitnym niebie, a temperatura w cieniu sięga 35 stopni. Wielkie błękitno-zielone fale Atlantyku wyrzucają amatorów surfingu na wysokość dwóch–trzech metrów. Sprzedawcy piwa i napojów chłodzących robią złoty interes. A powietrze przesycone jest seksem.

Innymi słowy: wszystko funkcjonuje doskonale.

Jeśli ktoś wspomni o Rio de Janeiro, na pewno od razu myśli o Copacabanie. I rzeczywiście, ta plaża w dalszym ciągu stanowi wielką atrakcję turystyczną. Jest na czym zawiesić oko. Tu zbierają się sieroty, żebracy, prostytutki, sutenerzy, handlarze narkotyków. Nie brakuje też drobnych złodziejaszków. Tu się sprzedaje, tu się kupuje, oszukuje, żebrze i kradnie. Ale oprócz tego, można rozkoszować się słońcem i dać nurka w fale Atlantyku.

To jeśli jest się turystą.

Brazylijczyk z krwi i kości podąża na Barra. Tu nikt mu nie przeszkadza. Nie ma przestępczości, ani kloacznych wyziewów, tak jak na Copacabanie. Tu wszystko jest czyste, świeże, idylliczne.

Tutaj też można znaleźć najwspanialsze, najbardziej seksowne dziewczęta.

Brazylijki kochają seks i nawet nie próbują tego ukrywać. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że dziewczęta oglądają się na ulicy za każdym turystą i puszczają do niego oko. A jeśli jesteś wysokim, dobrze zbudowanym blondynem, musisz liczyć się z tym, że dziewczęta zrobią wszystko, abyś wpadł w ich sieci. Po półgodzinnym spacerze po plaży uzbierasz na pewno z pięć karteczek z imionami oraz numerami telefonów.

Spacer wielokilometrową plażą Barra trwa długo, zwłaszcza jeśli chcesz się dokładnie przyjrzeć wszystkim fajnym dziewczynom.

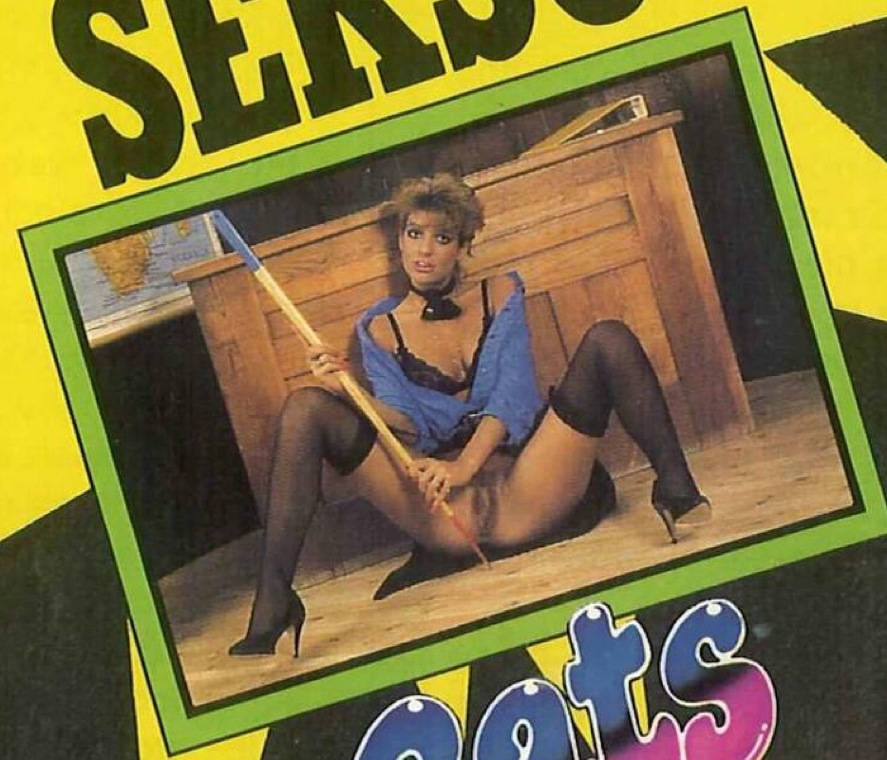
A jest ich niemało. Naprawdę niemało.

Tu pełno jest dziewcząt o wszystkich odcieniach skóry. W Brazylii mówimy o „Blancas” – to białe dziewczęta o odcieniu skóry zbliżonym do naszej. „Murenas” to coś pośredniego między białymi i Mulatkami, zaś „Mulatas” i „Negras” reprezentują skalę barw od mlecznej czekolady aż do czerni.

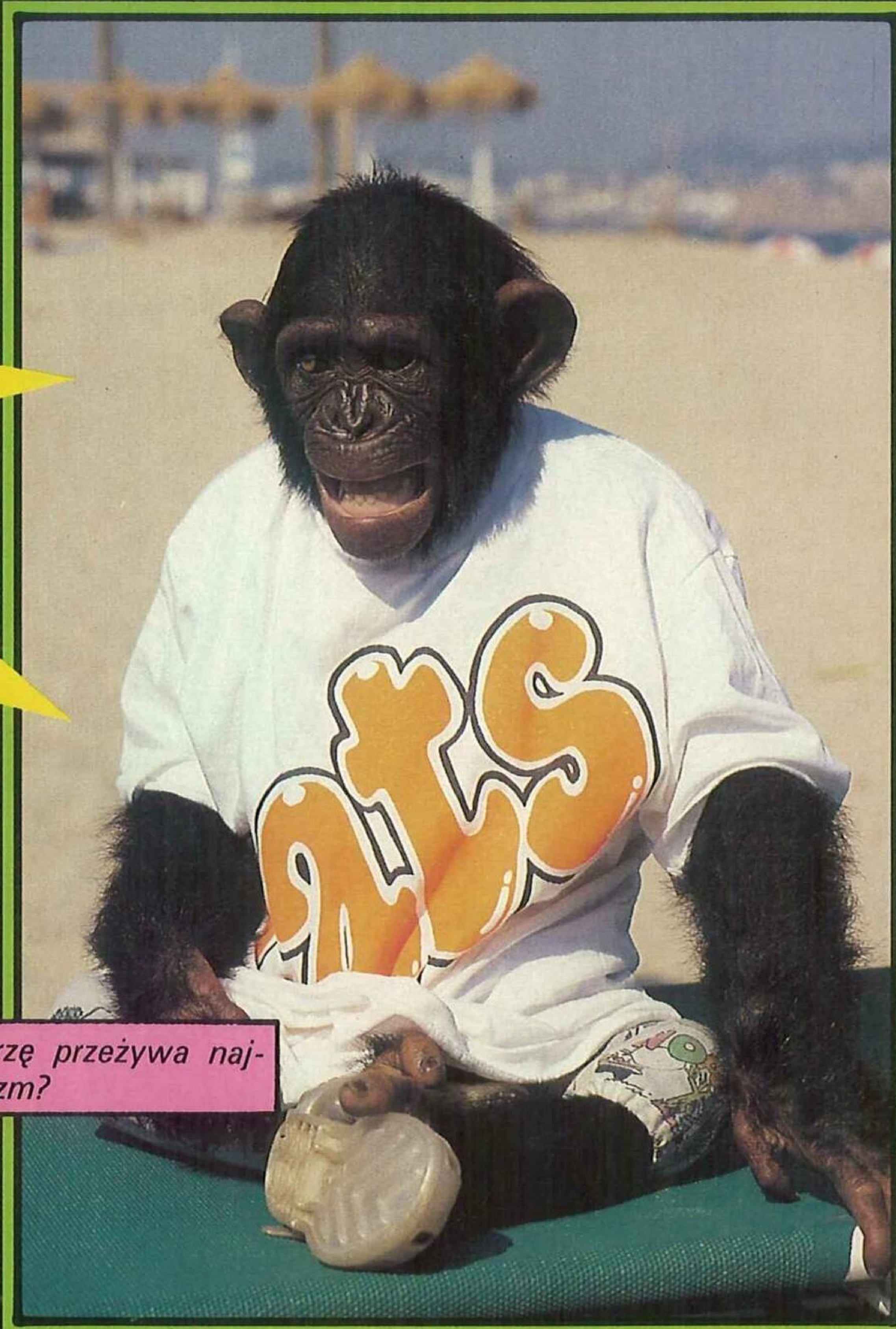
Każdy mężczyzna ma jakieś określone preferencje, więc wszystkie dziewczęta na plaży są podziwiane. Przychodzą tu nie tylko po to, aby się nimi zachwycano. Niektóre z nich pragną się po prostu wykąpać i opalać. Nie brakuje też takich, którym słońce jest zupełnie niepotrzebne i które nie mają odwagi wejść do wody, a pomimo tego całe dnie spędzają na wspaniałej plaży. Plażowe życie spełnia dużą rolę w Rio de Janeiro. Człowieka szanuje się w zależności od tego, jak prezentuje się jego ciało, każdy więc stara się, by było zadbane. Nie zapomnijmy również o erotycznej stronie zagadnienia. Ukazywanie nagości to jeden z jej elementów.

A erotyzmu tu nie brak.

WYŻSZA SZKOŁA SEKSU



Cats



Jakie zwierzę przeżywa najdłużej orgazm?

WYGRAJ JEDNĄ Z ATRAKCYJNYCH NAGRÓD

Już najwyższa pora rozpocząć zajęcia w Wyższej Szkole Seksu! Przeczytaj, odgadnij i prześlij rozwiązanie do redakcji „Cats". W nagrodę możesz wylosować walkmana oraz wydawnictwa o tematyce erotycznej. Prawidłowe odpowiedzi zostaną opublikowane w następnym numerze „Cats". Powodzenia!



O czym najchętniej fantazjują dziewczęta?

1. O czym najchętniej fantazjują heteroseksualne dziewczęta?

a) aby kochać się z nowym partnerem lub z innym niż ten, którego mają na co dzień
b) aby kochać się z inną dziewczyną
c) aby się onanizować na oczach dwóch mężczyzn

2. Które z następujących zwierząt przeżywa najdłużej orgazm?

a) wieloryb
b) świnia
c) szympans

3. Grecki historyk Herodot pisał, że zgodnie z prawem w starożytnej Grecji każda kobieta powinna udać się do świątyni, aby „oddać się obcemu mężczyźnie"...

a) raz w roku
b) raz w życiu
c) trzy razy: raz jako dziewica, drugi jako mężatka i trzeci jako wdowa

4. Jaki rozmiar biustonosza jest najpopularniejszy w USA:

a) 75 B
b) 85 C
c) 90 B



Jaki numer biustonosza jest najpopularniejszy w USA?

5. Większość napisów, umieszczonych przez mężczyzn na ścianach toalet to napisy o treści heteroseksualnej?

a) tak
b) nie

6. Co roku prawie 40 000 Japonek zamawia „nową" błonę dziewiczą, która drogą operacyjną jest wstawiana przed ślubem, aby uszczęśliwić przyszłego małżonka. Z czego są produkowane te nowe błony dziewicze?

a) z roślin morskich
b) z tłuszczu wieloryba
c) z jelit baranich



Z czego produkowane są japońskie błony dziewicze?

7. Pierwsze dziecko z banku spermy przyszło na świat:

a) w 1953 r. w USA
b) w 1963 r. w RFN
c) w 1973 r. w Danii

8. Który z trzech poniższych objawów nie występuje podczas orgazmu?

a) puls podwyższa się do 150 uderzeń lub więcej
b) ciśnienie krwi gwałtownie się obniża
c) oddech staje się nieregularny

9. Para seksuologów amerykańskich Masters i Johnson stwierdziła, że wszystkie kobiety mogą osiągnąć kilka orgazmow jeden po drugim. Czy to prawda?

a) tak
b) nie

10. Przeciętna długość pochwy kobiety w stanie podniecenia wynosi:

a) 8,75 cm
b) 12,5 cm
c) 18,2 cm



Co dzieje się w ciele człowieka podczas orgazmu?

11. Najkrótszy członek w stanie pełnej erekcji zmierzony na uniwersytecie seksu Kinseya miał długość:

a) 6,87 cm
b) 9,37 cm
c) 11,87 cm

12. W jakim okresie roku sprzedaje się najwięcej prezerwatyw?

a) w lutym
b) w lipcu
c) w grudniu

14. Który z popularnych gwiazdorów rocka lubił oglądać w lusterku wstecznym grupki rozbierających się i walczących ze sobą dziewcząt:

a) Elvis Presley
b) Jimmi Hendrix
c) Little Richard

Kiedy sprzedaje się najwięcej kondomów?



13. Która z gwiazd porno występowała w ponad 2500 filmów pornograficznych?

a) John Holmes
b) Marilyn Chambers
c) nikt nie występował w tylu filmach

15. W jakiej pozycji dziewczyna ma pełną gwarancję osiągnięcia orgazmu równocześnie z partnerem?

a) 69
b) twarzą w twarz
c) gdy mężczyzna bierze ją od tyłu

Prawidłowe odpowiedzi:

1	9 . . . .
2	10 . . . .
3	11 . . . .
4	12 . . . .
5	13 . . . .
6	14 . . . .
7	15 . . . .
8	

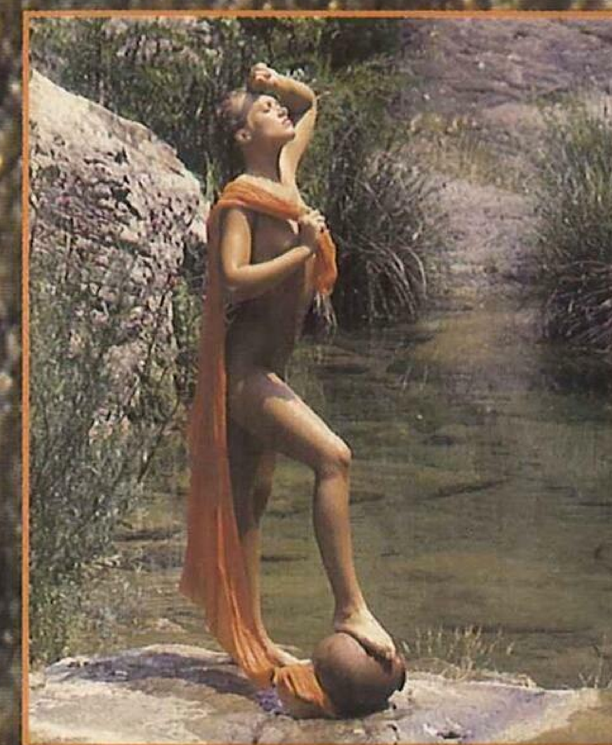
Imię i nazwisko: . . . .
Adres: . . . .
Numer kodu: . . . .
Miasto . . . .
Wiek . . . .

Kopertę z dopiskiem: „WYŻSZA SZKOŁA SEKSU" należy nadesłać do dnia 30 lipca br. do redakcji „Cats", Warszawa 30, skr. pocztowa 178. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy atrakcyjne nagrody: walkmana i wydawnictwa o tematyce erotycznej.

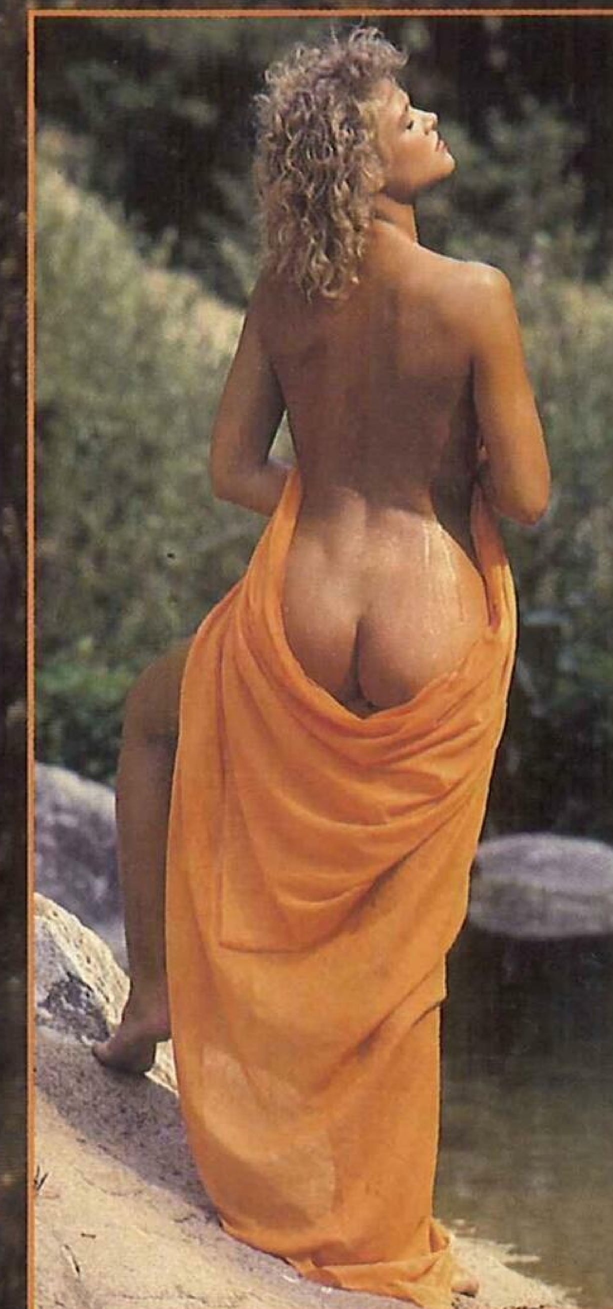


Foto: MICHAEL ANCHER


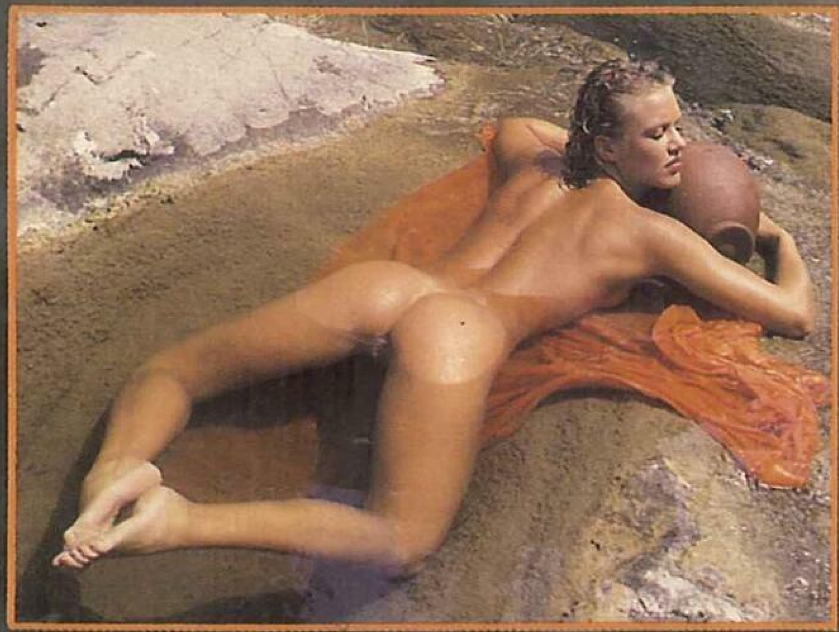


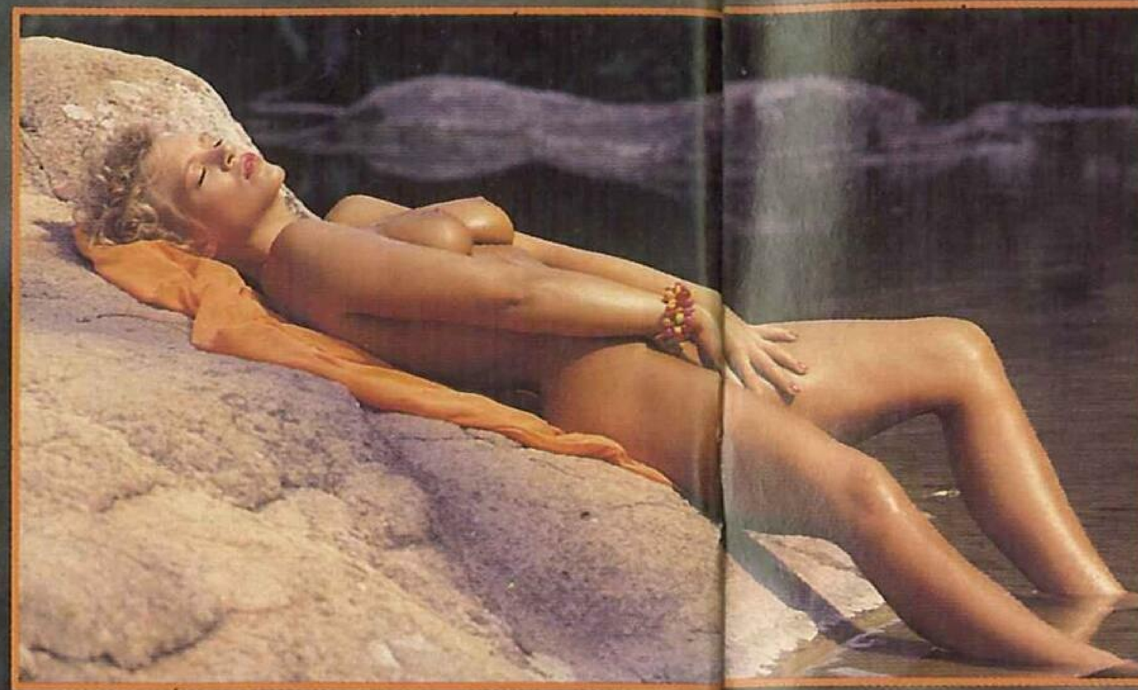
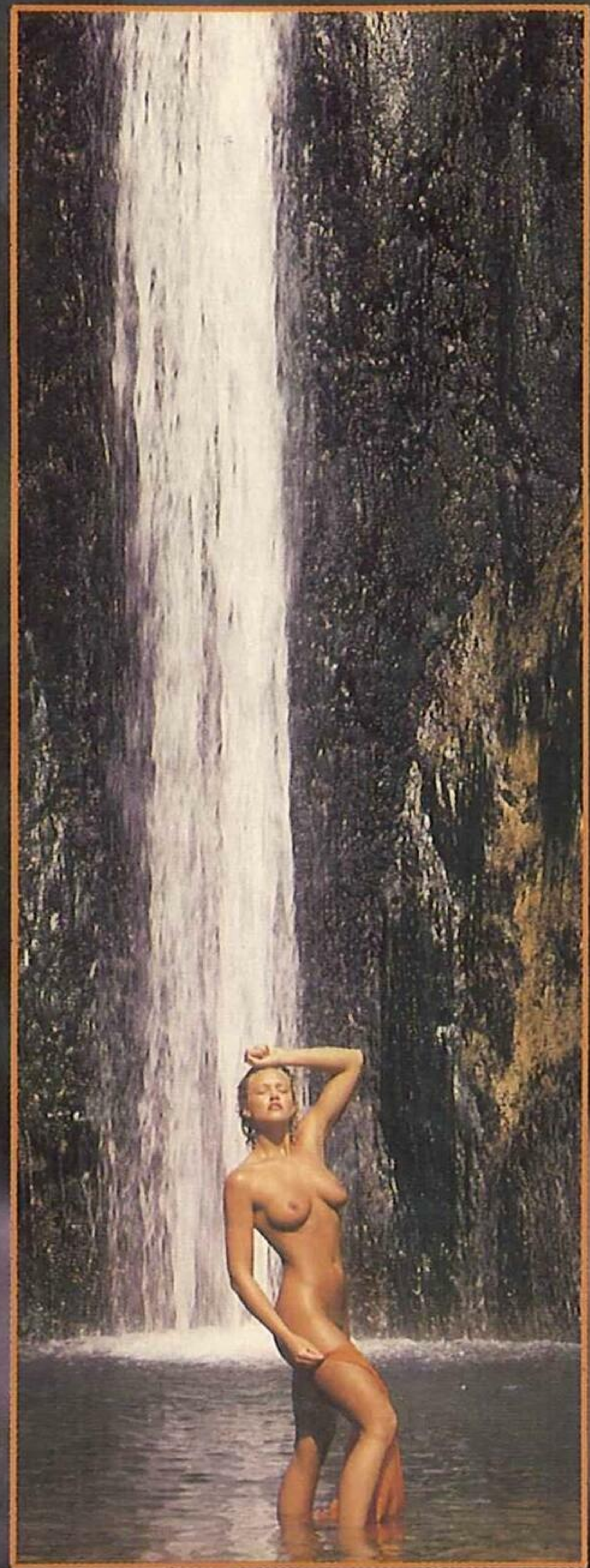




HELLE


Cats

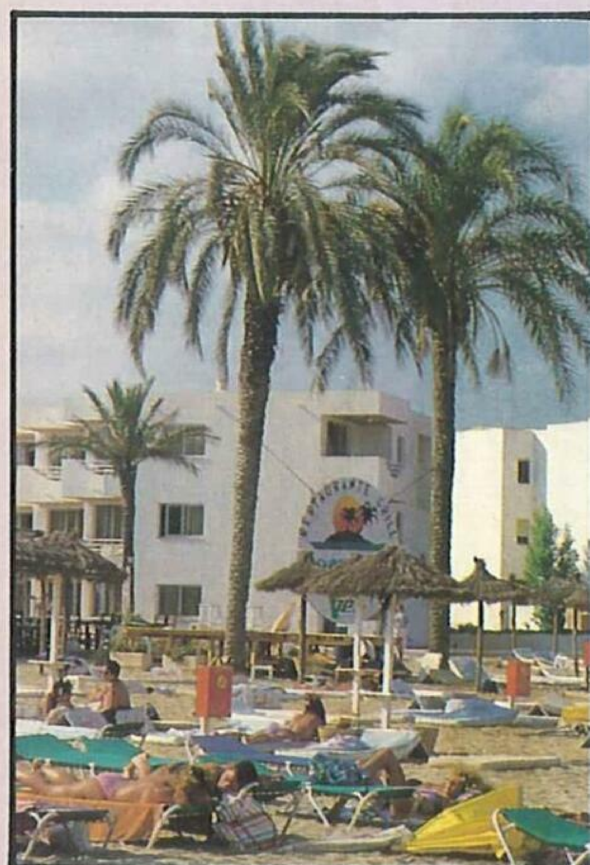


Tekst og foto: BENT CHRISTIANSEN

21-letnia Mercedes z Ibizy podaje ci receptę:

TAK NALEŻY UWODZIĆ HISZPAŃSKIE SEÑORITY!



Jeśli często spędzałeś wakacje na południu, na pewno wiesz, że trudno jest uwieść hiszpańskie dziewczyny.

– Wy, turyści z Północy zupełnie nie wiecie, jak należy zabierać się do Hiszpanek – mówi Mercedes. Oto jej recepta na pozyskanie sobie względów gorących señorit...



W ten sposób odniesiesz sukces u Hiszpanek!







Przyjeżdżając na Ibizę możesz bez większych trudności spotkać Mercedes. Pracuje ona w sklepie z odzieżą „Merci" w San Antonio, gdzie oprócz kostiumów kąpielowych i podkoszulków sprzedaje także widokówki i okulary słoneczne.

Właścicielem sklepu jest jej szwagier. Ten niewielki sklepik chętnie odwiedzają niemieccy i skandynawscy turyści.

– Skandynawów znam już na wylot. W sklepie mojego szwagra pracuję bowiem już trzeci sezon – opowiada Mercedes.

Na Ibizie mieszka tylko przez pół roku, w okresie, w którym przebywa tam najwięcej turystów. Drugą połowę roku spędza w domu w Madrycie:

– Jeśli mam być szczera, wolę życie w stolicy. Codzienny kontakt z turystami jest bardzo uciążliwy. W Madrycie życie jest znacznie spokojniejsze – wyjaśnia Mercedes.

Na moją propozycję pozowania do zdjęć dla CATS, Mercedes odpowiada, że jest to dla niej komplement, ale nakłonienie jej do zrzucenia majteczek nie jest bynajmniej rzeczą prostą. Trzeba do niej przemawiać długo, spokojnie, cierpliwie.

Gdy wreszcie wyraża zgodę, stawia swoje warunki:

– Zdjęcia muszą być robione u mnie w domu, a nie na jakiejś plaży. Nie chcę, by ludzie stawali i gapili się na mnie. Poza tym, nie będę sobie wsadzała palców, zrozumiałeś?

Rozumiem doskonale.

Poza tym nie ma innych zastrzeżeń. Nie ma nic przeciwko temu, aby zaprezentować nam swoje zgrabne ciało. Trzeba stwierdzić, że zachowuje się bardzo naturalnie i jest bardzo chętna do rozmowy, gdy dochodzimy do głównego tematu naszej rozmowy: Seks!

Jakie ona ma doświadczenia na tym polu? Jak wygląda sytuacja Hiszpanki na Ibizie, wyspie, na której bez przerwy coś się dzieje w seksie? Dlaczego przyjezdni mężczyźni mają tak ogromne trudności w uwodzeniu miejscowych piękności?

– Zacznijmy może od ostatniego pytania. Z mężczyzn Północy możemy się śmiać do rozpuku, gdy widzimy, jak zabierają się do Hiszpanek. O, jacy wy jesteście naiwni. Tak, tak właśnie myślę!

Widzę, że moja odpowiedź cię poruszyła. Ale przecież sam prosiłeś o moje szczere zdanie na ten temat:

Uważam, że Duńczycy, Szwedzi i Norwegowie są jednakowi. Spotykałam ich w sklepie setki, a może nawet tysiące. Wiem, o czym mówię. Jesteście zbyt natarczywi, zbyt egoistycznie nastawieni i za bardzo lubicie podkreślać, że tam, skąd pochodzicie, wszystko jest znacznie lepsze niż w Hiszpanii.

Której dziewczynie by się to spodobało? Którą dziewczynę jest w stanie podniecić facet z kilkudniowym zarostem, przekrwionymi oczyma, powypychanymi kieszeniami spodni i alkoholem we krwi!

Tylko Finowie i Anglicy są od was gorsi. Ale to słaba pociecha.

Jeśli naprawdę chcecie mieć szanse u Hiszpanek, musicie zachowywać się zupełnie inaczej.

Przede wszystkim, staraj się zapomnieć, że istnieją miejscowe dziewczęta. Te zwykle udają się do miasta w towarzystwie swoich braci i kuzynów, i nie mogą pozwolić sobie nawet na najmniejszy kontakt z turystami. Męska obstawa nie spuszcza z nich oczu i zawsze wszystko wypaple.

Miejscowe dziewczęta nie leżą nigdy na plaży, na której często przebywają turyści. Na tych plażach znajdziesz dziewczyny takie, jak ja, z półwyspu. Są też dziewczyny, które tu pracują lub te, które tu przyjechały na wakacje.



Te dziewczęta mają naturalnie ochotę przeżyć jakąś przygodę, podobnie zresztą jak wszyscy, którzy przebywają na wakacjach. Pragną poflirtować, czasem mają ochotę na coś więcej. Niczego jednak nie osiągnie się natarczywością i wulgarnymi zaczepkami.

Powiem ci, jak reaguję na zaczepki ze strony cudzoziemców. Jeśli facet jest przystojny i wygląda przyzwoicie, czuję się mile połechtana. Każda dziewczyna lubi komplementy.

Jeśli jest to zachętą dla faceta aby następnie bez ogródek zapytać, czy chcę z nim pójść do łóżka, odwracam się i idę w swoją stronę.

Wtedy bowiem mam pewność, że nie jest zainteresowany mną, lecz tym, co mam pomiędzy nogami.

Toleruję tylko prawdziwych dżentelmenów. A takich poznaje się po sposobie ich postępowania. Taki nie narzuca się dziewczynie. Jest cierpliwy jak anioł i powolutku, drobnymi kroczkami dąży do wytyczonego sobie celu.

Pragnę czuć, że rzeczywiście podobam się temu mężczyźnie. Jeśli mam na to dowody, z prawdziwą przyjemnością pokazuję się z takim dżentelmenem w mieście.

Widzę, jak zachowują się Skandynawowie. I to zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Nie mają żadnych oporów, bo w swoich krajach dowiedzieli się, że na Ibizie wszystko wolno.

Mam znajomych, zatrudnionych w jednym z dużych hoteli. Wręcz nie sposób uwierzyć w to, co opowiadają o nocnych orgiach. Ma się wrażenie, że wszyscy bezkrytycznie sypiają ze wszystkimi. A później mężczyźni wyrabiają sobie o nas, Hiszpankach, fałszywą opinię.

Nie oznacza to, że Hiszpanki mają inne morale niż dziewczęta w pozostałych krajach. Ale ich stosunek do uwodzenia jest może trochę staroświecki. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby Hiszpanka zachowywała się tak, jak potrafią się zachowywać w dyskotekach i na plaży niektóre Szwedki, prowokując mężczyzn na całego.

Na pewno byłeś w paru dyskotekach. Widziałeś Hiszpanki, biorące udział w rozmaitych konkursach na nagą miss, gdzie mogą wygrać pieniądze. Wspominam o tym dlatego, abyś przekonał się, że Hiszpanki są równie bezpruderyjne jak Szwedki, Dunki, czy Norweżki. A jeśli znajdziesz się na prawdziwej plaży dla naturystów zobacz, że większość odwiedzających je dziewcząt pochodzi z Niemiec lub właśnie z Hiszpanii, z samego półwyspu – wyjaśnia Mercedes.

Mercedes codziennie otrzymuje liczne propozycje od klientów płci męskiej, zaopatrujących się w jej sklepiku. A kilku z nich nie mogła się oprzeć.

– Pamiętam, że na początku sezonu wszedł do sklepu jakiś wysoki, przystojny blondyn. Poprosił o parę widokówek. Był Polakiem, lecz przed wyjazdem do Hiszpanii uczył się trochę naszego języka.

Miał na imię Marcin. Dowiedziałam się tego oraz wielu innych rzeczy w ciągu paru kolejnych dni. Wciąż zaglądał do sklepu, w którym pracowałam. Nie kupował już widokówek. Pragnął po prostu pogawędzić. I pewnego dnia nie byłam już w stanie mu się oprzeć.

– Podczas przerwy obiadowej, gdy sklep był zamknięty, pojechaliśmy na plażę. Wieczorem poszliśmy razem na kolację. Liczyłam się z tym, że po kolacji będzie usiłował mnie zaciągnąć do swojego pokoju hotelowego. Ale nic takiego nie miało miejsca. Następnego dnia pojechaliśmy na inną plażę. Wieczorem znów zaprosił mnie na kolację i do „KU" (najpopularniejsza dyskoteka na Ibizie).

Gdy w dalszym ciągu nie wykazywał żadnych oznak zainteresowania moją osobą, zaczęłam się zastanawiać, czy nie byłam wobec niego zbyt odpychająca. Ale moje obawy były płonne.

Po drodze z „KU" do San Antonio, gdzie mieszkałam wraz z moją siostrą i szwagrem, Marcin zapytał mnie, czy nie moglibyśmy zahaczyć o zatokę przy San Miguel i wykąpać się.

Byłam niesamowicie zaskoczona, ale na to właśnie miałam ochotę. Pojechaliśmy nad wodę. Nie było tam nikogo, mogliśmy więc kąpać się bez kostiumów. Zresztą i tak nie zamierzaliśmy ich wkładać.

Kochaliśmy się tuż nad zatoką. Za materac na twardych kamieniach służyły nam nasze ubrania.

Było to na trzy dni przed powrotem Marcina do domu.

Na samą myśl o tym byłam gotowa płakać. Po prostu zakochałam się w nim. Nie tylko dlatego, że był przystojny, był także miły i znakomity jako kochanek.

Od dawna żaden mężczyzna nie urzekł mnie tak bardzo jak Marcin. Nigdy w życiu nikt mi tak nie zaimponował jak właśnie on, gdy przyszedł, aby mi oznajmić, że udało mu się przedłużyć urlop o cały tydzień.

Pomyśl tylko, zdecydował się pozostać dłużej o tydzień ze względu na mnie.

Wierz mi, staram się ze wszystkich sił, aby nie żałował swojej decyzji.

No cóż, gdy jest się zakochanym, tydzień upływa bardzo szybko. Wreszcie musiał odjechać. Mieliśmy łzy w oczach i tak dalej.

Obiecaliśmy, że będziemy do siebie pisywać.

Wysłałam do niego trzy listy, ale nie dostałam odpowiedzi. Było mi bardzo przykro z tego powodu... Mogę mieć tylko nadzieję, że przeczyta ten artykuł i wspomni wszystkie te wspaniałe chwile, jakie przeżyliśmy razem...

HALEY



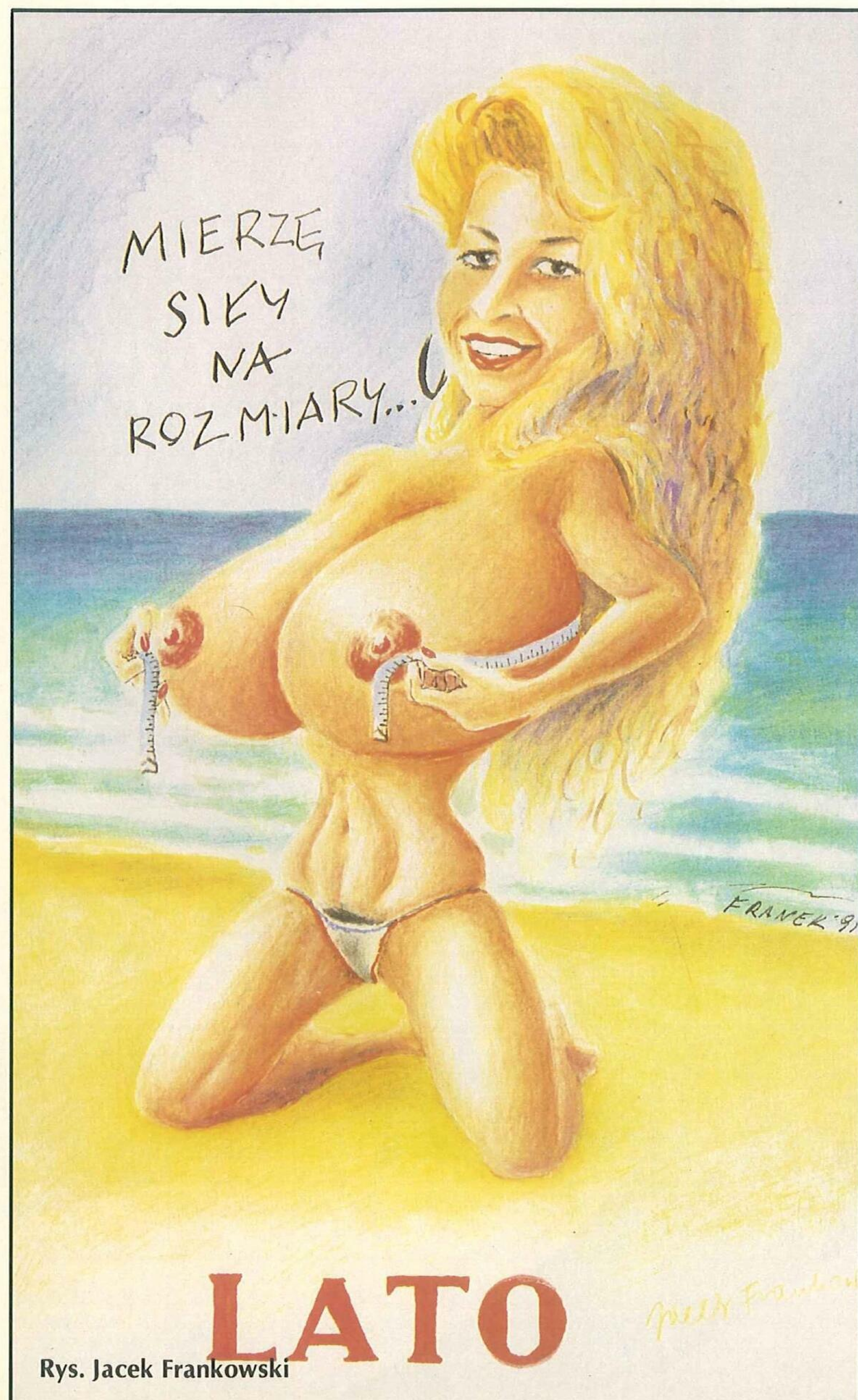
Foto: LESLIE TURTLE



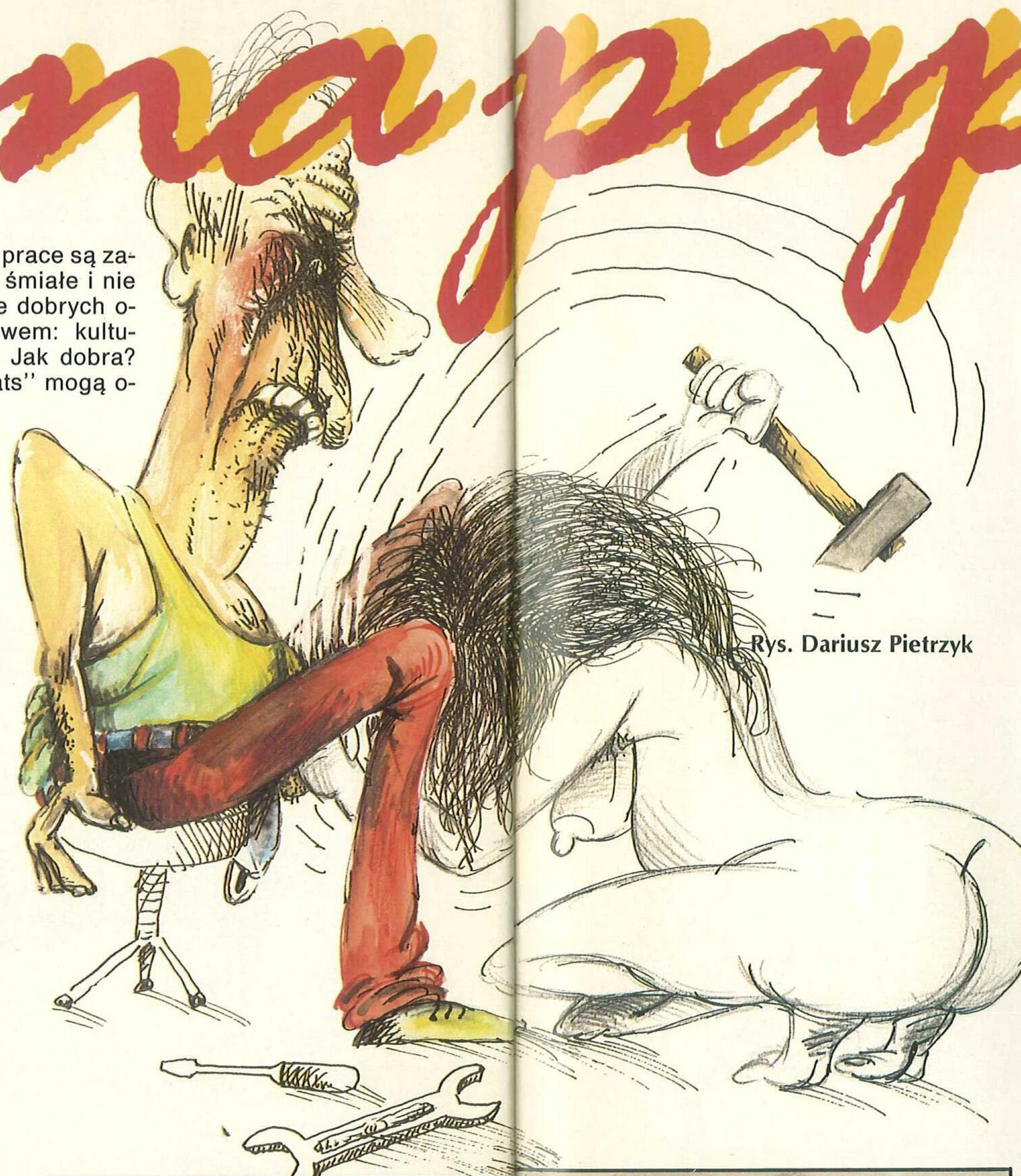
Seks na papierze

Artyści też ludzie – interesują się seksem jak wszyscy. A skoro się interesują, to również rysują...

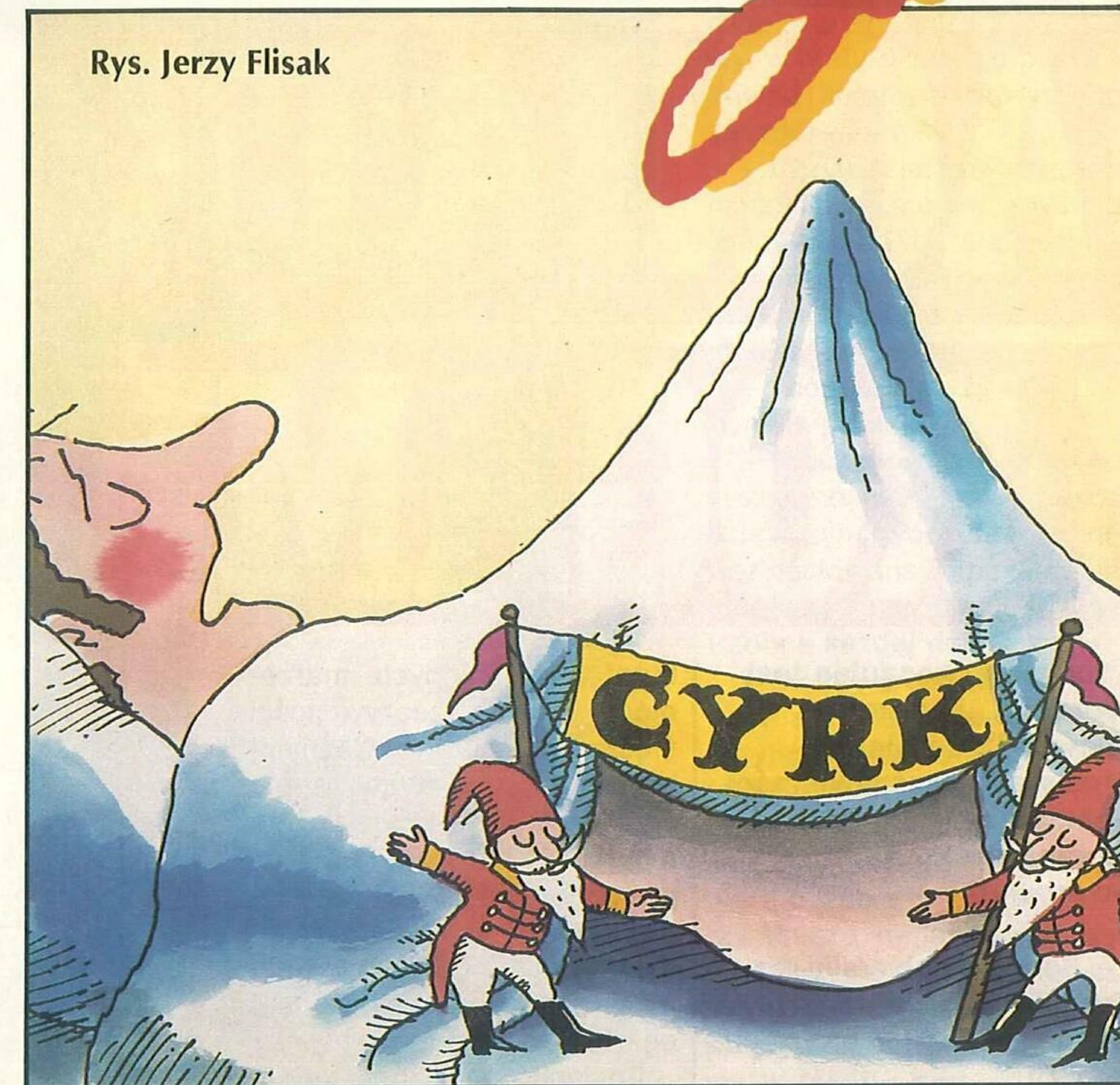
Muzeum Karykatury już po raz drugi zorganizowało wystawę „Eros w karykaturze", na którą złożyło się 150 prac wykonanych przez 26 autorów. Zgromadzono wiele nazwisk znanych z polskich pism, prace są zabawne, często śmiałe i nie przekraczające dobrych obyczajów. Słowem: kulturalna zabawa. Jak dobra? Czytelnicy „Cats" mogą ocenić sami.



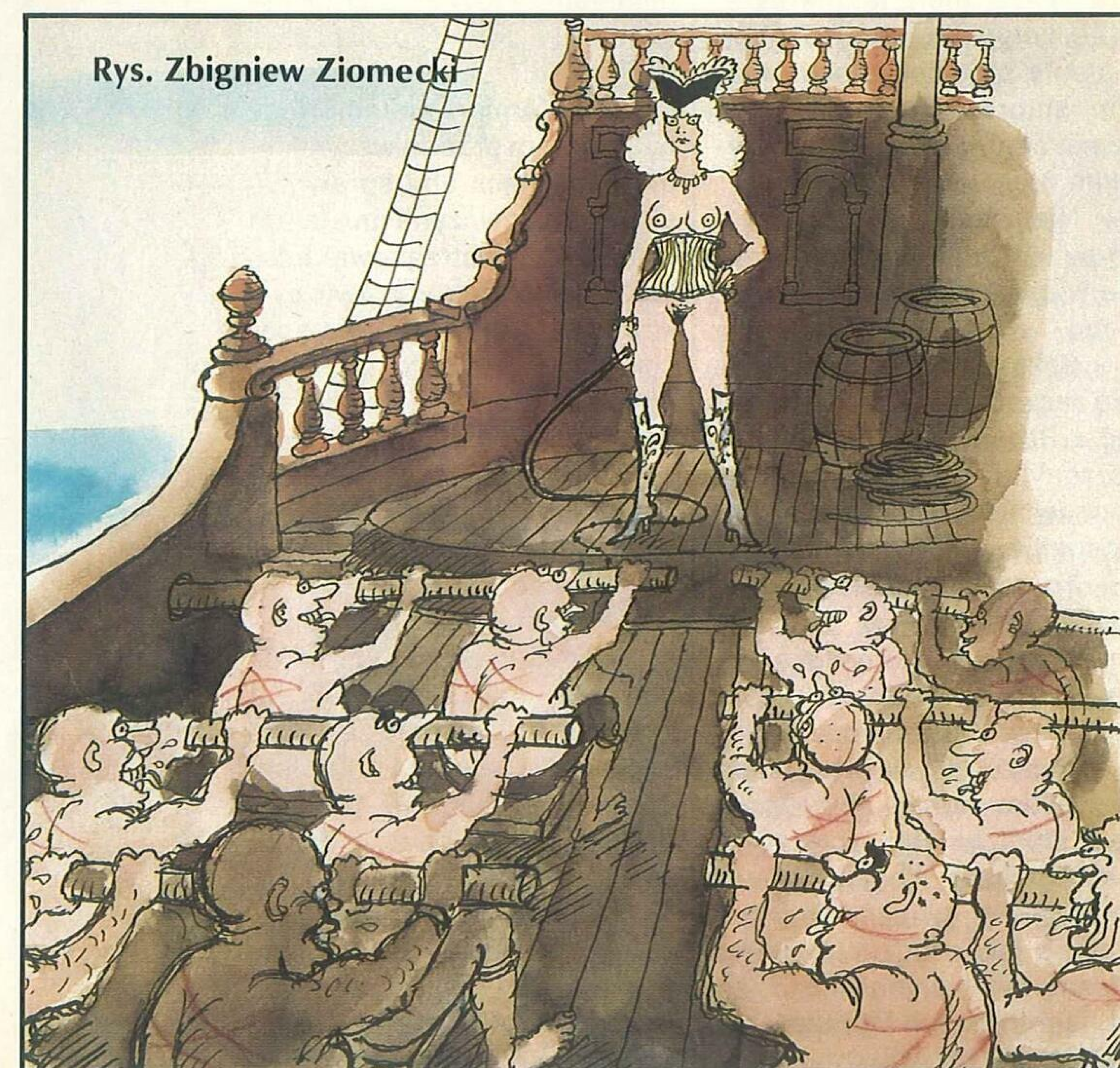
Rys. Jacek Frankowski


Rys. Dariusz Pietrzyk


Rys. Marian Matocha



Rys. Jerzy Flisak


Rys. Zbigniew Ziomecki

20-letnia Beata z Warszawy: piękna, punktualna, tajemnicza i niezależna

JAGNIĄTKO Z ROGAMI



– Na mojej koszulce jest nadruk – „Jestem dziewicą", co niemal odpowiada rzeczywistości, a chciałabym się kochać w przebieralni domu towarowego.

– Seks w przebieralni i dziewica? To bardziej kwalifikuje się do baśni Andersena, a nie do „CATS".

– Nie cierpię baśni, romansów, jazzu, nie piję, nie palę, lubię koty i nie będę robiła z siebie słodkiej idiotki. Jestem stuprocentowym „Baranem", ceniącym przede wszystkim niezależność.

– Nie wiem, czy to wpływ grypy czy fatalnej pogody, ale nie widzę związku przyczynowego.

– Szkoda, w takim razie muszę zacząć od wyjaśnienia pojęć. „Barany" są ludźmi obdarzonymi wyobraźnią, silną osobowością i przebojowym stosunkiem do życia.

– To można przeczytać w każdym horoskopie.

– Tak, ale w żadnym nie jest napisane, że „Barany" są w rzeczywistości bardzo nieśmiałe i muszą zwyciężyć przede wszystkim siebie, aby ruszyć na podbój świata. Moje życie nie odbiegało, niestety, od zapisanego w gwiazdach schematu, a fakt urodzenia się na wiosnę nie wpłynął na to, że od najmłodszych lat stąpałam po płatkach róży. Być może tak było w dziecinnych marzeniach, lecz w rzeczywistości ślęczałam nad poważnymi książkami, nie zdając sobie sprawy, iż czas przecieka mi między palcami. Byłam bardzo nieśmiała i zakompleksiona. Nie lubiłam nawet wychodzić na ulicę, gdyż wydawało mi się, że wszyscy się za mną oglądają.

Pewnego dnia obudziła się we mnie „barania" dusza. Zamknęłam w szafie „przepraszam, że żyję" i z opuszczonymi rogami rzuciłam wyzwanie losowi. Zamiar metamorfozy był szokiem przede wszystkim dla mnie, lecz aby sprawdzić się jako dziewczyna musiałam zastosować wstrząsową autokurację. Nałożyłam prawie cyrkowy ubiór i wyszłam na spacer przekonana, że teraz już nie będzie nikogo, kto by się za mną nie obejrzał. Miałam złośliwą satysfakcję, słysząc mniej lub bardziej uszczypliwe docinki i rysowane na czołach „kółeczka":

– Poczekajcie trochę – obiecywałam sobie w duchu. – Już niedługo będziecie jeść mi z ręki. – Miałam miękkie z wrażenia nogi, ale wytrzymałam ogniową próbę i już po kilku dniach czułam się w moim stroiku zupełnie swobodnie.

Przełamanie pierwszej bariery było zaledwie jednym z etapów do określenia własnej tożsamości. Teraz należało dokonać korekty prawdziwych mankamentów wyglądu. Zdawałam sobie sprawę z części swych wad, wiedząc jednocześnie, że nie jestem w stanie spojrzeć na siebie obiektywnie. Musiałam poddać się bezdusznej ocenie aparatu fotograficznego i dopiero oglądając zdjęcia próbne, uświadomiłam sobie, co należy wyeksponować, a co zatuszować.







– Część zdjęć plenerowych robiliście w centrum Warszawy, w biały dzień, co było zapewne kolejnym nowym doświadczeniem.

– Oczywiście. Powstało przy okazji śmieszne zamieszanie. Niedaleko od nas stał rosyjski autokar z handlarzami, którym mało oczy nie wyszły z orbit, gdy rozpięłam płaszcz.

– I cóż, dziewiczy wstyd nie poniósł porażki?

– Dlaczego. Nareszcie dostrzeżono we mnie piękną dziewczynę. Poczułam się dowartościowana i pewna siebie. Taka konfrontacja jest potrzebna każdej dziewczynie.

– Piękne credo, ale czy nie obawiasz się ujemnej oceny przyjaciół, sąsiadów, gdy twoje zdjęcia ukażą się w CATS?

– Po pierwsze jestem niezależna, po drugie sama wybieram sobie przyjaciół, którzy muszą mnie akceptować taką, jaka jestem, a ostatecznym argumentem są rogi. Tylko głupie „Barany" walą głową w twardy mur, ja jestem w stanie wybrać jeden czuły punkt i skutecznie porazić każdego przeciwnika. Lata spędzone nad książkami nie poszły na marne.

– Jestem ostatnim, który chciałby ci się narazić, ale mimo wszystko powiedz mi coś łaskawie na temat swego dziewictwa. Słyszałem, że ostatnia utopiła się ze wstydu we wczesnym średniowieczu...

– A czy mogę mieć swoją małą tajemnicę?

Skłoniłem z szacunkiem głowę i ustąpiłem z pola walki bez walki. Muszę jednak poinformować wszystkich zainteresowanych, że „rogate jagniątko" na pewno da się nieco oswoić wytrwałemu „pastuszkowi", ale na nałożenie dzwonka na szyję nie można liczyć, chyba że spotka lepszego od siebie „Barana" i uzna, iż pora wycofać się na „z góry ustalone pozycje".

Krzysztof Pietraszkiewicz
Foto: Stanisław Skorupski

19-letnia Gabrielle prowokuje zepsutych Szwajcarów!

KODAK KR 64 5032

SZOKUJĄCY STRIPTIZ W SAMYM SERCU ZURYCHU!

Tego ranka panowie w eleganckich garniturach i pod krawatami udający się do swojej pracy w bankach aż zaniemówili z wrażenia.

Na środku ulicy stała fantastyczna i bardzo odważna dziewczyna i zrzucała swoje bardzo frywolne ciuszki.

Przez cały dzień 19-letnia Gabrielle szokowała w całym Zurychu swoich rodaków.

Była na dworcu, w porcie, na schodach muzeum, na dachach Starego Miasta. Obejmowała również posąg irlandzkiego poety Jamesa Joyce'a. Pojawiała się w najmniej oczekiwanych miejscach. Budziła zdumienie przechodniów, prowokowała wszystkich dookoła.

Ta niezwykła seks-akcja Gabrielle zakończyła się powodzeniem. Pomimo że w końcu wezwano policję porządkową, Gabrielle uniknęła surowej kary, oczywiście dopiero po tym, jak stróże porządku obejrzeli wszystkie jej wspaniałości...

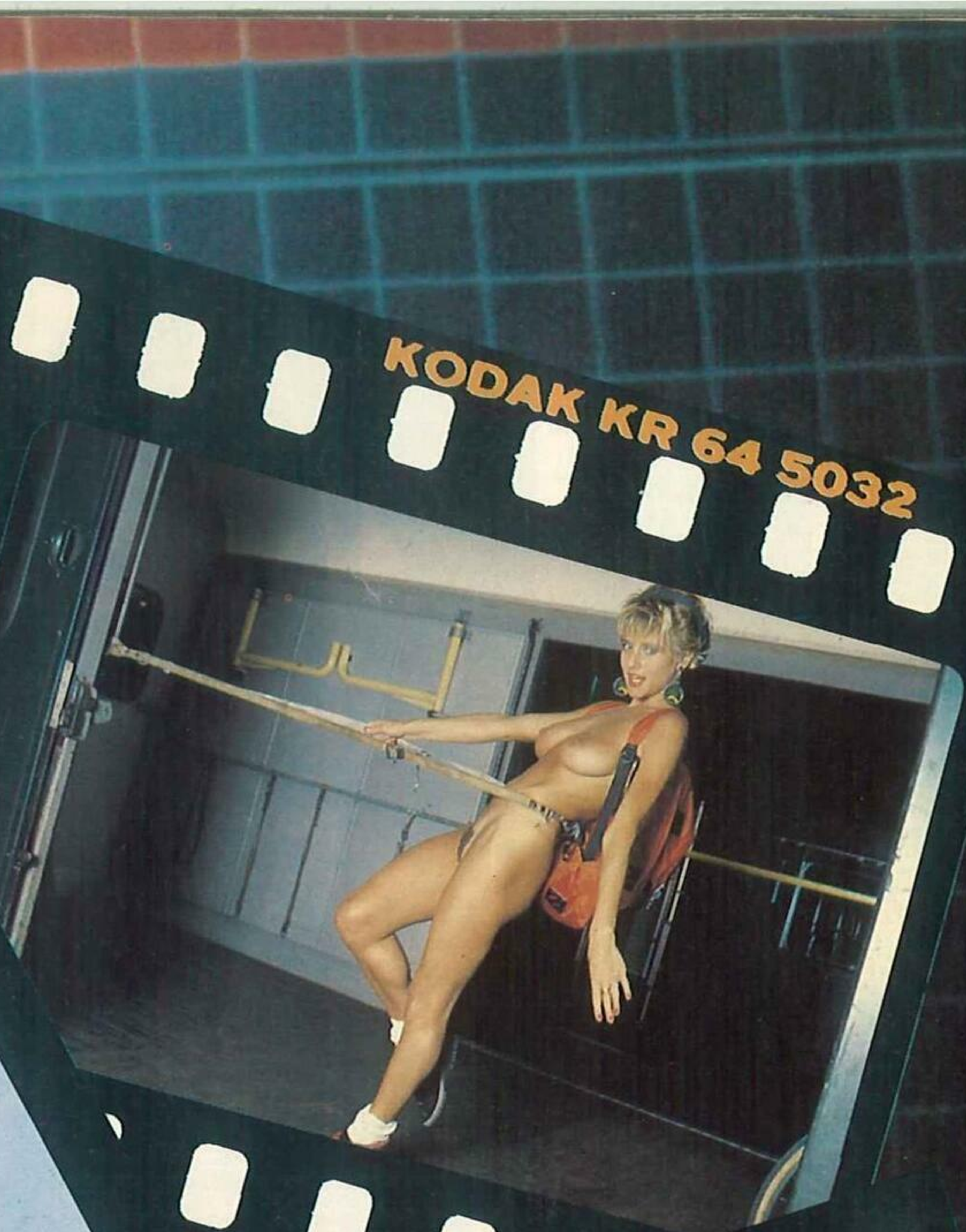
Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: PHOTORAMA

SZOKUJĄCY STRIPTIZ



















PLAYSTAR



Najbardziej ekskluzywny magazyn dla panów - pełny SEKSU, pięknych kobiet, dramatyki, sportu i skandali...

INTYMNE STRONY



Kochani Czytelnicy!

Na szczęście słońce znowu pokazało swoje piękne oblicze i możemy się cieszyć z naszych ciężko zapracowanych wakacji. Wkrótce plaże zapełnione będą pięknymi ciałami kobiet i mężczyzn spragnionych słońca i seksu, którzy gwiżdżą na ostrzeżenia naukowców o dziurze ozonowej wiszącej nad naszym kontynentem. Mam nadzieję, że nie muszę już powtarzać ostrzeżeń o tym, że w fali zalewającego nas ciepła nie powinniśmy popełniać głupstw, których później będziemy gorzko żałować. Także: kochajcie się, kochajcie się i jeszcze raz kochajcie się, ale zabezpieczajcie się! Bo muszę Wam powiedzieć, że nie jest przyjemnością czytanie Waszych listów napisanych w październiku, w których rozpaczacie nad tym, że Wasz wakacyjny romans zakończył się ciążą, albo jeszcze gorzej, wirusem HIV! Chciałabym bowiem, abyśmy wszyscy mogli się spotkać po wakacjach przynajmniej w tak dobrych humorach, jak przed wakacjami. Życzę Wam wielu mile spędzonych słonecznych dni.

Ylva

Droga Ylvo!

Piszę do Ciebie z bardzo wielkim problemem i co gorsze, obawiam się, że nie będziesz mi w stanie pomóc. Jestem 19-letnim mężczyzną pod prawie każdym względem. Jedynym problemem jest mój penis: ma on tylko 13 centymetrów. Co mam robić? Czy jest jakiś sposób, abym tak mocno nie cierpiał? Jestem stałym czytelnikiem Cats, a szczególnie Twojej rubryki, ale nigdy nie znalazłem odpowiedzi na podobny problem. Napisz, co mam robić, aby mój »mały« stał się duży. Pozdrawiam Cię bardzo gorąco, pa,

Dariusz

Drogi Darku!

Problem penisa poruszałam już wielokrotnie na łamach Catsa. Ale czego się nie robi dla wiernych czytelników! Otóż nie ma żadnej możliwości trwałego powiększenia penisa bez zabiegów chirurgicznych. Słyszałam o »lekarzach« z Florydy, którzy utworzyli klinikę zajmującą się powiększaniem penisa w taki sam sposób, jaki kobiety powiększają swój biust. polega on na wszczepieniu w członek odpowiednio ukształtowanej wkładki z silikonu. Niestety, jak wszystkie zabiegi, tak i ten ma skutki uboczne. Oprócz tego, że zabieg jest potwornie drogi, silikon jest substancją o konsystencji półpłynnej galaretki, i zdarzały się (dosyć często) wypadki jego rozlania się wewnątrz członka i przedostania do krwi. Jest to bardzo niebezpieczna sytuacja, grożąca utratą życia. Także amerykański rząd wydał prawo zabraniające wszczepiania silikonu w celach kosmetycznych (czyli na przykład przedłużenia czżonka). Jeżeli jesteś bardzo zdesperowany i zawiedziony tym, czym natura Cię obdarzyła (Twój penis mieści się spokojnie w »normie«) możesz spróbować przyrządu, który może powiększyć członek na parę godzin. Urządzenie to działa w prosty sposób: jest to plastykowa nasadka o kształcie penisa, której rozmiary są trochę większe od normalnych penisów. Do góry tej nasadki podłączona jest mała pompka. Takie urządzenie nakłada się na członka, tak, aby szczelnie przylegało do jego nasady i pompuje się powietrze do środka. Ciśnienie wewnątrz tej nasadki powoduje, że ciała jamiste, z których zbudowany jest członek, napełniają się krwią bardziej, niż w normalnych warunkach. Gdy zdejmiesz to urządzenie z członka, krew napełniająca ciała jamiste pozostaje przez pewien

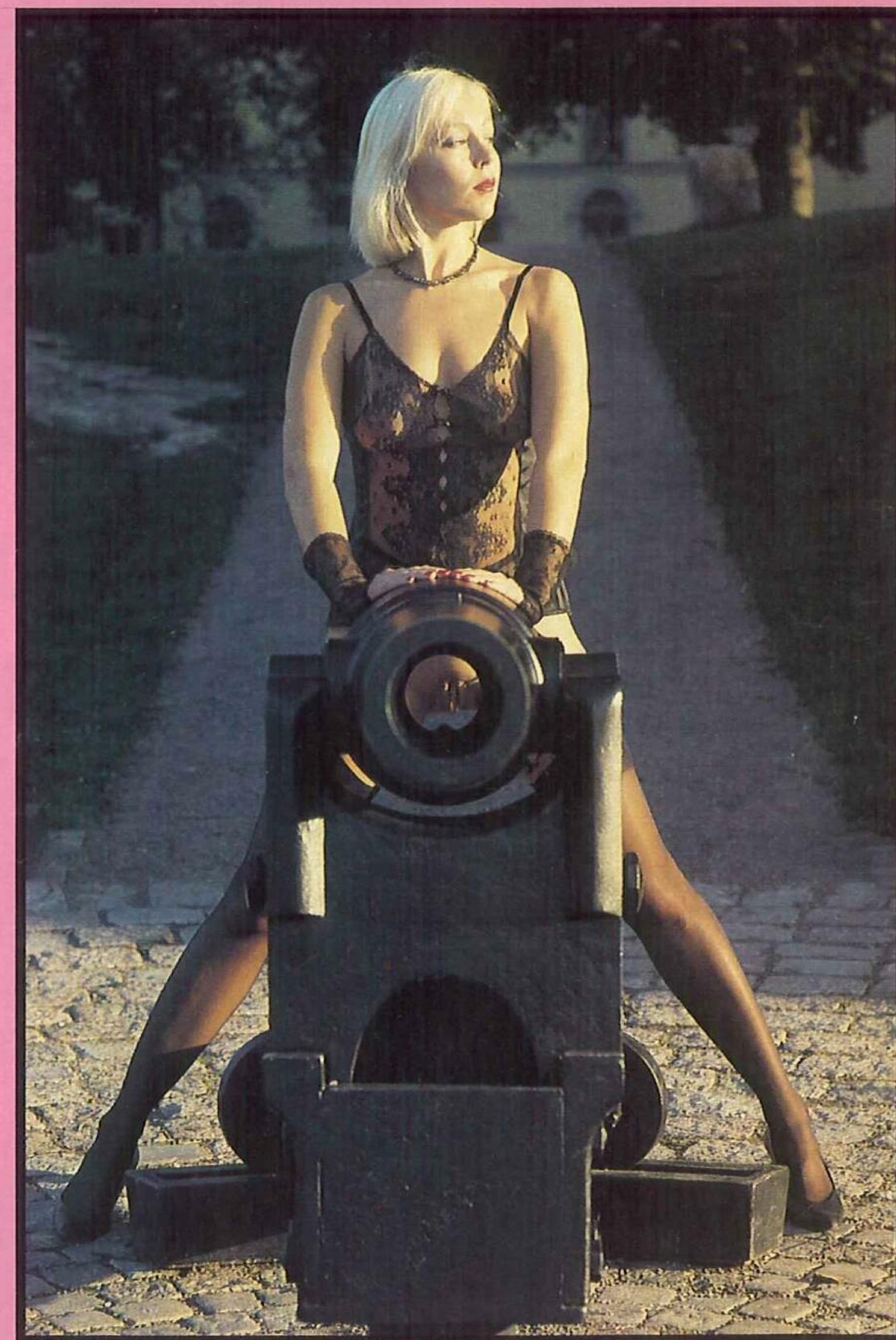
czas w członku, powodując jego chwilowe powiększenie. Producenci urządzenia reklamują, że można uzyskać po takim zabiegu członka większego nawet o 20%. Nie gwarantuję Ci jednak efektów takiego »przyrządu« - bo nigdy go nie próbowałam! Najlepszą metodą na kompleks członka jest jednak stanie się tak dobrym kochankiem - używając palców, języka i innych części ciała, że ostatnia rzeczą, o której Twoja partnerka będzie myśleć jest wielkość Twojego »małego«.

Ylva

Droga Ylvo!

Mam 32 lata, jestem żonaty. Jeszcze w szkole średniej pojawiła się u mnie ta skłonność - pociąg do kobiecych stóp. Podnieca mnie do szaleństwa widok kobiecej stopy w butach na wysokim obcasie. odczuwam ogromne zadowolenie z leżenia na podłodze i całowania pantofli i stóp. Prócz tego współżyję normalnie i nie mam z tym problemów. Jedynym kłopotem jest zaspokajanie tej potrzeby. Kilka lat temu miałem romans z mężatką. Prócz współżycia, mogłem godzinami leżeć przed nią i całować jej stopy. Nie była to pierwsza kobieta, z którą to robiłem, ale pierwszy raz robiłem to tak regularnie i tak często. Uwielbiałem, gdy kładła mi jedną stopę na głowie, a drugą podsuwała do całowania. Jej sprawiało to również przyjemność, sama mnie do tego zachęcała. Mówiła, że jest to dla niej świetny wypoczynek. Nie uwierzysz, ile czasu można lizać stopy i buty. Potem nasze drogi rozeszły się (zmieniła miejsce zamieszkania). Spotykałem się z innymi kobietami, ale nie było tego, co lubię. Wstydziłem się zaproponować im to, bałem się ich reakcji. W kolejnych związkach doszło parę razy do tego, ale nie trwało to długo. Nawiązałem znajomość z 17-letnią prostytutką, ale i ona nie była bardzo zadowolona z mojego pomysłu, mimo, iż straciłem na nią masę pienędzy. Powiedziała, że boi się zboczeń. Ylvo czy moje skłonności są zboczeniem? I co mam zrobić: zapomnieć o moich skłonnościach czy starać się znaleźć partnerkę, z którą będę mógł to uprawiać? Czy jest dla mnie jakaś rada?

Pantoflarz



Drogi Pantoflarzu!

Nie wiem, czy jesteś zboczeńcem, czy też nie - tę kwestię pozostawiam biegłym lekarzom. Ale na pewno jesteś fetyszystą stóp. Jest to fetysz, jak każdy inny. Niektórzy mają obsesję na punkcie bielizny damskiej, inni kobiecych kolan, a jeszcze inni na punkcie paznokci, albo jeszcze innych rzeczy. I wszyscy oni pragną zaspokoić w jakiś sposóbswoje potrzeby. Niestety w Polsce, jak i w zdecydowanej większości krajów, wszystko co odbiega od szarej przeciętności od razu jest kwalifikowane jako nienormalność. Ciężko jest zrozumieć ludziom, że każdy człowiek jest inny i że nie ma jakiegoś cudownego przepisu na rację Ale wracając do twojego problemu, wydaje mi się, że twój fetysz jest na tyle »niewinny« (nie robisz przecież nikomu żadnej krzywdy), że nie widzę powodów, abyś »zapomniał« o nim. Tego się NIE da zapomnieć. Wydaje mi się, że powinieneś skoncentrować swe siły na znalezieniu sposobu, w jaki mógłbyś skontaktować się z ludźmi o podobnych zainteresowaniach.

Ylva

Kochana Ylvo! Mam 32 lata i jestem mężatką od półtora roku. Wszystko między nami jest OK, gdyby... no właśnie: mój mąż w pół roku po ślubie stracił ochotę na uprawianie miłości ze mną! Nie tak zupełnie, ale kochamy się bardzo rzadko. Tęsknie za tymi czasami, gdy potrafiliśmy się kochać po parę razy dziennie, gdy teraz, przy odrobinie szczęścia, kochamy się raz na miesiąc! Bardzo cierpię z tego powodu i nie wiem co robić. Nie podejrzewam go o romanse »na boku«, ale coś jest nie tak. Jeśli tak dalej pójdzie, to chyba będę zmuszona szukać radości z seksu z innymi mężczyznami. Ale nie chciałabym zranić mego męża, bo poza seksem nasze życie układa się dosyć dobrze. Poradź mi kochana Ylvo, jak mam rozwiązać ten problem?

Twoja Dorota



Droga Dorota!

Zawsze mi przykro czytać listy od ludzi, których życie intymne nie układa się tak, jak powinno. Nie napisałaś w jakim wieku jest Twój małżonek, ale wychodzę z założenia, że jest albo Twoim rówieśnikiem, albo trochę starszy. Ty właśnie teraz osiągnęłaś apogeum aktywności seksualnej i potrzebujesz dużo namiętnego seksu. Szczyt aktywności seksualnej Twego małżonka minął już, gdy miał 20 lat. Ale nie jest to wytłumaczeniem jego nagłego braku zainteresowania Twoją osobą. Może jakieś zdarzenie, które nastąpiło w pół roku po Waszym ślubie spowodowało, że Twój małżonek stracił wiarę w siebie, jako kochanka? A może Wasza sytuacja ekonomiczna pozostawia wiele do życzenia, i Twój małżonek jest tak zalatany, że nie ma po prostu siły na seks? Trudno mi spekulować na odległość, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy, bo sama wykluczyłaś możliwość, że twój mąż ma kochankę. Ale zanim Ty sama zdecydujesz się na szukanie przygód pozamałżeńskich, musisz definitywnie porozmawiać ze swym mężem i postarać się otrzymać wyjaśnieniev, dlaczego nagle Wasze życie erotyczne straciło kolory. Może okaże się, że przyczyna jest bardzo banalna? Życzę Ci powodzenia,

Ylva



CATS
Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhaga K.
Borgergade 6. Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński.
Wydawca: Scandinavia-Poland Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Skład i łamanie: PRINT-Warszawa Przygotowanie do druku: Colourmatch PTE. Singapur. Druk: Strohal Druck, Wiedeń.

PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsylania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres:
SCAN MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
DANIA
Z dopiskiem na kopercie »YLVA«



Oksana i Luda są naszymi przyjaciółkami ze Wschodu. Chciałyby się podzielić tym, co mają najlepszego, z polskimi czytelnikami Cats.



Już dawno temu mówiliśmy, że »czerwonowłose« są najlepsze!



Ania z Gdańska chciałaby zostać modelką w Cats. A oto pierwsza próbka



Anna piszę: »mam 37 lat, uwielbiam seks, nawet kilka razy dziennie. No mężczyźni, który ma na mnie odrotę?«



Marzena jest bardzo dumna ze swoich piersi. Ma rację, jest z czego!



Marcin wraz ze swoją dziewczyną kochają Cats. W dowód swojej miłości przesyłają zdjęcie pani domu wraz ze swoi pluszowym zwierzakiem.



Alexandra tak się ucieszyła z zamieszczenia swojego zdjęcia w jednym z poprzednich numerów Cats, że natychmiast przysłała nowe...

Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

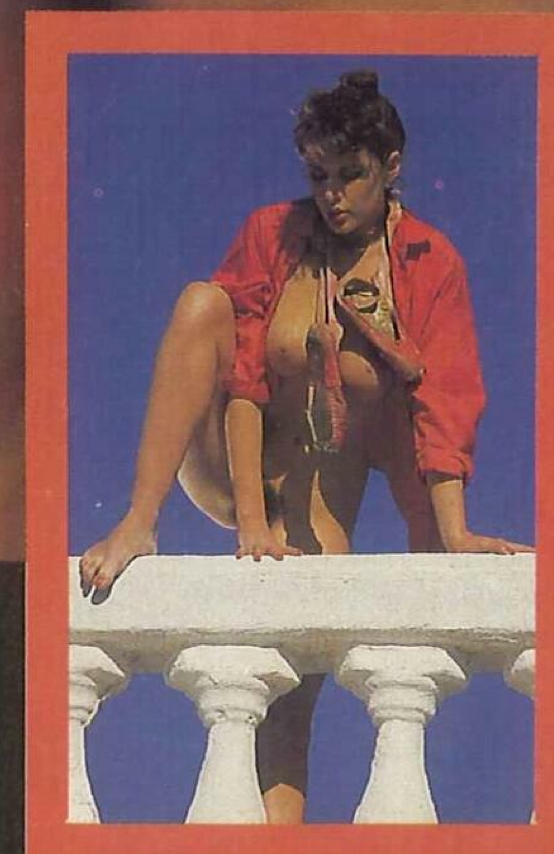
Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
– najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UŻYWAJ PREZERWATYW!

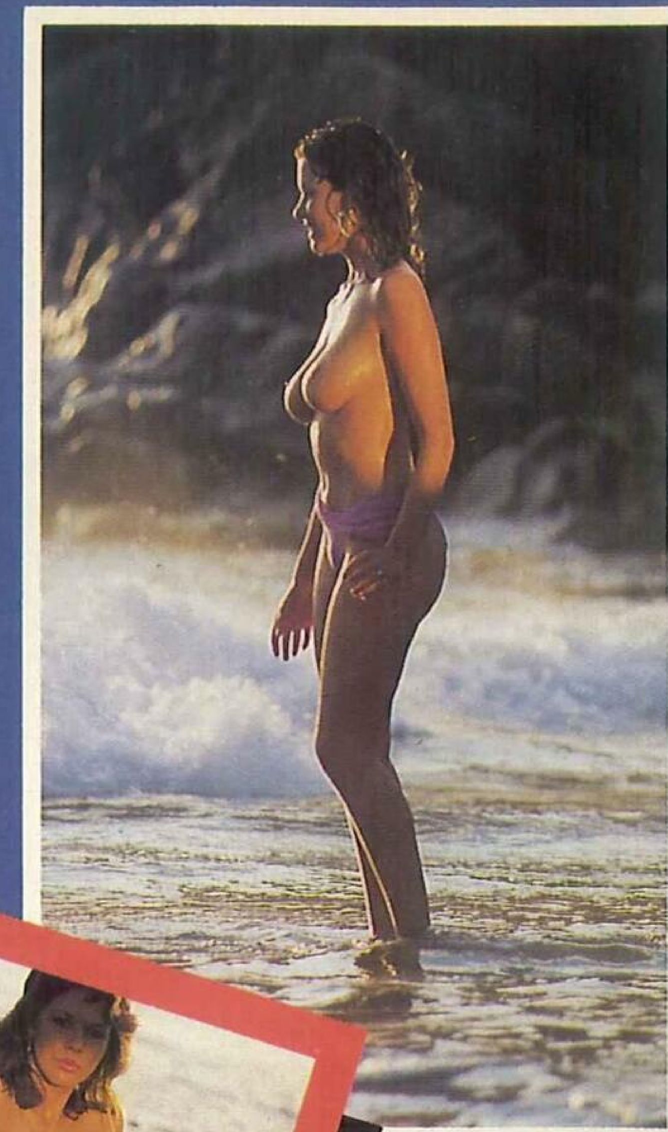
Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS

M G Media & PR



SIMONE

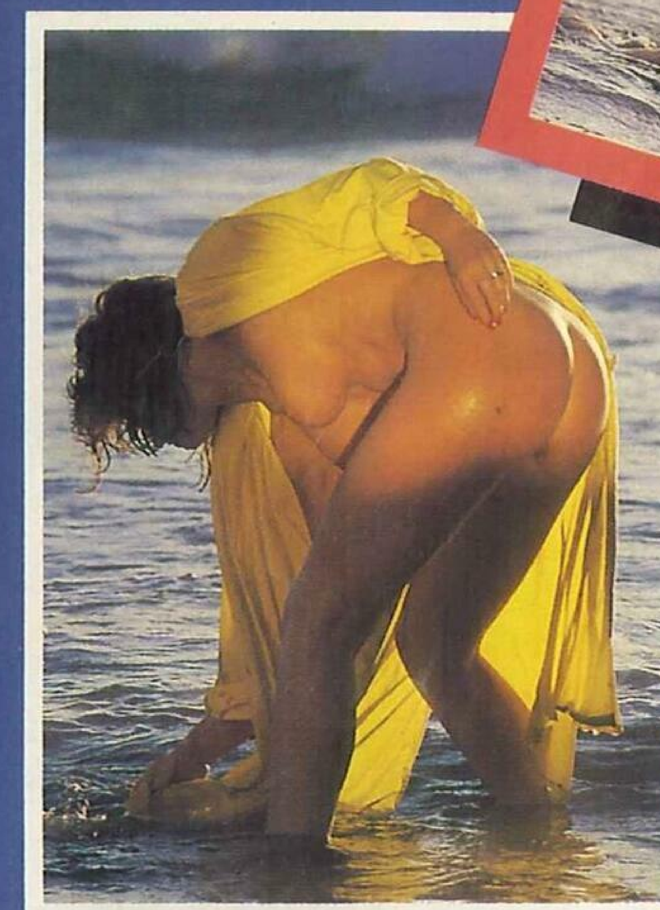
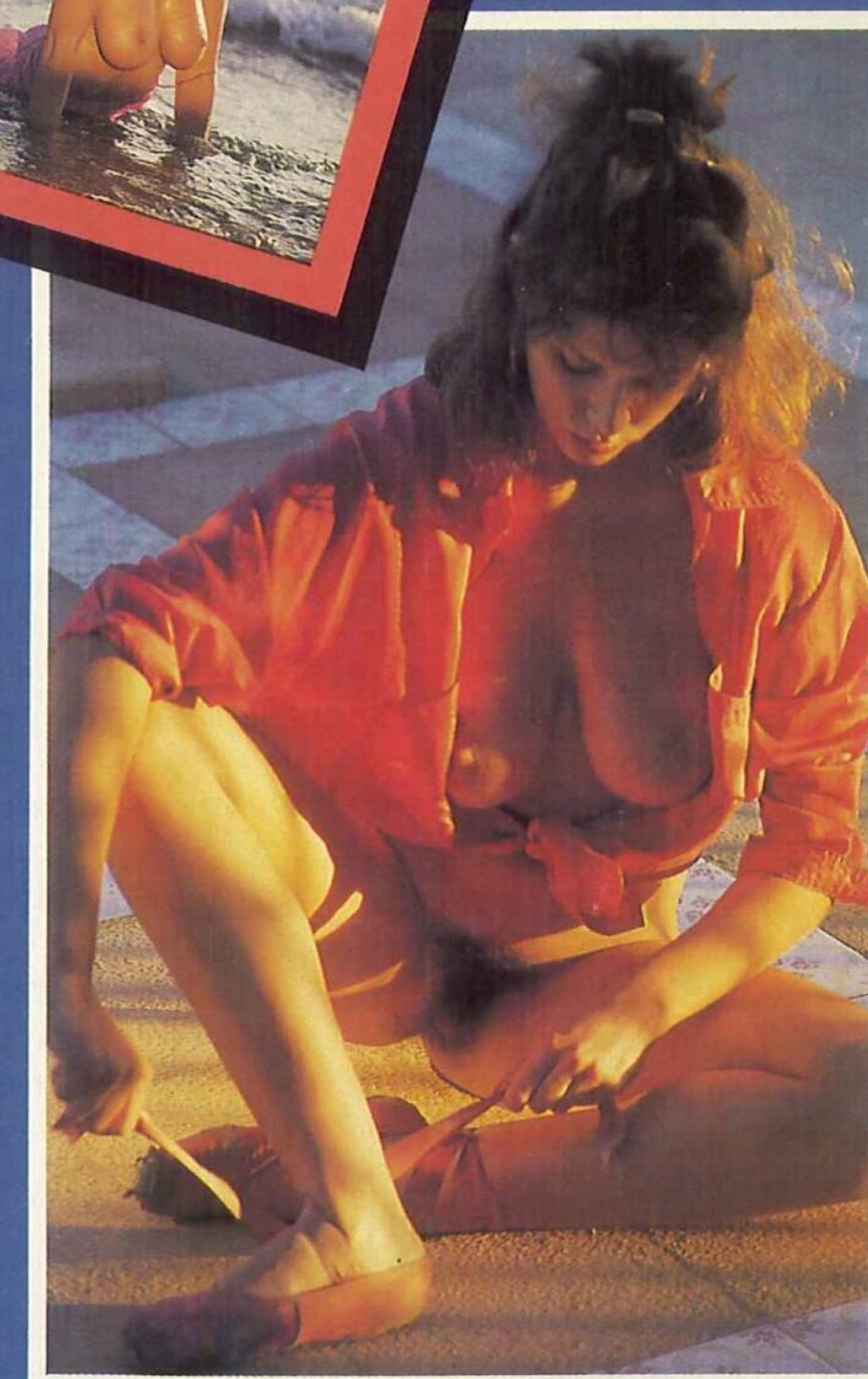



Foto: PHOTORAMA INTERNATIONAL

»CLAYTON'S COLLEGE« (2)

ROZDZIAŁ SZÓSTY

– Weszli do domu. Sypialnia była na piętrze. Podobnie urządzona jak sypialnia dziewcząt w Clayton's College. Okna były szeroko otwarte, ale czarne story spuszczone, tak że całe pomieszczenie pogrążone było w ciemnym, dusznym mroku.

Pan Boni szedł za Brendą trzymając ją za biodra. Od czasu do czasu przystawała i ocierała się o niego machinalnie.

– No, jest! – powiedziała w pewnym momencie.

Joël leżał na łóżku, nagi i oczywiście spał, lekko pochrapując. Wyglądał tak jeszcze młodziej niż zwykle, prawie jak dziecko.

– Niech pan tu zostanie – szepnęła Brenda – mógłby być skrępowany gdyby pana zobaczył, albo się przestraszyć... I tak będzie bardzo, bardzo zaskoczony. Lepiej, żeby pan tu został.

– Ale gdzie, gdzie? – dyszał pan Boni, usiłując wsunąć rękę pod wysoko zadartą spódnicę Brendy.

– Niech pan tu siądzie – rzuciła kategorycznie, wpychając go do sąsiedniego pokoiku. Pan Boni osunął się na żelazne łóżko, które głośno zaskrzypiało pod jego ciężarem. Głowę miał pustą, piersi i ramiona zlane potem. Nastała chwila ciszy, po czym za cienkim przepierzeniem usłyszał Brendę mówiącą przyciszonym głosem. Chłopiec zaśmiał się nie głośno i znów nastała cisza. Przerwana szelestem zrzucanego na ziemię ubrania. Znowu skrzypnęło łóżko. Po paru minutach gęstej ciszy, przerywanej jedynie rytmicznym zgrzytaniem sprężyn, Brenda zaczęła jęczeć. Wypowiadała jakieś słowa bez związku i dyszała tak jak dobiegający do mety biegacz. Pan Boni wyciągnął się na łóżku, wsłuchując się pilnie w jęki, dyszenia i okrzyki rozkoszy czy bólu, wydawane przez Brendę. Przez chwilę nic nie było słychać, po czym zmącił ciszę lekki odgłos jaki wydają odrywające się od pocałunku usta. I Brenda znów zaczęła jęczeć. Ale teraz to jęczenie było dużo głośniejsze, bezwstydniejsze. Brenda natężała głos, wzmagała oddech. Można było sobie wyobrazić jej oszalałe krocze tańczące na wszystkie strony, nogi oplecione wokół ciała Joëla, rozwarte usta i wywrócone oczy. Pan Boni drżał jak w febrze i gryzł poduszkę, a ta nasączała się powoli jego parzącą śliną.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Joël siedział na poduszce a Brenda pieściła ręką jego sterczący jeszcze członek. Odrzuciwszy głowę do tyłu, opierał ją o chłodną kratę łóżka. Wielkim palcem u nogi drażnił wygolony srom Brendy na wpół leżącej pomiędzy jego nogami. Milczeli, łapiąc powoli oddech. Świetlista smuga u dołu story sączyła światło nie białe już, lecz żółte i mrok zgęstniał. Brenda nastawiła uszu, ale żaden odgłos nie dochodził z sąsiedniego pokoiku. Zmieniła pozycję i pochyliła niżej głowę. Joël nie dostrzegał już jej twarzy, tylko błyszczący kask włosów. Czuł język dziewczyny przesuwający się pieszczotliwie po wewnętrznej stronie ud a potem krążący wokół członka.

– Przestań – powiedział spokojnie.

Ale ona nie przestawała i teraz poczuł, że bierze go w usta.

Westchnął i pogładził ją po błyszczących włosach. Chciał, żeby przestała, ale nie miał siły jej tego powiedzieć. Poddał się i poruszenia głowy dziewczyny nabrały większej amplitudy i miarowości. Wyciągnął teraz nogi i Brenda położyła się na nich. Ręce wsunęła pod pośladki chłopca i zatopiła w nich swe długie paznokcie, tak że powinien krzyczeć z bólu. Ale nie krzyczał tylko jęczał głucho. Nagle puściła, uniosła się i siadła na nim okrakiem tak, żeby jego



członek jak najgłębiej w nią wszedł. Pochyliła się lekko do przodu, obie ręce oparła na piersiach chłopca. On pozostawał nieruchomy, ona jedna tańczyła i podskakiwała. Makijaż dawno się starł, była przerażająco blada, rysy jej się wyostrzyły. Włosy jej rozwiewały się na wszystkie strony i czasami muskały piersi Joëla, wywołując w nim dreszcz. Jej krocze znowu zaczynało swą paradę szaleństwa. Traciła zmysły, stawała się jednym wielkim, okrutnym drżeniem, które świdrowało ją od dołu do góry i zalewało potem, spływającym grubymi kroplami z twarzy i sutek jej piersi. To drżenie rodziło się w kroczu i do krocza powracało, jak kręgi, jakie rzucony kamień wywołuje na spokojnej wodzie, oddalają się najpierw ku brzegom, a potem w lekkich dreszczach, powracają w miejsce, gdzie kamień upadł. Była jak wielka dzika fala tańcząca wokół tego, kto tak głęboko w nią wtargnął. Krzyknęła nagle i przewróciła się na wznak, Joël wysunął się z niej, ale choć na pół tylko przytomna, uniosła się i znowu go w siebie wessała. I znów rozpoczęła swój taniec i krzyki. Krzyki, które przerodziły się wkrótce w rodzaj monotonnej i brutalnej melopei. Trzymała się teraz obiema rękami za głowę i tańczyła bez innego oparcia jak kolana na łóżku i członek chłopca w niej, jak wbity kół. Starała się trzymać prosto, bo spęczniałe rozkoszą piersi ciążyły jej jak ołów. Obawiała się, że ich ciężar może przeważyć, zachwiać nią i rzucić na podłogę.

W tej właśnie chwili poczuła dwie obce ręce na swoich piersiach i wydała krótki okrzyk, będący jednocześnie wyrazem spłoszenia, niedowierzania i zdwojonej rozkoszy. Pan Boni szeptał jej do ucha jakieś słowa bez związku. Podtrzymywał jej piersi, potem czuła jego ręce na krzyżach, na brzuchu, znów na piersiach, wszędzie naraz, aż wreszcie wsunęły się pod pośladki i poczęły unosić z furią i wbijać



coraz mocniej na ten żywy kół, który drążył jej wnętrzności. Usta jej otwarły się pod ustami pana Boniego i tak przez chwilę została z rękami obejmującymi szyję mężczyzny, którego ręce miętosiły jej piersi podczas gdy Joël z piskliwym okrzykiem wyzwalał się w niej z pożądania. Wreszcie wydała ostatni jęk, zadrżała cała w ostatnim histerycznym spazmie i wolno osunęła się na łóżko, jakby spadała w niezgłębioną otchłań.

ROZDZIAŁ ÓSMY

Joël podciągnął nogi i zsunął się cicho z łóżka. Popatrzyli na siebie, po czym Joël zdjął z wieszaka szorty i opuścił pokoik. Na jego twarzy nie odmalował się żaden wyraz, albo tak umiał panować nad sobą, albo też tak był zmęczony miłością, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co się dokoła dzieje.

Pan Boni słyszał jeszcze przez chwilę stąpanie jego bosych stóp po wyfroterowanej podłodze sypialni, potem już nic. Siedział na łóżku, oparty o kratę, Brenda leżała na jego kolanach. Jego pożądanie nie zostało zaspokojone i gdy tylko ucichły kroki Joëla, zaczął obsypywać pieszczotami ciało dziewczyny. Jeszcze nie otworzyła oczu. Wydawało się, że śpi snem niespokojnym i nawiedzanym przez koszmary, wstrząsały nią od czasu do czasu dreszcze albo wydawała z siebie długie westchnienia, od których dygotały jej nozdrza. Parokrotnie odpychała od siebie ręce pana Boniego, ale on się nie zniechęcał. Ułożył ją teraz na łóżku i klęcząc obok, pokrywał całe jej ciało śliną namiętnych pocałunków. Zdawała się powracać powoli do przytomności, ale jej wyczerpanie nerwowe musiało być tak wielkie, że nie miała jeszcze siły zrobić żadnego ruchu, wypowiedzieć żadnego słowa. Wstał i usiłował położyć się na niej. Lecz gdy poczuła na sobie ciężar jego ciała, otworzyła wreszcie oczy i poczęła się wić jak wąż. Był ciężki, obszerny, nie mogła go z siebie zrzucić. Wiła się pod nim trzymając go za ramiona, ale nie mogła wydobyć z siebie głosu; dyszała znów ciężko usiłując wysunąć się spod niego. Obydwoma kolanami rozwierał szeroko jej nogi, ale gdy już sądził, że mu się udało, z niebywałą siłą zwierała je znowu. Walczyli tak w milczeniu przez dobrych kilka minut. W pokoiku rozlegało się tylko zgrzytanie sprężyn boleśnie dręczonego łóżka. Znieruchomiała, nieustępliwa i zamknięta jak mumia, kiedy poczuła, że się zmęczył.

– Pozwól mi, pozwól – wyjąkał błagalnie. – Zrobię co mi każesz!

Zacięta, wciąż pokazywała, że nic z tego.

Coś, co było jednocześnie pożądaniem przekraczającym wszelkie granice i chęcią mordu zaczęło gwałtownie pulsować w ciele pana Boniego. To coś pulsowało rzeczywiście, jak meduza w środku wnętrzności. Jak drugie serce, okrutne i spragnione, wysyłające świeżą krew w krwiobieg. Ujął Brendę obydwiema rękami w talii i zaczął przyciskać do siebie, jakby chciał ją złamać wpół. Oczy jej się rozszerzyły gwałtownie i wydała głuchy jęk. Ale jej nogi się nie rozwarły. Czy była ona tak silna, czy on osłabiony przez nadmierne podniecenie, że nie udawało mu się sforsować jej oporu. Uderzył ją mocno w twarz i pod bladą skórę napłynęła czerwona krew. Uderzył w głowę i czoło. Też poróżowiało. Lecz nie poruszyła się i nie krzyknęła. Pochylił się i z całej siły ugryzł ją w ramię. Podskoczyła jak żmija i z kolei ona uderzyła go w twarz. Wstała gwałtownie, on za nią, przyciągnął ją do siebie, usiłował jeszcze wepchnąć swój członek między ściśnięte uda, lecz nagle jego nerwowa agresywność odeszła i osunął się na kolana, całując pokornie brzuch Brendy. Nie żeby opuściły go furia i podniecenie, zwyczajnie nogi odmówiły mu posłuszeństwa a i ręce, które tak mocno przed chwilą ściskały, wyczerpały swoją siłę. Brenda stała nad nim zwycięska.

– Pozwól, Brendo, pozwól mi cię wziąć!

Ale ona zebrała swoje ubranie z podłogi i wyszła.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Joël zaczaił się w głębi parku, w miejscu gdzie dach domku Joba wystaje ponad mur dzielący obie posiadłości. Palił odnalezionego cudem w kieszeni szortów papierosa. Czekał. Było jeszcze daleko do siódmej, ale nie mając nic lepszego do roboty, postanowił czekać na Conception.

Seans z Brendą nie tylko go nie zaspokoił, lecz gdyby to było możliwe, wzmógł jeszcze rodzaj obsesji erotycznej, w jakiej się znajdował. Obsesji, która prześladowała go od wielu dni, dokładnie od czasu gdy upały osiągnęły swe apogeum. Cała przyroda nabrała nagle obscenicznego charakteru, obdarzając każdą najniewinniejszą rzecz wyraźną symboliką seksualną. Przez te ostatnie dni jakie poprzedziły wakacje, dziwnie niezdrowy niepokój ogarnął wszystkich mieszkańców Davila's i Clayton's. Nie był to ów normalny, dobrze znany wszystkim niepokój, miotający młodymi duszami za każdym razem, gdy powracała wiosna i który najczęściej wyrażał się jedynie romantycznymi dusznościami i wzmożonym krążeniem miłosnych bilecików między chłopcami i dziewczętami. Zdecydowanie nie chodziło o dziecinne jeszcze zaburzenia rozwoju, było to coś bardziej irracjonalnego, pochodzącego z tajemnych źródeł krwi, coś co rzeczywiście mąciło wzrok i kleiło ruchy, coś mdlącego, lepkiego i fatalnego jak lato.

Joëla przebiegł dreszcz, bo wyobraził sobie nagle nagą Conception Tansillo. Dziwne wydało mu się takie myślenie o dziewczynce, w której, zdawało mu się, jest zakochany. Jak wszyscy chłopcy w tym wieku Joël rozgraniczał dokładnie to co dotyczyło tylko ciała i to co dotyczyło miłości. Nawet przez sen pisali zawsze miłość przez duże ,,M''. Ale teraz to mimowiedne rojenie o Conception nie obudziło w nim skrupułów i z jeszcze większą niecierpliwością oczekiwał dziewczyny. Próbował chodzić po parku, ale kroki z powrotem sprowadzały go pod domek Joba. W pewnej chwili posłyszał zgrzytanie bramy na czerwonym żwirze i zdążył ujrzeć na drodze oddalającą się Brendę. W kwadrans później, mniej więcej, tą samą drogę przeszedł pan Boni, rozglądając się ze strachem na wszystkie strony. Nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

Nagle odwrócił się, poczuwszy za sobą czyjąś obecność.

– Och, Brenda! – powiedział z niepewnym uśmiechem.

Poszła do domu się przebrać. Miała teraz na sobie płócienną sukienkę, białą z zielonymi kwiatami. Widział, że nie ma pod tym żadnej bielizny. Górę zapięła na jeden tylko guzik i jej piersi rozpierały cienką tkaninę, jakby chciały się wydostać na świat. Ponieważ słońce miała za sobą, jej cudowne nogi dokładnie prześwitywały przez suknię. Wydawały się dwoma kolumnami ciemnego złota przykrytymi kosztowną zasłoną. Sukienka była tak obcisła, że wyraźnie rysował się pod nią wzgórek Wenery.

– Zrezygnuj z tej randki z Conception – powiedziała.

– Dlaczego mam zrezygnować?

– Chcesz się z nią kochać? Zmarszczył brew.

– Daj mi święty spokój – powiedział bez przekonania.

To było dziwne. Myślał przecież o Conception, a jednocześnie nie mógł oderwać wzroku od prześwietlonego krocza Brendy. Fascynowało go to pomieszanie światła i cienia. Stała przed nim nieruchoma i odczuwał dziką ochotę, żeby wsadzić z powrotem nos w to krocze, a znowu nie bardzo wiedział jak to zrobić, bo przecież ciągle myślał o Conception.

– Słuchaj, idź lepiej! – powiedział łagodnie.

– Ja chcę tu zostać – powiedziała i zły, psi uśmiech wykrzywił jej usta.

Podbiegła o krok i zaczęła dotykać palcami jego nagiej piersi.

Drobnymi pocałunkami obsypywała mu szyję.

Cofnął się trochę, by zupełnie nie wypaść z kontenansu.

– Widzę, że tobie nigdy dosyć! – rzucił z ironią.

– Z tobą, nigdy! – odparła posyłając mu aksamitne spojrzenie.

Śmiać mu się chciało, przecież to była wspaniała dupa, takie nogi, taki cyc! Poklepał ją czule po dole pleców jak się klepie przymilnego wyżła.

– Brenda – powiedział wreszcie – idź już sobie. Dochodzi siódma i...

– Ach, więc to o siódmej! – powiedziała.

Żeby tylko, pomyślał, żeby tylko nie zaczęło padać. Bo nagle słońce sturlało się za wzgórza i szczyty sosen zapłonęły czerwienią. Wieczór tu zapadał w jednej minucie.

– Kochany mój! – szepnęła Brenda.

– Dochodzi siódma – odparł Joël.

Twarze były ceglane w tym świetle, oczy zdawały się wyłupiaste, długo tak jeszcze wszyscy będą wyglądać, bo wieczory były nieskończenie długie. Grom uderzył mocniej w sklepienie nieba, a w chwilę potem rozjarzyła niebo błyskawica – pierwsza widziana – i tym razem brutalniej gruchnął piorun.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Kiedy Brenda wracała przez park, pierwsze krople deszczu zmoczyły delikatnie jej twarz. Ale były jeszcze rzadkie, mogło tak kapać godzinami i wcale nie musiało się zakończyć prawdziwą ulewą. Niebo pozostawało purpurowo-zielone i od czasu do czasu warczały gromy. Brenda dostrzegła Conception idącą w głąb parku, do domku Joba. Poszła machinalnie za nią. Ale kiedy doszła do chałupki, nie zastała już nikogo. Conception zniknęła. Nadstawiła ucha i usłyszała cichy szept po drugiej stronie wysokiego muru. Przez okno chatki, dostrzegła w ciemności jakiś ruch. Dyskretnie zapukała do drzwi, Job otworzył. Zrobił grymas, który miał być uśmiechem. Weszła, zamknęła drzwi za sobą.

– Pomogłeś Conception przejść przez mur – powiedziała nie zniżając głosu.

Kiwnął głową. Stał w głębi mieszkania tak, że nie mogła go dobrze widzieć.

Zadrżała, wyobraziwszy sobie niedźwiedzia w lodowej grocie, który zaraz na nią się rzuci.

A przecież wcale nie było w niej strachu. Nie bała się Joba. On był czymś takim jak ognisko, na które dla zabawy można rzucać suche gałęzie i przybliżać twarz do płomieni, aż do fascynacji. Słyszała jak ciężko oddychał.

– Nie ma tu drabiny, w jaki sposób pomogłeś jej przejść przez mur?

– Podsadziłem ją; wlazła mi na plecy i podsadziłem ją.

– Patrzyłeś jej pod spódnicę? Przyznaj się!

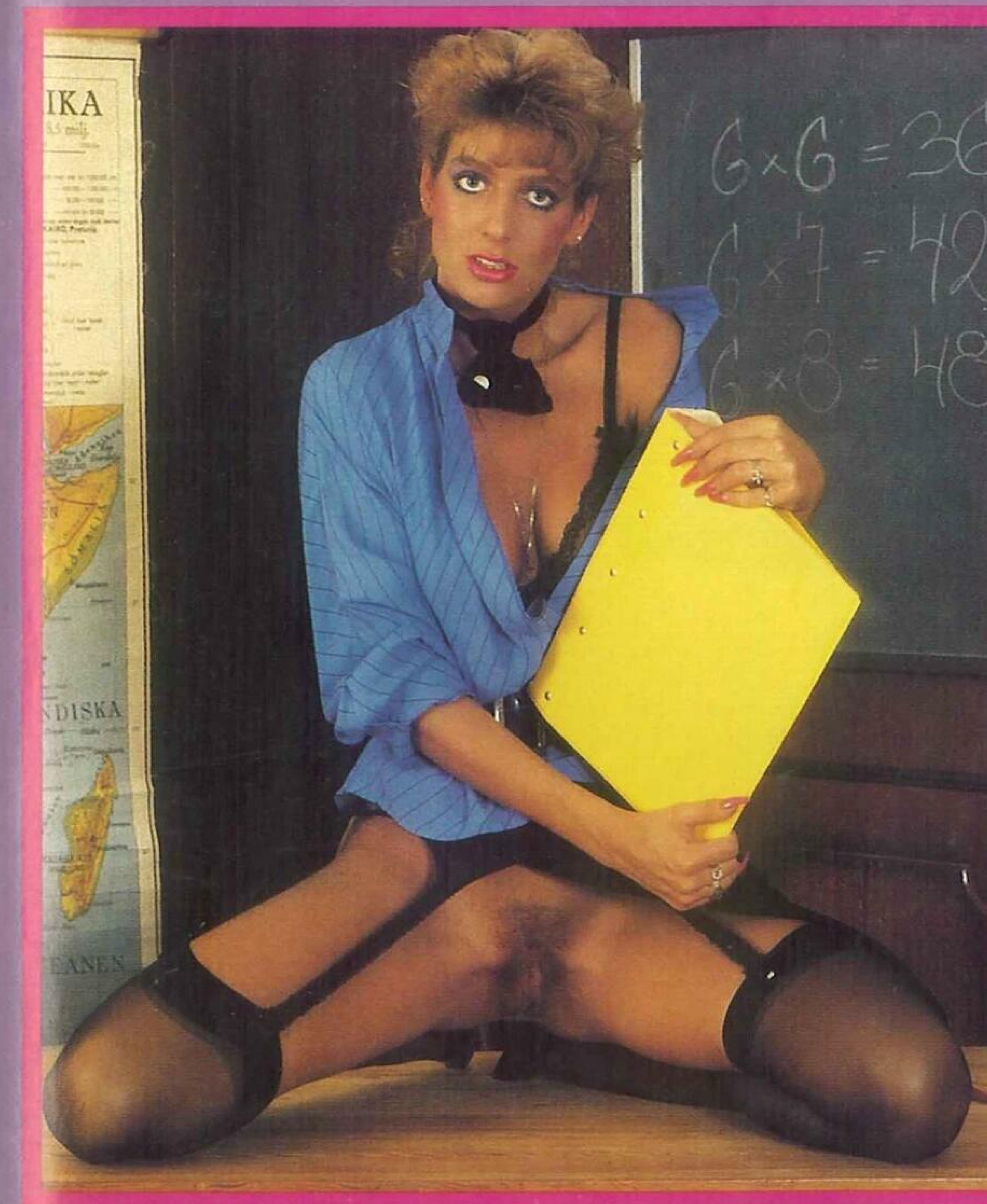
Podeszła do niego tak blisko, że mógłby ją dotknąć, z uśmiechem perfidii na ustach, ale mógł tego uśmiechu nie widzieć. Odsunął się od niej i poszedł zaciągnąć ciemną firankę. Jedyne oświetlenie pokoiku zapewniał otwór w dachu, przez który sączyło się osłabione światło dnia.

– Miss Tansillo przeszła przez otwór w dachu – powiedział Job.

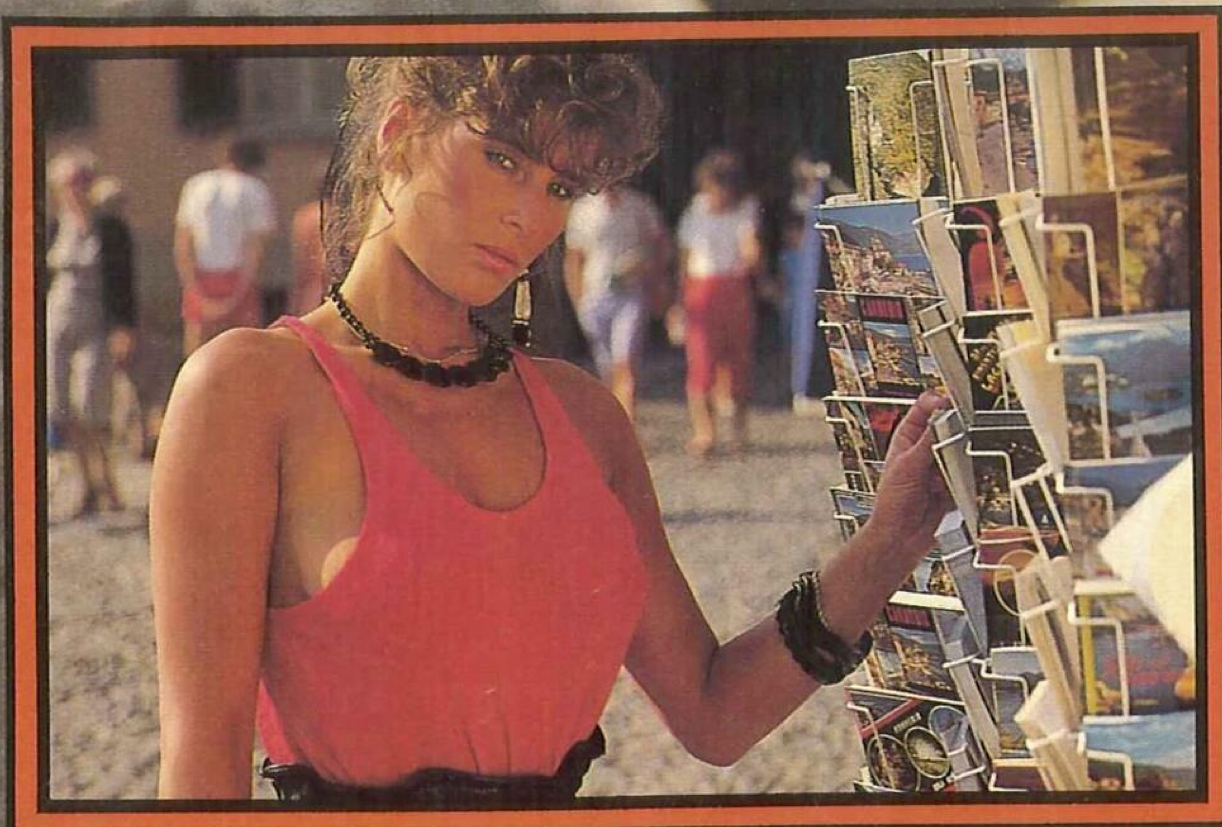
Podniósł oczy ku niskiemu sufitowi. Conception po prostu weszła mu na plecy i podciągnęła się na dach, a stamtąd już łatwo było zeskoczyć.

– Mogłabym ich podglądać nie widziana przez nich – rzuciła Brenda z nerwowym śmiechem.

Przysunęła stół pod otwór w dachu i wgramoliła się nań. Cicho uniosła oszkloną kratę. Chatka była tak niska, że ramiona Brendy wystawały nad płaski dach. Mur dzielący obie posiadłości był w tym miejscu tylko o dwadzieścia centymetrów wyższy. Brenda słyszała wyraźnie ciche szeptanie. Wystarczyło przechylić się przez mur, żeby zobaczyć, co się tam z nimi dzieje. Ale nie wychyliła się od razu. Stała wyprostowana, ręce opierając o dach, nieruchoma, pozwalając rozgrzanemu powietrzu wieczora ogarnąć całą jej postać. Padały pojedyncze krople deszczu, powolne, rzadkie, grube i twarde jak bąki. Brenda westchnęła. Czuła jak drżą pod nią jej cudowne ukształtowane nogi. Wiedziała, że Job na pewno zbliżył się do stołu i ją podgląda. Rozsunęła lekko uda. Doznawała niebywałego odczucia, połączenia ekstazy ze zniecierpliwieniem. Miała zupełną pustkę w głowie, chwilami nie zdawała sobie sprawy, gdzie jest i co tu robi. Oczy przymknęła i otwierała szeroko usta by czuć na języku krople spadającego dżdżu. Prawa ręka ściskała zwiędły liść. Z tamtej strony muru wciąż szeptano. Wiedziała, że są tam Joël i Conception, może leżeli na trawie, może jedno na drugim. Ale odsuwała moment, gdy wychyli się, by ich zobaczyć, pochłonięta cała dziwną i nieznaną dotąd rozkoszą jaką odczuwała. Poruszyła lekko biodrami i w tej chwili poczuła, że krocze jej dochodzi znów do stanu wrzenia, stając się wręcz bolesne. Pod nią coś skrzypnęło, jakby ktoś wlazł na stół i rzeczywiście poczuła, że Job mości się między jej nogami, ale nie unosząc się, tak że nie czuła jego obecności powyżej kolan. Jego jedwabiste włosy dotknęły jednego kolana i przeszedł ją długi dreszcz, potem jego ręce ujęły ją za kostki i poczęły masować je z wprawą sanitariuszki. Potem te ręce zaczęły przesuwać się w górę niezwykle wolno, miętosiły teraz z nabożeństwem obie łydki. Brenda uczepiła się z całą mocą krawędzi otworu, dyszała ciężko i rzucała głową, to w lewo, to w prawo. Teraz te ręce, długo pieściwszy kolana, dotarły do wewnętrznej strony ud, gdzie spotkały się ślizgiem po najdelikatniejszej materii świata. Były jak dwie istoty obdarzone własnym życiem i karmiące się jedynie gładzią tej cudownej skóry. Chłodziły ją i jednocześnie rozgrzewały, a im bliżej były celu swej wędrówki, tym delikatniejsze, tym powolniejsze. Dotarły wreszcie do jej krocza i wtedy Brenda poczuła, jak palce z nieopisaną ostrożnością rozchylają płatki jej płci. Uczepiła się jeszcze mocniej krawędzi, bliska omdlenia i poczęła wydawać krótkie ni to westchnienia, ni to charknięcia. Sama z siebie rozsunęła szeroko nogi i teraz czuła jak usta Joba unoszą się zwolna między jej nogami. Te usta osiągnęły wreszcie jej płeć, ale tym razem ich nie odepchnęła, rozstawiła jeszcze szerzej uda i prawie całym swym ciężarem wparła się w nie. Job się pod nim nie ugiął i poczuła jak wargi, język i nawet zęby Joba wrzynają się w najgłębszą jej intymność. Gdy wreszcie skończył i cofnął się, Brenda osunęła się, bezwolna, jak szmata. Przyjął ją w swoje ramiona i ułożył na stole, na którym spoczywała nieruchomo; przyglądał się jej obchodząc stół dokoła. Kładąc ją na stole, zadarł jej wysoko spódnicę, aż na brzuch: nie mógł się nasycić jej widokiem. Ręce i nogi dziewczyny zwisały po obu stronach stołu a jej olśniewające włosy zamiatały podłogę.



Ciąg dalszy nastąpi



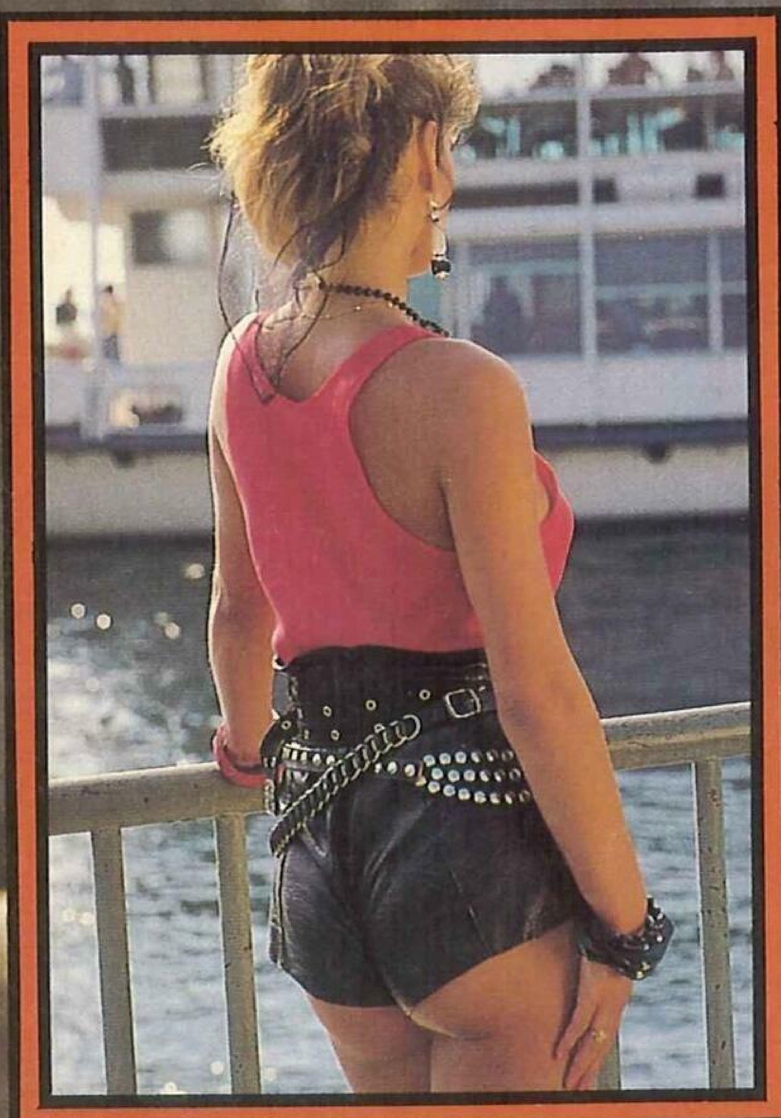
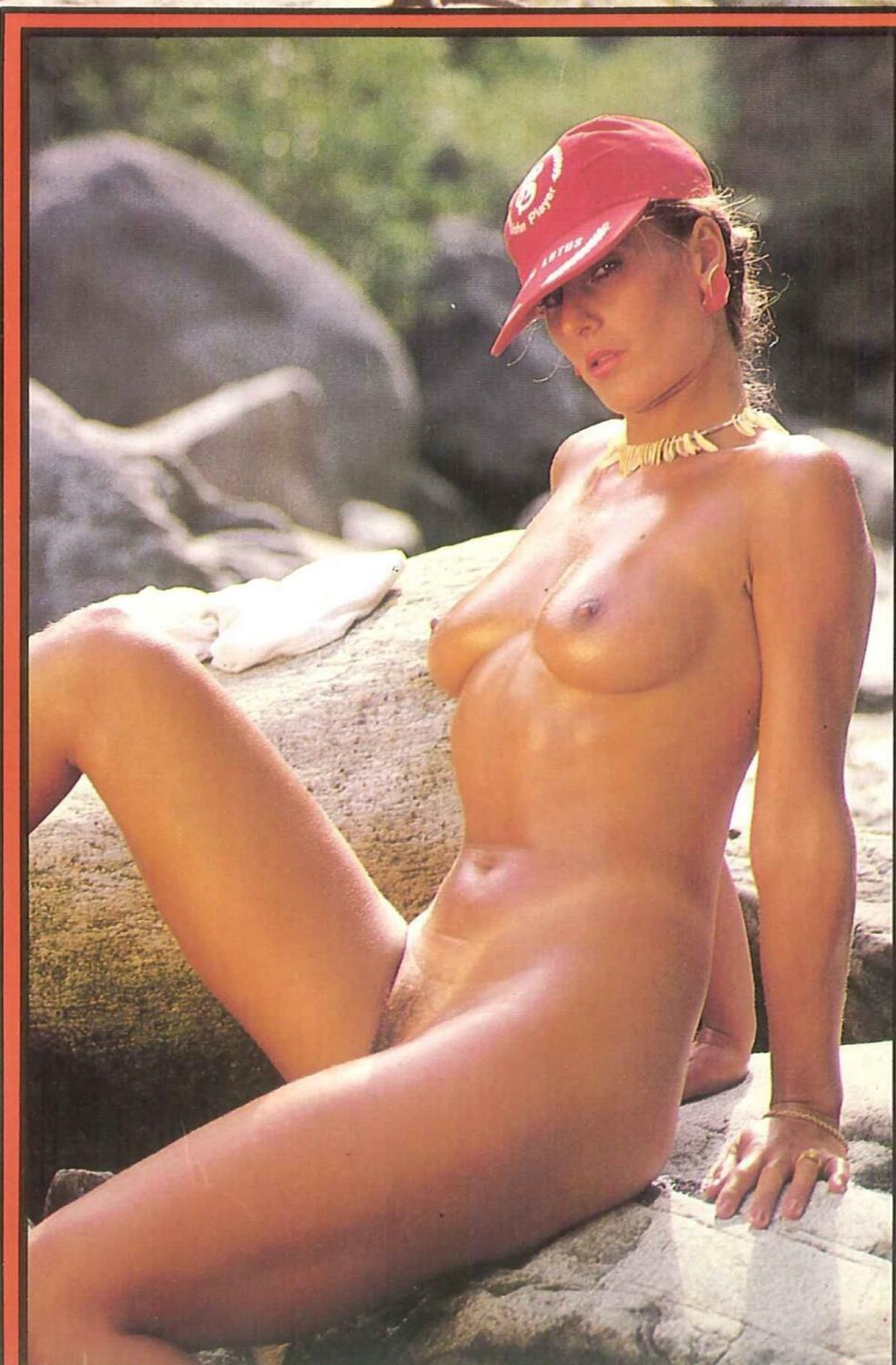


Foto: SASS PHOTOGRAPHY AGENCY

TANYA





WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY



- Jesteśmy codziennie w Warszawie i następujących województwach: stołecznym warszawskim, białostockim, suwalskim, łomżyńskim, ostrołęckim, ciechanowskim, płockim, włocławskim, skierniewickim, bielsko-podlaskim, siedleckim oraz chełmskim
- Atrakcyjne, ubiegłoroczne ceny
- 18.25 - pasmo reklamowe w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim, reklamy i ogłoszenia handlowe
- W każdy piątek program regionalny (18.00 - 21.00), a w nim: atrakcyjne i znane seriale filmowe
- Program rozrywkowy *Ukryta kamera* - 20 minut dobrej zabawy dla wszystkich
- Reportaże
- Teleturnieje
- Oglądają nas także na Litwie i Białorusi
- Pasmo popołudniowe 14.00 - 15.30
- Niedziela z Warszawskim Ośrodkiem Telewizyjnym 10.00 - 11.00
- Gazeta domowa od wtorku do piątku 9.00 - 9.30

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY, ŻYCZYMY SUKCESÓW

DZIAŁ REKLAMY I PROMOCJI

WOT 00-950 Warszawa, ul. Jasna 14/16, tel. 27 62 87 i 47 62 77, fax 26 74 39